THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Przestroga, Dana z Dobrocią Więcej Zdziałać Może, Niż Wyrzuty Pełne Goryczy

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890. AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 47. SOBOTA, DNIA 25-GO LUTEGO, (SATURDAY, FEBRUARY 25), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

MAYOR CERMAK UMIERAJĄCY

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI 3 MIASTA I 20 TYS. JEŃCÓW.

Japonja Opuszcza Genewę. Wojna Przy 10 Stop. Mrozu.

Genewa, 25. lutego. — Rada Ligi Narodów po krótkich debatach jednogłośnie przyjęła raport Lyttona, potępiający stanowisko Japonji w sprawie Mandżurji. Przewodniczący delegacji japońskiej powstał i oświadczył, iż wobec faktu odrzucenia przez Ligę Narodów przyjęcia programu Japonji odnośnie Mandżurji, delegacja japońska natychmnast opuściła salę obrad i wraca do Japonji.

W sali panowała grobowa cisza. Przeciw Japonji wypowiedziało się 42 mocarstwa, a tylko delegacja japońska dała głos dla siebie; prawie wszystkie państwa południowo - amerykańskie i Sjam wstrzymały się od głosowania.

Pejping, 25. lutego. — Po zniesieniu cenzury na pisma krajowe i na korespondencje zagraniczne, dowiedziano się tu, że akcja Japonji w prowincji Dżehol jest już prawie skończona. Dwie armje japońskie i jedna mandżurska wyparły Chińczyków z pierwszej linji obrony, zajmując trzy ważne miasta graniczne, Kailu, Czaojang i Pejpiao, zabierając przy tem około 20,000 Chińczyków do niewoli.

Depesze agencji japońskiej donoszą, że Chińczycy sami się poddali, lecz władze chińskie przeczą temu.

Chińczycy przygotowują się do drugiej walnej bitwy, którą spodziewają się stoczyć z Japończykami w górach. Walka nie będzie łatwa, gdyż dostęp do przejść górskich jest pilnie strzeżony przez wojska chińskie. Termometr wskazywał wczoraj 10 stopni poniżej zera, co stanowi poważną przeszkodę dla atakujących Japończyków.

Rząd Rep. w Hiszpanji Poważnie Zachwiany.

"Masakra Rebeljantów" Poważnym Atutem w Ręku Opozycji.

Madryt, Hiszpanja, 25. lutego. — Rząd republikański premjera Manuela Azany, składający się przeważnie z socjalistów, doznał na wczorajszem zebraniu parlamentu wstrząsu, gdy sprawa „masakry rebeljantów" przyszła pod obrady.

W dniu 12 stycznia w miejscowości Casa Wjedżas powstał bunt chłopów, którzy wystąpili otwarcie przeciw lokalnym władzom. Na miejsce buntu sprowadzono silny oddział gwardji narodowej. Wieśniacy zabarykadowali się w murowanym domu jednego wieśniaka i postanowili walczyć. W czasie ataku wojska na dom zginęło dwóch żołnierzy. Komendant oddziału, widząc, że „twierdzy" tej zdobyć nie może bez rozlewu krwi, kazał dom podpalić. Na drugi dzień ukazała się wiadomość, że 22 osoby, które znajdowały się w domu, zginęły w płomieniach.

Dopiero w kilka dni po tej strasznej tragedji dowiedziano się prawdy, mianowicie, że dom cały nie spłonął i, że tylko 6 osób zginęło w płomieniach; pozostałych 16 rebeljantów żołnierze gwardji wywlekli na ulicę i tam w straszny sposób dobili.

Wiadomość ta wywołała wielkie oburzenie i sprawa oparła się o parlament. Przywódcy opozycji wystąpili z silnym atakiem przeciw rządowi, że toleruje „jawne morderstwo", starając się przy tem zataić szczegóły tej strasznej „masakry rebeljantów". Przedstawiciele rządu odpowiedzieli, iż rząd nie wiedział o szczegółach oraz, że nie może brać odpowiedzialności za zbrodniczy występek gwardji. Mówca przyrzekał, że rząd przeprowadzi szczegółowe śledztwo i winnych surowo ukarze.

Zapewnienie przedstawiciela rządu nie wiele pomogło, gdyż gdy przystąpiono do głosowania nad wotum zaufania dla rządu Azany, wielu dawnych zwolenników Azany głosowało przeciw. Rząd otrzymał 173 głosów i 130 przeciw, co jest znamienne, gdyż przed tem opozycjoniści nie mogli nawet myśleć o tylu głosach.

Obserwatorzy przepowiadają rychły upadek rządów republikańskich Azany.

WIELKIE POWSTANIE CHŁOPSKIE W ŚRODKOWEJ SYBERJI.

W Sowietach Mrą Już z Głodu.

Moskwa, 25. lutego. — Według krążących tutaj uporczywych wieści, w środkowej Syberji wybuchło powstanie chłopów przeciwko władzy sowieckiej. Ilość powstańców obliczają na tysiące. Oddziały powstańcze urządzają napady na instytucje państwowe oraz na pociągi. Krążą pogłoski, że zdołali już zająć Omsk.

Wybuch powstania jest wielką niespodzianką dla władzy sowieckiej, gdyż te okolice były najmniej buntowniczo usposobione i dlatego nie umieszczono tutaj silniejszych oddziałów GPU., ani nie gromadzono wojska. Nawet zobowiązania chłopów względem kolektywów były w tych okolicach dosyć skrupulatnie wypełniane i dlatego nie zwracano większej uwagi na te okolice. Nagły wybuch buntu musi mieć swoje specyficzne podłoże, które w tej chwili nie jest znane.

Ponieważ rząd sowiecki w ostatnich tygodniach bardzo energicznie począł ściągać we wsiach zboże, przypadające dla kolektywów, dał się odczuć brak chleba, a w parze z tem wogóle głód się zjawił.

Oto w kolektywie „Październik" zmarło wskutek głodu 3 dzieci. Jeden z chłopców, którzy od kilku dni nie wychodzili z domu wskutek osłabienia, zbierając resztki sił, wywlókł się z chaty, jednakże zmarł w drodze z wycieńczenia. Wypadki omdlenia z głodu są częstem zjawiskiem. Szereg wsi na Ukrainie cierpi z braku pożywienia, tylko ci chłopi, którym udało się ukryć zboże, nie cierpią głodu. W Krementczugu padło na ulicy troje ludzi z głodu. W związku z tem masy chłopów udają się do miast po żebraninę.

Życie Małego i Wielkiego Świata

"Przysłać patrol, szybko! — Belmont ave. róg Kedzie ave.! Złodzieje! Strzeliłem raz i być może ugodziłem jednego!" — brzmiał telefon, otrzymany przez sierż. Roberta Sloana.— Za chwilę był drugi alarm: — "Szybko przysłać patrol policyjną! Róg Belmont i Kedzie ave.! Gdy wprowadzałem samochód do garażu, jakiś warjat podniósł okno i strzelił do mnie!" — Policja pospieszyła na miejsce, lecz nie znalazła ani strzelającego, ni postrzelonego.

* * *

Siedemnastu młodzieńców dostało się do aresztu pod zarzutem wrzucania żetonów metalowych do telefonów na stacji górnej kolei przy Wilson ave. i Broadway.

* * *

Swego czasu zamożny i wpływowy kupiec, John A. Johnson, lat 48, zam. pnr. 8920 Exchange ave., zastrzelił się w parku Bessemera, przy 89-ej ulicy, pozostawiając w domu list do żony z prośbą do policji o odszukanie jej.

* * *

Pani C. Morra, z pnr. 1121 Independence blvd., przyleciały w szpitalu trojaczki. Nowicjusze mają być silni i ważyć razem 11 funtów. — Do ksiąg bezrobotnych zapisano dwie kobiety i jednego mężczyznę więcej.

* * *

Uzbrojeni w opiłowane fuzje trzej bandyci zatrzymali tramwaj "Halsted Street" przy 108-ej u.l i Vincennes ave., i po steroryzowaniu około 12 pasażerów i obrabowaniu konduktora znikli bez śladu.

* * *

Hitler wydał rozporządzenie uzbrojenia członków bojówek hitlerowskich i Stahlhelmu. — Bojówkarze mają pełnić służbę policyjną. Dla lepszego zobrazowania, niech sobie każdy przedstawi kilkanaście małych dzieci w mieszkaniu zamkniętem. Każde dziecko posiada ostrą brzytwę w ręku, i dzieci zaczynają się "bawić."

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 25-go lutego:— św. Wiktora.

Jutro, niedziela, 26-go lutego: św. Cezarjusza. Niedziela Zapustna.

Pojutrze, poniedziałek, 27go lutego: św. Aleksandra.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:32. Zachód słońca o godz. 6:35,

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę częściowo pochmurno. W niedzielę zrana pogoda, później wzmagające się zachmurzenie; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, zachodni i północno-zachodni wiatr w sobotę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa dziś o północy 48 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 8-ej rano 38 stopni.

NOWY POMOCNIK.



Ratusz Ma Bezpośrednie Połączenie ze Szpitalem w Miami, Floryda.

Córka Prosi o Modły Za Chorego.

Liczne grono szefów i podszefów politycznych z partji demokratycznej spędziło wczoraj cały dzień w ratuszu przy bezpośrednim połączeniu telefonicznem ze szpitalem w mieście Miami, Floryda, gdzie znajduje się burmistrz Cermak. Wśród zebranych w kancelarji burmistra znajdowali się kontroler miasta Szymczak, rzecznik korporacji miejskiej Sexton, komisarz robót publicznych Hewitt; przewodniczący centralnego komitetu partji demokratycznej w powiecie Cook, p. Patrick A. Nash; woźny sądów municypalnych Horan; burmistrz miasta Cicero, Joseph Cerny; p. Moe Rosenberg, odgrywający w polityce miejskiej jedne z pierwszych skrzypiec, oraz wielu innych.

Posterunku swego nie opuszczał przez cały dzień ald. Sonnenschein, osobisty sekretarz burmistrza Cermaka od 25 lat.

Po południu pani R. V. Graham, jedna z córek burmistrza, powtórzyła słowa chorego:

"Walczę ciężko, lecz ja wyzdrowieję." — Do słów chorego pani Graham dodała od siebie: "Jest bardzo słaby. Bóg jedyny może go tylko uratować. Możeby pan przesłał prośbę do kościołów, ażeby się modlono za ojca?"

Obecni w ratuszu zapewnili panią Graham o spełnieniu jej życzenia.

W dalszym ciągu dowiedziano się w ratuszu, iż puls chorego miał być o wiele lepszy. — Wiadomość pocieszającą otrzywał p. Edward J. Kelly, prezes komisji parków południowych. Za chwilę jednak otrzymano przez telefon wiadomość od dr. Frederick Tice'a, chicagoskiego specjalisty od chorób sercowych, czuwającego przy chorym, o niemal beznadziejnym stanie. Dr. Tice rzekł między innemi, iż "chory ma szansę wyzdrowienia — jedną na miljon."

Jedna z nieustalonych radjostacyj podała wczoraj wiadomość o zgonie burmistrza, powodując tysiące pytań telefonicznych, kierowanych do pism lokalnych, czy wiadomość zgodna jest z prawdą.

W dniu wczorajszym przybył do Chicago gub. Horner, ażeby być bliżej lepszego połączenia telefonicznego z Florydą, tudzież w celu naradzenia się nad wytworzoną sytuacją. Zaraz po przyjeździe była zwołana konferencja przywódców partji z p. Nashem, jako przewodniczącym komitetu na czele. Na zebraniu zastanawiano się nad ewentualnym zastępcą bumistrza Cermaka w mieście, w polityce powiatowej, oraz na stanowisku komitymana krajowego. Kwestje te omawiano poufnie, więc szczegółowych wiadomości brak.

Specjalista od badania charakteru pisma, p. Jay Fordyce Wood, z Uniwersytetu Northwestern, analizował wczoraj podpis burmistrza Cermaka, położony na upoważnieniu, pozwalającem na wydanie szkolnych warantów podatkowych na sumę $4,105,000, co ma być użyte na wypłatę zaległych poborów nauczycielom i służbie szkolnej.

Dokument był podpisany przez burmistrza na łóżku szpitalnem ostatniej środy. Rzeczoznawca, z podpisu stwierdził silny charakter i wolę chorego, pomimo wielkiego osłabienia fizycznego. Podpis był porównywany z dawniejszym podpisem burmistrza z przed paru miesięcy.

Wczoraj powrócił z Miami do Chicago p. Floyd Kenley, jeden z zięciów burmistrza Cermaka. Lecz po otrzymaniu alarmujących wiadomości poczynił wczoraj przygotowania do odjazdu do Florydy. Pan Kenley opuścił łoże teścia we środę, gdy ranny czuł się o wiele lepiej i przepowiadano mu wyzdrowienie.

Inni członkowie rodziny burmistrza przebywają wszyscy w Miami.

Wczoraj zastanawiano się także w kołach radców i przywódców ratusza nad tem, kto zastępowałby burmistrza do elekcji :jeden z aldermanów, wybranych przez radę miejską, czy też czterej członkowie gabinetu burmistrza?

W kołach radnych miasta ma przeważać opinja, ażeby jeden z aldermanów sprawował urząd do wyboru następcy. Z wymienianych najwięcej mają szans ald. Clark z 30ej wardy i ald. Bowler z 25-tej wardy.

Sekretarz Unji Maszynistów Padł Ofiarą Szajki Terorystów.

Sekretarz międzynarodowej unji maszynistów, lokal 569, niejaki Dennis B. Zeigler, zginął wczoraj wczesnym wieczorem z rąk nieznanych terorystów, jacy nań napadli przed frontem domu, nr. 3632 N. Tripp ave., gdy niespodzianie zajechał z północnej strony wielki samochód z kilku osobnikami. Z samochodu bezzwłocznie posypały się trzy strzały z upiłowanych strzelb myśliwskich, sądząc po huku. Jedna z sąsiadek, będąca naocznym świadkiem mordu, zeznała, iż jeden czy dwóch w momencie zbliżania się do Zeiglera wyskoczyło z samochodu i z bliskiej odległości poczęło strzelać do swej ofiary. Wszystkie strzały musiały być trafne, ponieważ napadnięty zwalił się na ziemię i skonał nim zdołano wezwać lekarza i wóz szpitalny.

Samochód skrytobójców po strzałach szybko ruszył naprzód, skręcił na Addison ul., poczem znikł z oczu w mroku.

Zaalarmowane władze policyjne nie odkryły żadnych śladów. Inwestygatorzy tajnego biura przypuszczają, iż morderstwo ma podkład przeciągającego się od kilku lat zatargu w unji. Zamordowany miał mieć stałych rywali, a ostatnio walka o kontrolę organizacji i kasy miała jeszcze bardziej zaognić się i przybrać na sile.

Przed czterema laty główna kwatera unji międzynarodowej usiłowała zgnębić Lokal 569, lecz sztuka się nie udała. Zeigler, będąc wtenczas członkiem komitetu wykonawczego, brał czynny udział w walce. Zarząd Lokalu udał się nawet do sądu i uzyskał zakaz sądowy przeciw usunięciu urzędników unji przez główną kwaterę. Od tego czasu Zeigler pozostawał w ciągłej walce z rywalami.

Prezes szpitala Evanston Community Hospital zapowiedział wczoraj, iż szpital będzie wkrótce zamknięty, wskutek braku funduszów.

PŁUCA CHOREGO ZAJĘTE; LEKARZE STOSUJĄ TLEN.

Wszelka Nadzieja Gaśnie.

BIULETYN.

MIAMI, FLA., 25. LUTEGO. (Telefonem o godz. 10. rano.) — Stan mayora Cermaka uważa się za beznadziejny. Płuca chorego silnie zaatakowane i lekarze zaczęli stosować tlen. Agonja może przyjść każdej chwili. Wszelka nadzieja utrzymania burmistrza przy życiu gaśnie.

Miami, Fla., 25. lutego. — Dr. Snyder oświadczył o godz. 3:45 dzisiaj rano, że stan mayora Cermaka pozostaje niezmieniony. Pacjent czuł się wtedy mniej więcej tak samo, jak z wieczora. Temperatura i oddech były niezmienione, a puls był około 120. Około godz. 2ej w nocy rozpoczęto pacjentowi dawać, śródżylną injekcję 650 kubicznych centymetrów glukosy.

Miami, Fla., 25. lutego. — O godz. 12:30 mayor przebudził się na chwilę i powiedział do czuwającego przy jego łożu zięcia, d-ra Fr. Jirki, że czuje się silniejszy. Myślałem wczoraj — mayor mówił — że to koniec, ale nie dam się łatwo śmierci.

Miami, Fla., 25. lutego. — Sześciu lekarzy nie odstępujących mayora Cermaka, ranionego ciężko dziewięć dni temu kulą przeznaczoną dla Prezydenta-elekta Roosevelta, dawało pacjentowi „przynajmniej szansę zwalczenia śmierci", która wczoraj była tak blisko niego.

Dr. Frederick Tice, specjalista w chorobach serca i płuc z Chicago, powiedział, że chociaż stan mayora jest w dalszym ciągu rozpaczliwy, budzi on obecnie więcej nadziei, niż wczoraj.

„Nie sądziliśmy, że mayor przeżyje wczorajszy dzień" — dr. Tice powiedział otwarcie. — „Wczoraj w południe nie dawaliśmy mu najmniejszej szansy. Że żyje jeszcze, to zasługa wielkiej żywotności i siły woli."

Zapytany, czy mayor dożyje do dzisiaj rana, dr. Tice odpowiedział, że sądzi, że tak — wykluczając oczywiście nieprzewidziane komplikacje.

Nowe Zaburzenia Strajkowe w Kopalniach Węgla.

Gub. Horner Wysyła Wojsko Na Scenę Rozruchów.

Springfield, Ill., 25. lutego. Dzisiaj o północy rzucono bombę na dom G. Phillipsa, członka unji Zjednoczonych Górników, zaturdnionego w jednej z kopalń węgla kompanji Peabody. On sam, jego matka, i 3-letni braciszek znajdowali się w domu w chwili eksplozji, która zburzyła front domu, im samym jednak nie wyrządziła żadnej krzywdy.

Springfield, Ill., 25. lutego.— Po zaburzeniach w tutejszych dwóch kopalniach, w których pięciu górników, dwóch pomocników szeryfa i jeden policjant odnieśli rany, gub. Horner, bawiący w Chicago, polecił adj. gen. Carlos Blackowi odkomenderować natychmiast trzy kompanje Milicji Krajowej na scenę rozruchów.

Działając na rozkaz gubernatora, gen. Bleck zarządził bezwłocznie mobilizację po jednej kompanji piechoty, karabinów maszynowych i kawalerji.

W swojej rozmowie telefonicznej z Chicago, gub. Horner nakazał również zamknięcie kopalń, będących widownią wczorajszych rozruchów.

Starcia miały miejsce w kopalniach Capitol i Woodside, na skraju miasta. Objęły one 2,000 pikiet, członków unji Postępowych Górników, oraz 200 członków regularnej unji, pracujących w kopalniach.

Kiedy górnicy, po skończonej pracy dziennej, zabierali się do odejścia do domów, pikietujący strajkierzy zaczęli ich bombardować kamieniami i cegłami. Z kilku osłoniętych miejsc posypały się nawet kule. Policja kopalniana zastosowała bezskutecznie bomby gazowe i pałki. Atakujący strajkierzy nie dali się odpędzić i regularnych górników musiano wyprawić samochodami do domu.

ZDROWA POLITYKA OŻYWI INTERESY W ŚWIECIE—MÓWI SEN. HULL.

Nowy Sekretarz Stanu Za "Świętością Traktatów".

Washington, 25. lutego. — Senator Hull z Tennessee, który będzie sekretarzem stanu w gabinecie Roosevelta, powiedział tu wczoraj, że Ameryka musi odegrać swoją pełną rolę w przywróceniu dobrobytu w świecie przez „zdrową i realistyczną kooperację".

Złożył on to oświadczenie na konferencji z 50 korespondentami prasowymi w jego kancelarji w budynku senackim.

„Przy zdrowym i odpowiednim programie polityki fiskalnej i ekonomicznej, jaki będzie zaproponowany" — sen. Hull mówił — „nie może być żadnej poważniejszej wątpliwości, że interesy szybko się poprawią." Nadmieniając, że dzisiaj będzie konferował z sekr. stanu Stimsonem, a w poniedziałek z ambasadorami Francji i Anglji w sprawie długów wojennych, p. Hull podkreślił, że długi wojenne są tylko jednym z żywotnych czynników, jakie muszą być wzięte pod uwagę przy ekonomicznej rekonstrukcji świata. Z jego uwag na ten temat można się było dorozumieć że będzie się on sprzeciwiał redukcji długów, chyba, że towarzyszyć jej będą ze strony dłużników koncesje taryfowe, monetarne i inne.

Ważnym momentem wywiadu było wypowiedzenie się sen. Hulla w sprawie traktatów międzynarodowych. Powiedział on co następuje:

„Nie powinno być żadnych uchybień ze strony tego lub jakiegokolwiek innego kraju w przestrzeganiu zarówno litery jak i ducha traktatów i międzynarodowej dobrej wiary."

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Z WACŁAWOWA.

Jutro wieczorem, w sali parafjalnej odbędzie się wielka zabawa zapustna połączonych Chórów Parafjalnych. Komitet zaprasza wszystkich wacławowian i ich przyjaciół i znajomych.

*

We wtorek wieczorem zbiorą się członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, na swe miesięczne obrady, do sali zwykłej. — Wszyscy są proszeni o przybycie.

Polsko-Włoski Pakt Handlowy Podpisany.

Rzym, 25. lutego. (Prasa Stow.) — Delegacje Polski i Włoch zgodziły się wczoraj na wspólny pakt handlowy. Decyzja przyszła po dłuższych pertraktacjach. Spodziewanem jest, że rządy obu państw wkrótce pakt zatwierdzą.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Kobiety francuskie zdobyły się na silny argument. Francja, jak wiadomo nie chce pozwolić dać prawo głosu swym obywatelkom. Wszelkie próby w tym kierunku spełzły na niczem, bo rządy poprzednie mogły sobie pozwolić na odrzucenie petycyj kobiet, dopominających się o prawo głosu. Obecnie, w okresie kryzysu ekonomicznego, kiedy rząd francuski zaczyna borykać się z rosnącym deficytem w budżecie, organizacje kobiet postanowiły wstrzymać płacenie podatków. Oświadczenie kobiet powiada: — "Jeżeli nie możemy głosować, nie jesteśmy obywatelkami, więc nie potrzebujemy również płacić podatków." Oj te kobiety!

$34,000 ŁUPEM BANDYTÓW BANKOWYCH.

Hope, Ark., 25. lutego. — Trzech niezamaskowanych, białych ludzi napadło na bank First National w Hope i zrabowało $24,000 w gotówce. Rabusie uciekli samochodem, którym kierował jakiś murzyn.

New Orleans, La., 25. lutego. Pięciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery i strzelby z odpiłowanemi lufami, napadło na jeden z tutejszych banków i po steroryzowaniu dwunastu urzędników i interesantów, zbiegli z łupem $10,000.



Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU KLUBÓW MAŁOPOLSKICH.

W roku bieżącym przybyły nowe siły do pracy społecznej w Zw. Klubów Małopolskich. A pracy tej jest pod dostatkiem. Komitet Oświaty ma w programie urządzić kilka wycieczek naukowych do Muzeum historji naturalnej Field'a, do Muzeum sztuk pięknych, oraz do Muzeum Planetarnego, które się mieści na sztucznej wyspie przy brzegu jeziora Michigan za muzeum Field'a i John Shedd Aquarium przy Roosevelt Rd. Muzeum Planetarne jest jedyne w całej Ameryce, drugie jest podobne w Niemczech. Wycieczkami naukowymi Małopolanie udowodnią, że oni potrafią nietyko budować gniazda kulturalne w Polsce, że umieją się przyzwoicie bawić i tańczyć ale również cenią naukę a zwłaszcza naukę Astronomji, pod którą podwaliny założył wielki nasz myśliciel i pierwszy Astronom, który zatrzymał słońce a ziemię poruszył i nauką swoją zrewolucjonizował największe umysły świata ówczesnego, a tym był ksiądz Mikołaj Kopernik, którego Niemcy chcieli sobie przywłaszczyć. Dlatego powinniśmy cenić tę naukę i masowo uczęszczać na wykłady do Planetarjum, gdyż mamy go na miejscu.

Komitet Oświaty Zw. Klubów Małopolskich pertraktuje z zarządem Muzeum Plenatarnem, ażeby zdobyć polską godzinę na wykłady z polskim prelegentem na czele, ażeby Rodakom naszym ułatwić zrozumienie całej budowy wszechświata i obiegu planet. Zarząd Planetarjum chętnie się na to godzi pod warlnkiem, że będzie najmniej 500 osób. Zanim więc wycieczka ta się odbędzie, wszystkie kluby Małopolskie będą mieć posiedzenia. Uprasza się więc, ażeby na uosiedzeniach tych omówiono sprawę wycieczki do Planetarjum i zachęcono członków do licznego udziału, czem udowodnimy Amerykanom, że my jesteśmy ludem myślącym i kuturalnym a komitet Oświaty postara się, aby wycieczka ta ogłoszona była i w prasie amerykańskiej i postara się, że zebrana będzie fotografja z uczestników wycieczki przed Muzeum Planetarnem. Będzie to najlepszą propagandą dla Polaków. Uprasza się więc Polonję chicagoską i zamiejscową o wzięcie udziału w tej wycieczce, która ogłoszona będzie w prasie polskiej i amerykańskiej.

Następna ważna rzecz w roku bieżącym, jest przygotowanie do 5-cio letniej rocznicy zorganizowania Zw. Klubów Małopolskich, która przypada z początkiem 1934 roku. Na uroczystość tą ułożony jest następujący program:

Rozwinięcie sztandaru polskiego, ofiarowanego przez firmę Polonia Sewing Machine & Music Co., opracowany będzie pamiętnik ilustrowany, w którym ogłoszone będą wszystkie kluby Małopolskie z opisem, co zdziałały dla rodzinnych wiosek z ilustracjami szkół i domów ludowych, które pobudowały, kiedy dane kluby były zorganizowane i tym podobne. Uprasza się więc wszystkie kluby, ażeby zawczasu przygotowały i zwięźle opracowały swoją działalność, gdyż pamiętnik ten wyjdzie w 500 egzemplarzach i wysłany będzie do Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy w Warszawie, do poważniejszych Pism w Polsce i tu na wychodźtwie i do różnych działaczy społecznych w Polsce i w Ameryce. Będzie to najlepszy pamiętnik informacyjny, czyli dokument co zdziałały Kluby Małopolskie i pomogły Ojczyźnie, gdy się znajdowała w krytycznem położeniu finansowem.

Zaznacza się również, że ob. Andrzej Starsiak, właściciel składu galanteryjnego, 1052 Milwaukee ave., polecił opracować Marsz dla Zw. Klubów Małopolskich, zaś p. Jan Bernadzikowski, prezes Polskiej Unji Muzykantów i delegat do Zw. K. M. z klubu Uszew Zawada, podjął się zorganizować Kapelę Zw. Klubów Małopolskich bezinteresownie. Żadnych kosztów Zw. Klubów Małopolskich nie ponosi a do tego kapela ta ofiaruje się na usługi przy różnych wymarszach i uroczystościach obchodowych obsłużyć bezinteresownie. Poleca się więc klubom Małopolskim, ażeby na zabawy zamawiali muzykantów z Unji Polskich Muzykantów.

Na każdem posiedzeniu Zw. K. M. omawia się sprawę, ażeby popierać swoje interesa, co oznacza, że kluby Małopolskie umią pogodzić sprawę ideową z byznesem, gdyż idei bez kapitału nie można prowadzić. — Wszystkie więc kluby, które wyczekiwały ze wstąpieniem do Zw. Klubów Małopolskich co on też zrobi, to teraz nie mają żadnego powodu z ociąganiem się do wstąpienia. Związek Klubów Małopolskich prowadzi pracę wolnym tempem, ale stale i wytrwale, czyli naturalnym trybem, prawdziwie polskim.

Wycieczka naukowa do Planatorjum ogłoszona będzie później, gdy się ustali datę, czyli dzień wycieczki.

Stanisław Kolczak,
koresp. Zw. K. M.

Dział Śpiewaków.

Wiadomości Okręgu Zw. Śp.

Okręg Nr. 1. na ostatniem swem posiedzeniu postanowił zmienić dzień posiedzenia, i to z dwóch przyczyn: w niedziele po południu niezawsze chóry mogą być obecne, ponieważ są zajęte często występami lub własnemi koncertami, druga przyczyna ta, że pawilony parkowe w niedziele liczą większą opłatę za salę. Uchwalono więc odbywać posiedzenia w drugie piątki miesiąca. Sale w pawilonach parkowych były dotychczas bezinteresowne. Obecnie Okręg No. 1. został zawiadomiony, że za posiedzenia i lekcje chórów w pawilonie trzeba płacić. Okręg No. 1 miesięcznie używa salę w pawilonie 21 razy na posiedzenia i lekcje czterech chórów. Jest więc niemożliwem, ażeby chóry okręgowe płaciły od 3—5 dolarów za salę. Uchwalono przeto wysłać delegację do komisji parkowej o wzgląd na organizacji ideowej jaką są śpiewacy. Odpowiedzi dotąd niema.

Od komisji Oświaty ZNP. Okręg No. 1. odebrał sumę $25 na chóry dzieci za ich występ na obchodzie listopadowym. Delegacja okręgu przyjęła dar z wielkim uznaniem i polecono listownie podziękować.

Prezes Wieczorek oznajmia, iż po rezygnacji dyr. okręgu, p. Chrzanowskiego, zwołał wszystkie prezeski i prezesów do wyboru nowego dyrygenta. Nominowano p. S. Sieję, który nominację przyjął. Delegacja wybór zatwierdziła i polecono p. Sieję o tem zawiadomić. Uchwalono zarazem, ażeby wybrać trzy pieśni z p. Sieją na mający się odbyć obchód majowy i manifestację kościuszkowską. Prezes Wieczorek prosi, ażeby pieśni te chóry koniecznie, po otrzymaniu od bibljotekarza, zaraz ćwiczyły. Będą trzy pieśni: na chór męski, żeński i mieszany. Każdy chór otrzyma jedną pieśń do ćwiczenia.

Koleżanka Gogolewska oznajmia, że sala na zabawę Okr. I. jest wynajęta na sobotę, 22go kwietnia, w klubie Nowe Życie. Ponieważ to jest pierwsza sobota po Wielkanocy, spodziewanem jest, że zabawa śpiewacza się uda, bo dochód jest przeznaczony na chorych dzieci.

W sprawozdaniach chórów podano do wiadomości o zabawach i koncertach: chór Chopina No. 1 „bunco party", chór Kalina nr. 93 — bal fartuszkowy, 26go lutego w klubie Nowe Życie; Chór Echo No. 174 — „Bunco", 20go kwietnia w Avenue Cafeteria, a doroczny koncert 14go maja.

J. Handke, koresp.

OJCIEC PACJENTA PŁACI CHIRURGOWI — OBCASEM.

Cedar Rapids, Ia., 25. lutego. — Dr. J. Murphy, chirurg, został powalony na ziemię i skopany do nieprzytomności na korytarzu w tutejszym szpitalu. Jego napastnik, D. J. Condon, uciekł.

Dr. Murphy opiekował się synem Condona, 14-letnim chłopcem, postrzelonym przypadkowo podczas zabawy z towarzyszami. Spór o honorarjum spowodował zajście. Porywczego Condona aresztowano.

KANADA PRZECIW LEGALIZACJI KOMUNIZMU.

Ottawa, Ont., 25. lutego. — Izba Gmin odrzuciła 89 głosami do 45 bil laborytów przewidujący usunięcie z kanadyjskiego kodeksu karnego sekcję klasyfikującą członkostwo w organizacji komunistycznej jako przestępstwo karane więzieniem.



POLSKI KLUB PRZY MIĘDZYNARODOWYM DOMU AKADEMICKIM W CHICAGO.

U zbiegu ulic Blackstone i Midway, tuż obok parku Jackson, wznosi się majestatycznie wspaniały gmach, centrum międzynarodowego życia studentów i profesorów uniwersytetów chicagoskich — Międzynarodowy Dom Akademicki (International House).

Gmach ten tętni życiem i gwarem różnorodnej i wielojęzycznej młodzieży przybyłej tu z wszelkich zakątków świata i reprezentującej najróżnorodniejsze rasy i narodowości.

Jednakże przedziwna harmonja panuje wśród tej barwnej mozaiki typów ludzkich. Łączy ich bowiem jedna wielka idea wytwarzania lepszych stosunków między rasami i narodami opartych na braterstwie i wzajemnem zrozumieniu się.

Nie brak tu też i Polaków, którzy z dniem każdym zaznaczają się wzrastającą wciąż aktywnością. Wystarczy powiedzieć, że pierwsza wystawa narodowa wyrobów ludowych została urządzona przez polską grupę. Zaś występ polski na Międzynarodowym Wieczorze należał do najlepszych numerów programu.

Właśnie parę tygodni temu grupa polska ujętą została w formy organizacji przyjmując nazwę — Klub Polski przy Międzynarodowym Domu Akademickim. Zasadniczym celem nowego klubu jest aktywna i twórcza współpraca z Domem Akademickim w kierunku urzeczywistnienia wielkiej idei braterstwa narodów. Dążąc do tego celu Klub Polski wprowadza jednocześnie na teren międzynarodowy najszczytniejsze wartości kulturalne narodu polskiego.

Klub polski składa się przeważnie z osób przybyłych z Polski, zajętych czy to kontynuowaniem studjów uniwersyteckich, czy też pracą profesorską lub badaniami naukowemi. Działając przedewszystkiem wśród sfer uniwersyteckich i naukowych Klub Polski ma możność wytwarzania szerokich kontaktów z grupami i jednostkami najbardziej intelektualnie i społecznie uświadomieni.

Nie potrzeba zatem podkreślać jak niezmiernie doniosłą jest rola klubu. Działalność jego obejmuje urządzenie koncertów, przedstawień, wystaw, odczytów i dyskusyj, oraz wszelkiego rodzaju imprez i czynności przyczyniających się do lepszego poznania się i zrozumienia, do wytwarzania ściślejszych węzłów sympatji i przyjaźni, do wzajemnej wymiany myśli, przekonań i ideałów.

W dniu 18. marca klub urządza pierwszą imprezę na wielką skalę — Polski Wieczór Artystyczny. Najlepsze polskie siły artystyczne w Chicago przyrzekły swój udział.

PORWANIE WŁAŚCICIELA KABARETU.

Szajka żąda $10,000 okupu.

Właściciel obecnie zamkniętego kabaretu „Piccardy Club", pnr. 4310 Cottage Grove ave., p. Jeremiah Flynn, liczący 35 lat, został wczoraj porwany i uwięziony przez szantażystów w celu wymuszenia okupu. Złoczyńcy mieli porwać swą ofiarę przed domem przyjaciela, J. T. Maloney'a, 810 E. 42 ul. Porwany zamieszkuje pnr. 816 E. 42 ul. Późnym wieczorem znajomi Flynna zostali powiadomieni telefonicznie o porwaniu i wysokości okupu, wynoszącego 10 tysięcy dolarów.

Dyrektor Budżetu.



Lewis Douglas, młody kongresman z Arizony, na którym Prezydent-elekt Roosevelt będzie polegał w ukróceniu rozrzutności rządu federalnego, zwinięciu niepotrzebnych biur i oszczędzaniu pieniędzy podatników, gdzie się tylko da. P. Roosevelt ogłosił wczoraj jego nominację na dyrektora budżetu.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

SĘDZIA FEDERALNY POSTAWIONY W STAN OSKARŻENIA.

Washington, 25. lutego. — Izba reprezentantów postawiła wczoraj sędziego federalnego H. K. Louderbacka z San Francisco w stan oskarżenia za uchybienia w spełnianiu obowiązków urzędowych członka sądu federalnego. Będzie on pozwany przed senat zasiadający jako sąd. Przewodniczący senatu będzie sędzią, członkostwo senatu jego Ławą przysięgłych, a dziesięciu kongresmanów „oskarżycielami".

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU ROLNEGO ZREZYGNOWAŁ.

Washington, 25. lutego. — W liście do Prezydenta Hoovera, James C. Stone złożył swoją rezygnację jako przewodniczący Federalnego Wydziału Rolnego. W Białym Domu powiedziano, że Prezydent przyjmie rezygnację. Stone ustąpi ze swego stanowiska 4. marca. Niema wątpliwości, że administracja Roosevelta albo zniesie zupełnie wydział rolny, albo zreorganizuje go do niepoznania.

Na Odpowiedzialnem Stanowisku.



Pułk. R. J. Burt, dowódca 15 pułku piechoty Stanów Zjednoczonych, stacjonowanego w Ciencinie, w Chinach. Miasto Ciencin znajduje się na terenie objętym wojną.

SENAT W INDIANA GŁOSUJE ZA PIWEM.

Indianapolis, Ind., 25. lutego. Senat uchwalił wczoraj 30 głosami do 16 legalizację piwa do federalnych granic zawartości spirytusu i zniesienie stanowego aktu prohibicyjnego. Bil pozwala również na wzbronione dotąd medyczne recepty na trunki. Projekt idzie teraz na wspólną konferencję legislatury do uzgodnienia z bilem poselskim.

PAN MOE ROSENBERG STRACIŁ SAMOCHÓD.

Złodzieje zabrali auto z garażu.

Przywódca partji demokratycznej na zachodniej stronie miasta, p. Moe Rosenberg postradał wczoraj wieczorem kosztowny samochód, pozostawiony w Fillmore-Independence garażu, pnr. 3709 Fillmore ul. Dwaj rewolwerowicze zgłosili się do stróża garażu i zażądali, aby im wydał wielki samochód. Zaprowadzeni do środka bandyci wybrali sobie auto p. Rosenberga. Skradziony samochód nosi licencję tegoroczną nr. 619,739.



ŻOŁNIERZ CHIŃSKI NA STRAŻY.

Żołnierze amerykańscy z 15 dywizji piechoty, stacjonowani w Ciencin, przyglądają się pomnikowi, "żołnierza chińskiego na straży" grobów w pobliżu Kalganu. Wojska amerykańskie znajdują się bardzo blisko terenu, objętego wojną na Dalekim Wschodzie.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

XIII.
ZABIEGI PADEREWSKIEGO O UMOCNIENIE POLSKI NA WEWNĄTRZ.

A.
WYRATOWANIE POLSKI OD KLĘSKI GŁODOWEJ I ZE SZPONÓW BOLSZEWICKICH.

Paderewskiego układ ze Stanami Zjednoczonemi co do akcji ratunkowej dla odżywiania dziatwy.

Zapomoga na ten cel w początkach roku 1919 na prośbę Paderewskiego po objęciu urzędowania uzyskana okazała się niewystarczającą, a komisja przez Hoovera do zbadania sprawy w tym celu do Polski wysłana, wykazała cały ogrom katastrofy głodowej wśród olbrzymiej liczby dziatwy w Polsce. Katastrofa ta takie przybrała rozmiary, że odżywianie dzieci w Polsce postanowiono ująć po długich naradach z prezydentem Rady Ministrów Paderewskim w ramy specjalnego planu, obejmującego okres szeregu lat a to narazie aż do połowy lipca 1922.

Pomoc Ameryki w tym dziale przedłużoną była później jeszcze o rok jeden do miesiąca lipca r. 1923, w którym to czasie praca odnośnej komisji w Polsce się skończyła.

Układ zapewniał Polsce wielką pomoc, ratującą całe pokolenie dziatwy. Paderewski z odnośną komisją sam warunki układu tego ułożył.

Dla czuwania nad tą sprawą i stałej dla niej opieki, ustanowił Paderewski, jak już wiemy, specjalną komisję, złożoną z ministra Janiszewskiego, pani prezydentowej Polskiego Białego Krzyża, Heleny Paderewskiej i Dra. Bogena.

Na podstawie zawartej przez Paderewskiego umowy rozdano dziatwie w Polsce w 7,630 założonych na ten cel pod opieką Polskiego Białego Krzyża kuchniach dziecięcych, po całej Polsce urządzonych, gorących obiadów, mleka, etc, w latach:

1919 r.:	
Kwiecień	100,000
Maj	300,000
Czerwiec	400,000
Lipiec	525,000
Sierpień	600,000
Wrzesień	700,000
Październik	900,000
Listopad	975,000
Grudzień	1,090,000

1920 r.:	
Styczeń	1,150,000
Luty	1,230,000
Marzec	1,260,000
Kwiecień	1,315,000
Maj	950,000
Czerwiec	550,000
Lipiec	350,000
Sierpień	340,000
Wrzesień	440,000
Październik	545,000
Listopad	635,000
Grudzień	

1921 r.:	
Styczeń	855,000
Luty	1,100,000
Marzec	1,230,000
Kwiecień	1,245,000
Maj	1,175,000
Czerwiec	1,135,000
Lipiec	920,000
Sierpień	600,000
Wrzesień	490,000
Październik	495,000
Listopad	505,000
Grudzień	460,000

1922 r.:	
Styczeń	445,000
Luty	420,000
Marzec	420,000
Kwiecień	435,000
Maj	425,000
Czerwiec	190,000
Lipiec	200,000

W r. 1923, przeciętnie miesięcznie 250,000 do 300,000.

W miesiącu kwietniu 1921 r., w którym to miesiącu najazd bolszewicki najwięcej dał się odczuć, suma wydanych dziennie obiadów dosięgła liczby 1,246,921.

Nędza wygłodzonej dziatwy, wzdłuż niekończącej się linji przemarszu wojsk i walk w Polsce staczanych była tak ogromna, że Hoover przy zwiedzaniu ważniejszych punktów wyraził się: "To był najokropniejszy dla mnie widok, cierpiałem patrząc na to i przekonałem się, jak słusznem było żądanie Paderewskiego ratowania całego pokolenia dziatwy polskiej. To, co pani Paderewska w tym dziale dla ratowania dziatwy uczyniła, było wzruszającem i podziwu godnem."

Hoover na przedstawienie Paderewskiego zapewnił Polsce przez Amerykański Wydział Ratunkowy dla głodnej dziatwy półtora miljona dolarów miesięcznie.

Stany Zjednoczone wydały na ten cel ogółem $20,294,380.

Sekretarz Hoovera w tym dziale Jan M. Oskinson napisał, że "odżywiono tem zwyż dwa miljony dziatwy, a gdyby ustawiono tę dziatwę w 'ogonek" głodnych, linja byłaby dłuższą od linji kolejowej od Poznania do Brześcia Litewskiego."

Aby przyodziać tak ogromną ilość dziatwy użyto jeden miljard jardów sukna i płótna.

W spisie powyższym podajemy pomoc dla dziatwy nietylko w r. 1919 a i w latach 1920, 1921 i 1922, gdyż pomoc ta dostarczaną była na podstawie układów z Paderewskim w czasie jego prezydentury.

Oto nad czem czuwał prezydent rządu Paderewski, oto jego rzetelne, ciche, nie szukające nigdy reklamy zabiegi, aby nie pozwolić wymrzeć dziatwie polskiej.

Oto była jego "kasa chorych," jego leczenie najstraszniejszej powojennej choroby, leczenie prawdziwie zbawcze.

Paderewski miał atoli drugie jeszcze pogotowie pomocy dla Polski, wytworzone w zorganizowanem przez siebie Wychodźtwie Polskiem w Ameryce, a zorganizowanem jedynie i wyłącznie dla dobra Polonji i dla pomocy dla swoich w kraju ojczystym.

Wydział Narodowy z prezesem Smulskim na czele, zakupił zboża i niezbędnych wiktuałów za miljon dolarów, a ponieważ komitet żydowski w Nowym Yorku również za miljon dolarów wysłał zboża do Polski dla swoich współwyznawców, przeto obydwie wysyłki wyekspedjowano na tym samym okręcie. Specjalny delegat Wydziału Narodowego, dr. Bronisław Smykowski z Bridgeport, Conn. pojechał na tymże okręcie, aby być obecnym przy rozdziale darów.

Okręt przybył do Gdańska, wyładowano z daru Wychodźtwa następujące ilości:

Mąki 250 wagonów, wagi	3,659,587,4 kg.
Mleka 90 wagonów, wagi	24,562,6 kg.
Obuwia 2 wagony, wagi	7,070,5 kg.
Oleju 41 wagonów, wagi	578,902,8 kg.
Konserw mięsnych 57 wagonów, wagi	756,675,5 kg.
Smalcu 5 wagonów, wagi	81,673,0 kg.
Razem 449 wagonów.	

Druga przesyłka Wydziału Narodowego obejmowała 7,500 ton i zapełniła cały osobny statek "Westward Ho" pod komendą kapitana Maksymiljana Kowalskiego-Boettger, składała się w połowie z pak z obuwiem, ubraniami, płaszczami, bielizną, pościelą, a w drugiej połowie z pak z konserwami mięsnemi, herbatą, kawą, cukrem, mydłem, ryżem, smalcem, fasolą, grochem, w części zbożem.

Tej drugiej przesyłce towarzyszył jako delegat Wydziału Narodowego p. Edward S. Witkowski, prezes Sokoła Polskiego w Nowym Yorku.

Okręt "Westward Ho" wynajęty był jeszcze przez Wydział Narodowy do przewiezienia trzeciej przesyłki, złożonej z 6,699 bel ogólnej wagi 479,939 kg. rozmaitej odzieży, z rzeczy niezbędnego użytku w gospodarstwie domowem, w części ze zboża i z dołączonego daru Amerykańskiego Czerwonego Krzyża 14 ton materjałów szpitalnych.

Wydział Narodowy przesłał oprócz zboża 18,000 skrzyń odzieży i różnych materjałów, jak sukna, płótna, nici, pasów i niezliczoną ilość artykułów najpotrzebniejszych.

Za staraniem Paderewskiego Wydział Narodowy zapewnił również Polsce przekazami żywnościowemi korporacji Hooverowskiej na r. 1920:

a) zakupione przekazy z kasy Wydziału Narodowego (do rąk Herberta Hoovera)	$200,000
b) przekazy od rodzin do rodzin	$671,380
Razem	$871,380

Osobno od Wydziału Narodowego w Ameryce:

a) Na repatrjację polskich sierot z Syberji	$200,000
b) Na utrzymanie tych sierot za przyjazdem do Polski (do rąk Ks. Kard. Dalbora)	$ 35,000

W artykule pt. "Poles in America Aid" (Pomoc od Polaków w Ameryce) William C. Boyden, Komisarz Ligi Czerwonego Krzyża tow. polskich, oblicza pomoc ze strony zorganizowanego pod wodzą Paderewskiego Wychodźtwa od Wydziału Nardowego, od "Polish Victim Relief Fund," od specjalnych komitetów organizacyjnych, w gotówce, w wartości przesyłek w naturze i wszystkich innych na sumę $20,000,000 (dwadzieścia miljonów dolarów).

Prezes Jan F. Smulski opierając się na raportach i sprawozdaniach urzędowych banków amerykańskich, znajdujących się w Stanach gęściej przez Polaków zamieszkałych, w szczególności z głównych ognisk Polonji w Ameryce podał w urzędowem sprawozdaniu do Rządu Stanów Zjednoczonych, sumę przesyłek pieniężnych od rodzin do rodzin w ciągu roku 1919 na $35,000,000 (trzydzieści pięć miljonów dolarów).

Jak bardzo osobisty wpływ Paderewskiego był pomocą w Polsce w uzyskaniu środków na odżywienie kraju od Amerykańskiej Korporacji Żywnościowej, dowodzi list Hoovera do Paderewskiego, który przyszedł do Warszawy z objęciem przez niego rządów i pierwszą zapomogą żywnościową Stanów Zjednoczonych.

Oto ów list:

"Drogi Panie Prezydencie:—

"Cieszę się, że amerykańska żywność nadeszła już do Warszawy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa transporty będą coraz liczniejsze.

"Mam nadzieję, że okazana pomoc pojęta będzie nie tylko jako akt życzliwości dla narodu polskiego, ale jako znak szczególnej przyjaźni dla osoby Pana.

"Minęły już te lata od dnia, kiedy poraz pierwszy podjąłem staranie, aby wspólnie z Panem utworzyć międzynarodową organizację niesienia pomocy żywnościowej Polsce. Wobec cierpień narodu polskiego żałuję, iż pomoc ta nadchodzi tak późno. Pomimo to witam osobiście dzień dzisiejszy z wielką radością i sądzę, że pomoc użyczona Polsce, dobrze wróży o przyszłości sprawy polskiej, której Pan swoje życie poświęcił.

"Z serdeczną przyjaźnią, — oddany Panu

(—) Herbert Hoover."

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z 14-EJ WARDY.

Jak widać, to poparcie ze strony obywateli polskiego pochodzenia doznaje p. James J. McDermott, co wykazują jego masowe zebrania, które się odbyły w ostatnich dniach, jak w Hamlin szkole, gdzie z górą 5,000 obywatelstwa się zebrało, zaś w Tilden High szkole około 8,000, z czego można wnioskować, że obywatele i obywatelki w wardzie 14-ej stoją murem przy kandydacie na aldermana, p. J. J. McDermott.

Pan Jan Kluczyński, lider Polskiego Regularnego Klubu Demokratycznego 14-ej wardy, który to klub popiera całą siłą kandydata p. J. J. McDermotta na swego aldermana w dniu 28 lutego, o tym kandydacie mówi: "Widzę w nim przyjaciela, popierającego sprawy i interesa polskie, bo takowy zamieszkuje pomiędzy Polakami i ma tę wrodzoną naturę popierania swoich sąsiadów; niema tak uczciwego i godnego zaufania człowieka jak p. J. J. McDermott, który nie obiecuje, ale robi i daje to co się komu należy, bo każdy ma do niego drzwi otwarte, nie jak do drugich, zamknięte."

Z WŁADYSŁAWOWA

Ubiegłego piątku, dnia 24go lutego Klub Pań im. Marji Konopnickiej obchodził 15-tą rocznicę swego istnienia. Przy tej okazji na intencję członkiń klubu w kościele św. Władysława odprawiona była Msza św. dziękczynna. Klub Pań zaliczyć można do jednego z najenergiczniejszych zrzeszeń parafjalnych na Władysławowie, zawsze pracujący na dobro parafji i polskiego społeczeństwa w tej dzielnicy. Słowem to jeden z filarów Władysławowa. — Tegoroczny zarząd stanowią następujące członkinie: Genowefa Cwik, prezeska; Marja Zamęska, wiceprezeska; Anna Zegler, sekr. prot.; Marjanna Nawrocka, kasjerka; Pelagja Wróblewska, sekr. fin.; Anastazja Eckman, marszałkini. Kapelanem jest X. prob. Stanisław J. Czapelski. Komitet dobrobytu stanowią panie: Gen. Cwik, Anastazja Eckman, Rozalja Napientek, Łucja Demkowska, Klara Hupka, Agnieszka Bańgo, z panią Anną Mader na czele. — Roku ubiegłego z zabaw urządzonych wyłącznie przez Klub Pań na rzecz funduszu budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława, wpłynęło do kasy parafjalnej $268.24. — Zarządowi powyższemu jakoteż zarządom z lat poprzednich, oraz członkiniom za ich dotychczasową sumienną, niezmordowaną i bezinteresowną pracę na dobro parafji św. Władysława, słusznie należy się cześć i uznanie.

*

Już w przyszłą środę dnia 1-go marca ,przypada Środa Popielcowa. Obrządek sypania popiołu św. odbędzie się o godzinie 8ej rano przed Mszą św. i wieczorem po nabożeństwie. Z Środą Popielcową rozpoczyna się Post Wielki — czterdziestodniowy, okres poświęcony modlitwie i umartwieniu.

*

Porządek nabożeństw w czasie Wielkiego Postu będzie następujący: — w niedziele o godzinie 3ej po południu, Gorzkie Żale i Benedykcja; w środy, o godz. 7:30 wieczorem Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnem i Benedykcją; w piątki, o godz. 7:30 wieczorem, Droga Krzyżowa i Benedykcja.

*

Po kartki do spowiedzi można się już zgłosić do ofisu parafjalnego w przyszły czwartek. Kartki można otrzymać we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i dni świątecznych, w czasie godzin ofisowych, które są od 8:30 do 11ej rano; od 2ej do 5ej po południu i od 7ej do 9tej wieczorem.

*

Bocian zwiedzając południowo-zachodnią stronę miasta Chicago, zaglądnął do domu pp. Kazimierza i Heleny Wagner, 5251 Roscoe ul. i na pamiątkę swej wizyty zostawił im piękną i zdrową córeczkę, z której są bardzo zadowoleni. Stało się to w środę, dnia 22go lutego. Pan Wagner jest prezesem Chóru św. Cecylji, znany ze swego talentu jako znakomity tenor.

*

Dnia 21go marca, w pawilonie parku Chopina, na rzecz budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława, energiczny Klub Pań im. Marji Konopnickiej, urządza wielką zabawę kostkową "Bunco Party." Energiczne przygotowania w toku. — Bliższe szczegóły poda się później.

*

W ten wtorek, dnia 28go lutego, w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się nader ważne zebranie Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus. Początek o godz. 8ej wieczorem. Ponieważ będą bardzo ważne sprawy do załatwienia, uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie.

*

W konteście w piłkę koszykową z Tow. Najśw. Imienia Jezus z Trójcowa, Starszy Oddział pokonał swych rywali punktami 37—25, a Młodszy Oddział punktami 31—30. Oba kontesty odbyły się w sokolni Wyższej Szkoły św. Trójcy, ubiegłej soboty, dnia 18go lutego.

*

Ponieważ w przyszłą środę przypada Środa Popielcowa, — próby orkiestry w tę środę nie będzie.

*

W piątek, dnia 3-go marca, o godz. 9ej wieczorem, członkowie Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus, w natatorjum Blackhawk Park, urządzają zabawę "Splash Party." Wstęp jest wyłącznie dla członków, dla których będzie on zupełnie wolny.

*

Z początkiem ubiegłego tygodnia, panna Lorena Marjanowska, córka pp. Adama i Heleny Marjanowskich, obchodziła uroczyście swe imieniny, przy której to okazji przy licznym udziale krewnych i znajomych odbyła się uczta w restauracji "Warszawa," Ashland i Chicago aves. Pan Marjanowski, który z rodziną swą zamieszkuje pnr. 5010 Henderson ul., jest prezesem popularnego Klubu Ob. św. Władysława.

*

Wśród członkin Bractwa Dziewic obecnie o niczem innem nie mówią, jak o przedstawieniu które one urządzają w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, w niedzielę, dnia 23go kwietnia, czyli w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Odegrane będą dwie pierwszorzędne sztuki: w polskim sztuka ludowa w 3ch aktach pod tyt. "Bursztyny Kasi," w której razem wystąpi około 50 osób przybranych w kostjumy polskie; i angielskim melodramat, również w 3ch aktach, pod tyt. "Eyes of Love" (Palec Boży). Energiczne próby w toku. Bilety do nabycia z początkiem miesiąca marca.

*

Na ostatniem posiedzeniu Bractwa Dziewic, które się odbyło ubiegłej środy dnia 22go lutego, postanowiono rozpocząć wydawanie gazetki, która wychodzić będzie co miesiąc i w której mieścić się będą nowiny tyczące się Bractwa i członkiń. Będzie w niej dział polski i angielski, aby dać panienkom sposobność ćwiczenia się w obu językach. — Poruszono także na powyższem posiedzeniu sprawę urządzenia programu na cześć matek, kiedyś w maju. Impreza ta będzie prywatna. Więcej poda się niebawem.

Z 33EJ WARDY.

Koniec kampanji się zbliża, adwokat Z. H. Kadow, ubiegający się o urząd aldermana w 33-ej wardzie, nie spoczywa, ale stale po 5 do 6 razy dziennie przemawia na różnych zebraniach, gdzie jest serdecznie przyjmowany. Regularna Organizacja Demokratów 33-ej wardy, jak również Posterunek Lafayette No. 159 Amerykańskiego Legjonu, Klub Polsko - Amerykański Demokratów 33-ej wardy i wiele innych obiecało stać murem przy swoim kandydacie i dopatrzeć, aby w przyszły wtorek, dnia 28 lutego, Kadow został wybrany aldermanem 33-ej wardy. Mając poparcie rekordera powiatowego Claytona F. Smitha, reprezentanta stanowego Benjamina Adamowskiego, oraz dotychczasowego aldermana Fr. Landmessera jak i też licznej gromady przemysłowców i profesjonalistów, nie spodziewają się innego rezultatu jak tylko wyboru Kadowa.

Jutro po południu, w sali parafjalnej św. Jadwigi, róg Lyndale i Hamlin aves., ostatnie kampanijne zebranie, na którem przemawiać będą: Kadow, Clayton F. Smith, M. S. Szymczak, Benjamin Adamowski, sędzia Piotr Schwaba, alderman Franciszek Landmesser i inni.

Jutro Bawią Się Alumni Kolegjum Zw.

ZARZĄD KLUBU ZAPRASZA.

Chicagoski Klub Alumnów Kolegjum Związkowego urządza jutro, w pawilonie Parku Kościuszki, przy zbiegu Diversey i Avers ave., pierwszą w tym sezonie zabawę taneczną na korzyść bibljoteki swej Alma Mater. Zabawa ma być starannie przygotowana. Do komitetu wchodzą: Tadeusz Bolek, prezes klubu, Eugenjusz Damsz, Klemens Gosiewski i Leopold Zalupski. Komitet i zarząd zaprasza do współudziału wszystkich kolegów, przyjaciół swych oraz szkoły związkowej. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street,
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Pogląd Forda na Płace Wobec Depresji.

Mimo głębokiej depresji, pan Ford podobno wcale nie zmienił poglądu swego na płace. Twierdzi on w dalszym ciągu, że płace robotnika powinny być wysokie. Musiał i on obciąć zarobki, ale dodał w rozmowie z przedstawicielami prasy, że uczynił to ostatni z pośród fabrykantów i obciął nie tyle, ile oni i że wreszcie zniżkę płac w swoich fabrykach uważa Ford za tymczasową. Zamierza ją podnieść natychmiast, jak tylko byznes się ruszy.

W pojęciu Forda wysokie płace stwarzają rynek. Im więcej robotnik zarabia, tem więcej może wydać. Taką była i taką pozostała filozofja pana Forda na płace robotnicze.

Komu — pyta się pan Ford — będę sprzedawał moje automobile, jeśli właśnie nie robotnikom? Takie samo pytanie może postawić każdy fabrykant, albowiem poza robotnikami, niema w kraju dość innych ludzi, zdolnych podtrzymać samodzielnie jakikolwiek przemysł.

Pan Ford słyszał złośliwe uwagi pod swoim adresem, że nie obcina płac u siebie, ale zato korzysta z usług fabryk, które płace obcięły znacznie. Pisano o tem dość szeroko przed paru tygodniami na tle strajku, jaki wybuchł w Detroit w fabryce, dostarczającej Fordowi karoseryj. Pan Ford przyjął tę krytykę spokojnie i odpowiedział, że płace w jego fabrykach i w fabrykach, dostarczających materjału Fordowi, są wyższe jak gdzieindziej.

Nie wierzymy — mówił pan Ford, aby człowiek, otrzymujący głodową zapłatę, mógł wyrabiać rzeczy trwałe i silne, zgodnie z naszemi wymaganiami. Fabryki, które dla nas pracują, także wiedzą, skąd zamówienie otrzymują i rozumieją nas.

W Detroit opowiadają, że w r. ubiegłym Ford dwukrotnie interwenjował w fabrykach, które mu części automobilowych dostarczały, a które dokonały obcięcia płac. Po otrzymaniu listów od robotników tych fabryk, z narzekaniami i skargami, Ford zażądał wstrzymania obniżania płac i dodał, że zdolny i rozumny kierownik może dać dobrą płacę robotnikowi nawet w dzisiejszych czasach i jeszcze zarobić. „Ja wierzę w zdolnego i dobrze płatnego robotnika a nie w masę marnie płatnych ludzi.”

Pewna grupa ludzi rozpoczęła kilka tygodni temu ruch na rzecz zatrudniania jak największej ilości ludzi, ażeby w ten sposób zmniejszyć liczbę bezrobotnych. Droga do osiągnięcia tego celu prowadziła przez tak zwany podział pracy, to znaczy zatrudniania — powiedzmy — dwa razy tyle w tej samej pracy z tem, że ci ludzie będą pracowali tylko połowę tego czasu, co dawniej i, oczywiście, także połowę będą zarabiali. Jest to właśnie nowy podział pracy i płacy ale taki, że robotnik musi się dzielić z robotnikiem, gdy fabrykant udaje wielkiego dobroczyncę i filantropa.

Otóż zapytano Forda, co on myśli o tem podziale pracy? Magnat automobilowy odpowiedział, że wcale się tem nie zachwyca, gdyż przy tym systemie powiększa się liczbę biednych. Ponadto sami robotnicy nie czują się zadowoleni i wobec tego nie pracują tak, jak ludzie zadowoleni. Niezadowolony jest także fabrykant z posiadania lichych robotników, bo to wymaga zwiększenie nadzoru a więc powiększania administracji nieraz dwukrotnie.

Sypanie Piaskiem w Oczy.

Na skutek dopominania się polskiej opinji publicznej, ażeby demokraci wypełnili przyrzeczenia i przy mianowaniu na urzędy stanowe uwzględnili słuszne pretensje obywateli polskiego pochodzenia, niektórzy politykierzy usiłują przedstawiać to żądanie w świetle fałszywem zapomocą wyliczania, ile to dobrodziejstw doznali Polacy w Chicago właśnie od partji demokratycznej i od „bosów” demokratycznych. Wylicza się więc wszystkie „dziaby” od asystenta pana asystenta począwszy a na „dzienitorze” skończywszy.

Gdy takie enuncjacje czyta się, jako wywiady prasowe, to mimowoli człowiek pyta, kto kogo chce tu oszukać? Czy politykier pochodzenia polskiego swoich rodaków, czy też on sam siebie oszukuje?

Jeżeli się wylicza wszystkie dobrodziejstwa, jakie na Polonję chicagoską spłynęły z racji demokratów, to czemu nie wyliczyć tych dobrodziejstw, jakiemi Polonja zapłaciła za te dobrodziejstwa? Czy obywatele polskiego pochodzenia zawsze tylko brali, a nic nigdy nie dawali? Tak przecież nie było i nie jest. Dzieje się zawsze przeciwnie. Obywatele polskiego pochodzenia dają zawsze sto procent a dostają w zamian dziesięć.

Właśnie ten krzywdzący nas rachunek kazał nam ostatnio domagać się ostro uznania politycznego i nie przestaniemy się domagać tego w przyszłości. I niechaj nikt z panów politykierów nie usiłuje przedstawiać tego żądania w innem świetle, niechaj nie wylicza nam ludzi, którzy kiedyś urzędy piastowali a dzisiaj niektórzy z nich leżą już w grobie. My bowiem mówimy nie o tem, co było, ale o tem co jest dzisiaj, do czego mamy takie samo prawo, jak każdy inny. Ponadto mówimy o nominacjach na stanowiskach istotnie wpływowych, a nie tylko o „dziabach” policjantów drogowych, lub wywiadowców sądowych. Nie gardzimy żadną pracą, nie naśmiewamy się z żadnego stanowiska, nie lekceważymy żadnej funkcji urzędniczej choćby ona była najniższą, ale domagamy się obok tego stanowisk wyższych, takich, jakie otrzymują inni nasi współobywatele...

Bądźcie Dumni Zeście Polakami.

Polska dowiodła także, że nietylko umie głosić piękne hasła, ale i wcielać je w czyn. Wystawa Poznańska, Gdynia i inne — to namacalny dowód rezultatów polskiej pracy. Dziś Niemcy nie mówią już o "polnische Wirtschaft", lecz starają się zdyskredytować nasze państwo w oczach zagranicy w inny sposób. Przypomnimy tu "kulturtragerom", co powiedział 19go sierpnia 1915 r. Bethmann Hollweg, kanclerz Rzeszy Niemieckiej w Reichstagu: "Geograficzne i polityczne zrządzenia losu zmuszały Niemców i Polaków przez setki lat do wzajemnej walki. Wspomnienie tych dawnych przeciwieństw nie zmniejsza naszego uznania dla gorącej miłości ojczyzny i stanowczości, z jaką naród polski broni swej starej i wysokiej kultury, swego umiłowania wolności".

Niechże więc wiedzą Niemcy i inni, którzy myślą o naruszeniu naszych granic, że cały naród polski, jak w kraju, tak i na emigracji, zawsze, tak, jak pod Płowcami i Grunwaldem, bronić będzie "swego umiłowania wolności, swej starej i wysokiej kultury".

PRZEPISY WIELKOPOSTNE.

Z kancelarji Archidiecezji Chicagoskiej rozesłano do wszystkich XX. Proboszczów następujący list z okazji nadchodzącego Wielkiego Postu:

„Wielebny i Drogi Ojcze:

Proszę uprzejmie ogłosić swojej diecezji w niedzielę, 26go lutego, następujące przepisy dotyczące praw postu i wstrzemięźliwości w okresie Wielkiego Postu, który rozpoczyna się w Srodę Popielcową, 1go marca, a kończy się z Wielką Sobotę w południe, 15go kwietnia.

Pewne dni Wielkiego Postu są dniami samego tylko postu: inne są dniami postu i wstrzemięźliwości. Dniem postu jest każdy dzień, w którym dozwolony jest tyko jeden pełny posiłek, spożywany w południe lub wieczór i tylko jedna potrawa mięsna jest dozwolona w tym posiłku. Posiłek ranny może stanowić jakiś ciepły napój, jak herbata lub kawa, z dwiema uncjami chleba, zaś trzeci posiłek nie może przekraczać wagi dziesięciu uncyj, czyli czwartej części zwykłego posiłku. Dniem postu i wstrzemięźliwości jest dzień, w którym tylko jeden pełny posiłek jest dozwolony, w którym jednak spożywanie mięsa lub rosołu jest całkowicie zabronione.

Dni Wielkiego Postu są wszystkie dniami postu (niedziele zawsze wyłączone), ale środy (wyjąwszy Wielką Srodę) i piątki, sobota drugiego tygodnia (Suchednie) i Wielka Sobota do południa, są dniami postu i wstrzemięźliwości. Wielka Sroda nie jest już nadal dniem postu i wstrzemięźliwości, ale tylko samego postu.

Wszyscy, którzy ukończyli 21szy rok życia, a nie skończyli jeszcze 59go roku życia, są obowiązani pościć, o ile nie są w jakiś sposób wytłumaczeni lub zwolnieni dyspensą. W ogólności, od postu zwolnieni są chorzy, osoby delikatnego zdrowia i wszyscy, którzy nie mogą pościć bez szkody dla właściwego spełniania ich codziennych obowiązków. Należy zauważyć, że niniejszy List Wielkopostny nie nadaje żadnej dyspensy od prawa postu. Jeżeli się stara o dyspensę, należy się w każdym poszczególnym wypadku poradzić spowiednika.

Wszyscy, którzy ukończyli 7-my rok życia podlegają prawu wstrzemięźliwości. Indultem Stolicy Apostolskiej, udzielonym nam 18go maja, 1932, zwalniamy niniejszem robotników i ich rodziny od prawa wstrzemięźliwości we wszystkie dni postu i wstrzemięźliwości podczas Wielkiego Postu, wyjąwszy wszystkie piątki, Srodę Popielcową i przedpołudnie Wielkiej Soboty. I znów należy zauważyć, że ta dyspensa nie dotyczy prawa postu, a tylko prawa wstrzemięźliwości, a stopień, w jakim robotnicy i ich rodziny mogą z niej korzystać, zależy od położenia każdej jednostki odnośnie poszczenia, jak podano w poprzednim paragrafie. W ten sposób, dla robotników i członków rodzin, które są obowiązane pościć, dni postu i wstrzemięźliwości w okresie Wielkiego Postu stają się dniami samego tylko postu, a zatem mięso jest dozwolone raz przy głównym posiłku, wyjąwszy w piątki, Srodę Popielcową i przedpołudnie Wielkiej Soboty. Dla tych robotników lub poszczególnych członków rodziny, którzy są wytłumaczeni lub zwolnieni przez spowiednika od postu, przepis postu i wstrzemięźliwości ustaje zupełnie, a zatem mogą oni jeść mięso tak często, jak sobie życzą, we wszystkie dni Wielkiego Postu wyjąwszy w piątki, Srodę Popielcową i przedpołudnie Wielkiej Soboty. Wreszcie, osoba, która nie jest robotnikiem ani nie należy do rodziny robotnika nie może wcale spożywać mięsa we wszystkie dni postu i wstrzemięźliwości podczas Wielkiego Postu, chociażby taka osoba była zwolniona przez spowiednika od postu.

Przy tej sposobności byłoby dobrze przypomnieć wiernym dwa fakta. — (1) Ze czas wypełnienia obowiązku Wielkanocnego rozciąga się od niedzieli, 5-go marca, do niedzieli Trójcy św., 11-go czerwca, włącznie i (2) że w tym roku Dzień św. Patryka, 17-ty marca, przypada na piątek. Mając na uwadze wielką liczbę obiadów publicznych urządzanych zwykle w tym dniu, zwalniamy, mocą specjalnego Indultu Papieskiego, od postu i wstrzemięźliwości naszych diecezjan, gdziekolwiekby się znajdowali i wszystkich tych, którzy w tym dniu znajdą się w obrębie Archidiecezji.

Ufam, Szanowny i Drogi Ojcze, że wezwiesz swoich parafjan do poważnego przejęcia się duchem Wielkiego Postu i że ci, którzy są zwolnieni od praw postu i wstrzemięźliwości będą praktykowali jakieś inne akty dobrowolnego umartwienia, jak wstrzymanie się od rozrywek i przyjemności światowych i oddadzą się spełnianiu dobrych uczynków i pokucie.

Szczerze oddany w Chrystusie,

Dn. 21. lutego, 1933.

KARDYNAŁ JERZY MUNDELEIN,
Arcybiskup Chicagoski.”

NARCIARZ.

Po wielu trudach dobiwszy do szczytu,
Stał tam czas jakiś cichy, nieruchomy,
Jakby wrośnięty w niebiosów ogromy
Czarną sywetką na ścianie z błękitu.
Przez długą chwilę pił rozkoszą oczu
Bezkres przestrzeni czystej i bez końca,
Szczyty iskrzące się w promieniach słońca
I białe śniegi na bezkresnem zboczu.
A potem ruszył w dół po stromej górze,
Złobiąc nartami duże bruzdy na śniegu,
Z każdą sekundą coraz szybszy w biegu,
W pętach śniegowych jak w srebrzystej chmurze.
Hej cudny locie! byle tylko nie paść,
Zarywszy w śniegu nart skręconych bokiem,
Wtem przed narciarza zalęknionem okiem
Zamajaczyła przeogromna przepaść.
Nie stanie w biegu, kto się biegiem upił,
Więc w jednej chwili lęk swój przezwyciężył,
Wsparł się na kijach, muskuły wyprężył
I w sobie samym do skoku się skupił.
A potem łukiem przeleciał przestworze
Ponad wierzchołkiem karłowej sosny
I pognał dalej młody i radosny
Przez białych śniegów roziskrzone morze.

Henryk Zbierzchowski.

Z CUDZEJ GRZĘDY

PITTSBURCZANIN W PITTSBURGHU, 18.-II.

Jak wiadomo, niezapomnianej pamięci prezydent Abraham Lincoln tak się wyraził w znamiennej swej mowie na polu walki pod Gettysburgiem:

“Ażeby ten naród z woli Boga miał nowe narodziny wolności, i ażeby rządy ludu, przez lud i dla ludu, nie zniknęły z tej ziemi”.

Dotąd jednak nie lud rządzi w Stanach Zjednoczonych, lecz sprytni politykierzy, nie przebierający w środkach ludzie, rządzą ludem, nie dla dobra lecz dla korzyści własnych i małej stosunkowo grupy społecznej, która zdobyła bogactwa, a przez nie wpływy i władzę.

Jeżeli pragniemy wykonać testament polityczny Lincolna, powinniśmy oddać rządy w ręce reprezentantów ludu, którzy będą sprawowali takowe dla dobra całego narodu.

Naturalnie z tem należy się zgodzić bezapelacyjnie. Tylko jakim cudem uświadomić ten lud tak, by on zrozumiał, kogo wybrać swym reprezentantem?

Bo dziś lud w ogromnej większości wierzy w tego, który krzyczy najgłośniej, funduje, i obiecuje nieraz niestworzone rzeczy.

„Zwyczaj otaczania się pamięcią śmierci i grobu był pospolity w owym czasie. Anna Jagiellonka... miała także trumnę w swojej komnacie, a w niej ubiór śmiertelny, własną jej ręką uszyty”. Kl. Hofmanowa.

Wiktor Przecławski — SAMOTNY NARÓD — Powieść z Roku 1831

CZĘŚĆ TRZECIA.
HONOR.

(Ciąg dalszy)

Straszliwe mordy trwały jednak dalej. Tłumy rzuciły się teraz za rogatki Wolskie, opanowały wielki dom zarobkowy i powiesiły w nim 19 szpiegów.

Następnego dnia groźny chaos trwał dalej, rząd ulotnił się do kwatery głównej, a sejm, obawiając się nacisku tłumu, nie zebrał się poprostu wcale.

Rankiem 17go wystąpił naczelny wódz, generał Dembiński. Na jego rozkaz silne oddziały wojska z artylerją obsadziły Krakowskie Przedmieście, plac Zamkowy oraz Stare Miasto, i aresztowały przywódców Towarzystwa Patrjotycznego, którzy mieli być oddani pod doraźny sąd wojskowy. Istniał także zamiar uwięzienia Lelewela i Krukowieckiego, lecz nie został urzeczywistniony. Dembiński, który w rozkazie do wojska nazywał noc 15go sierpnia dziełem Moskali i mówił nawet o mordowaniu kobiet i dzieci, nie był jednak ani pewny siebie, ani wogóle na coś zdecydowany. Wahał się, naradzał, tracił czas i wreszcie dał możność radykałom i Krukowieckiemu nietylko do ochłonięcia i zebrania sił, ale także do zupełnego opanowania sejmu.

Izby przyjęły wtedy wniosek Kaliszan, aby całą pełnię władzy rządowej, a więc także i prawo mianowania i odwoływania wodza naczelnego, powierzyć prezesowi Rady Ministrów. Jedynem ograniczeniem tak rozległe pojętej władzy było to, że każde postanowienie prezesa musiało być podpisane również przez odpowiedzialnego ministra, oraz to, że nie miał prawa rozwiązywania ani odraczania sejmu, który zarezerwował sobie również wyłączne prawo zawierania traktatów i umów. Prezesem zaś Rady Ministrów olbrzymią większością głosów wybrano Krukowieckiego.

Krukowiecki, człowiek energiczny, śmiały, nawet zuchwały, nie był jednak lepszym od Skrzyneckiego, a porównywanie go z ks. Czartoryskim wykazuje jasno, że o ile Czartoryski grzeszył słabością woli, o tyle Krukowiecki grzeszył zupełnym brakiem charakteru i prostej uczciwości. Krukowiecki był przedewszystkiem graczem politycznym, człowiekiem intrygi, warcholstwa i fałszu, lekkomyślnym optymistą, bez zasad, myślącym o kompromisie wtedy, gdy położenie wykluczało go bezwzględnie. Frazesy jego były jeszcze górniejsze, jeszcze bardziej ułudne, aniżeli osławione frazesy Skrzyneckiego. Frazesy te jeszcze raz oszukały naród. Oszukały go w tym momencie, gdy już tylko żelazny czyn uratować mógł jeśli nie powstanie, to przynajmniej jego najdumniejszy honor.

„Ażeby przyjąć ten wielki obowiązek” — wołał Krukowiecki w swej pierwszej odezwie z dnia 17go sierpnia — potrzeba było całej mocy miłości ojczyzny i tej niezachwianej woli, która nam wszystkim każe raczej zagrzebać się w gruzach zagrożonej stolicy, niż ulec wrogowi i ubliżyć sławie imienia polskiego. Nie mierzyłem sił własnych; serce, pełne przywiązania do najświętszej sprawy, kazało mi być posłusznym na głos narodu... Rodacy! Od starego żołnierza słusznie się spodziewać należy nieugiętej mocy charakteru i prawego kierunku we wszystkich działaniach, które nas prowadzić powinny drogą honoru i wytrwałości do szlachetnych celów rewolucji naszej. Nie zawiedzie nas to oczekiwanie; nie shańbię siwych włosów moich żadną uległością, wystawię śmiało czoło naprzeciw wszelkim zamachom nieprzyjaciół...”

A w dwa dni później tak zapalał oszołomioną ludność stolicy: „Sami usypaliście warowne szańce Warszawy, do was ich obrona należy! Brońcie waszego dzieła, brońcie miasta waszego i ojczyzny waszej! Precz licha obawa! Precz względy poziome! Rzecz idzie o ołtarze i ogniska, o prawa i swobody nasze. A więc do broni współobywatele! do broni! Przysięgam wam na Boga, na ojczyznę i co jest najświętszego pomiędzy ludźmi, że nie zawiodę zaufania, które położyliście we mnie, lecz to zaufanie musi być zupełne, nieograniczone.”

Zaufanie było. I nie na naród, który był nietylko posłuszny, ale naprawdę gotów do ostatecznej walki, spada odpowiedzialność za katastrofę powstania.

W dniu 2. września generał Witt wystosował do Krukowieckiego pismo z zawiadomieniem, że marszałek Paskiewicz pragnie wysłać do niego generała Dannenberga w celu uczynienia jemu lub jego pełnomocnikowi oświadczenia ustnego. Wbrew swym górnym i dumnym zapewnieniom Krukowiecki nie udzielił odpowiedzi odmownej, lecz przeprowadził uchwałę Rady Ministrów, na mocy której generał Prądzyński został wydelegowany do wysłuchania propozycyj Dannenberga. Prądzyński wyjechał z Warszawy dnia 4 września w towarzystwie majora Piotra Wysockiego i kapitana Hubego, jako reprezentantów rewolucyjnego odłamu oficerów, i tegoż dnia spotkał się z Dannenbergiem na drodze do Raszyna. Rosyjski generał żądał poddania Warszawy i usunięcia się armji polskiej w płockie, i obiecywał, że wzamian za to deputacja, którą Polacy winni wysłać do cesarza, uzyska „zachowanie narodowości i konstytucji”, może nawet jej zmianę w myśl życzeń narodu, oraz amnestję, obejmującą także prowincje zabrane. Wszystkie te propozycje i obietnice były bardzo niepewne i mgliste, nie mogły być zresztą uważane za oficjalne i obowiązujące, lecz mimo to wywołały entuzjazm Prądzyńskiego i Krukowieckiego, a złudziły nawet ks. Czartoryskiego. Na specjalnem posiedzeniu Rady Ministrów, odbytem przy udziale marszałków senatu i izby poselskiej, Krukowiecki energicznie domagał się prowadzenia układów, gdyż, jak powiedział, są one „deską ratunku, którą nam zsyła Opatrzność,” — lecz spotkał się z bardzo silną opozycją B. Niemojewskiego i Wł. Ostrowskiego, i pod ich naciskiem podpisał odpowiedź, która oświadczała, że Polacy chwycili za broń w celu uzyskania niepodległości w granicach, które ich dawniej oddzielały od Rosji.”

Układy zostały zerwane, — lecz to zerwanie doprowadziło Krukowieckiego i Prądzyńskiego do ostatecznego kryzysu moralnego. Obaj zwątpili całkowicie w możliwość dalszej walki, i obaj rychło założyli ręce. Lecz tego założenia rąk położenie nasze nie usprawiedliwiało. Było ono ciężkie, bardzo nawet ciężkie i bardzo trudne, lecz bynajmniej nie beznadziejne. Warszawę można było jeszcze ocalić, — można było nawet opuścić ją po należytej ewakuacji i pozostawić sobie możność swobody działań dalszych, — ale należało wszystko odpowiednio przygotować, a przedewszystkiem działać z wolą i wedle jakiegoś planu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

SWÓJ DO SWEGO?

Szanowna Redakcjo!

Jako czytelnik Dziennika Chicagoskiego już od kilku lat, niniejszem uprzejmie proszę o danie mi możności skorzystać z kącika wolnych głosów.

Popierajmy się nawzajem, świat nam będzie rajem. Ciągła żebranina i narzekania, a gdy się doda radjowe gadaniny — bo inaczej nazwać nie można — to aż uszy bolą słuchać.

— Obiecanki cacanki a głupiemu radość. Znaczki kupieckie i koszule przy zakupnie ubrania to mydlenie oczu Polonji. Doświadczyłem tego na własnej skórze u rodaka na Milwaukee ave., a gdy się doda tortury, jakie klient przechodzi w danym składzie, to włosy dęba stają. Daj im Boże więcej rozsądku, a dobrze im się powodzić będzie.

Sklepy oczyścić, towar ułożyć, skład oświetlić, a klienta nie odstręczać przez swoje widzimisię. Zamiast gadaniny radjowej, ogłaszać się w polskich pismach, a one napewno urządzą godzinę muzyki i pieśni polskiej. Jeżeli nie można dawać znaczków ani koszuli, to je nie ogłaszać. Rękawy zakasać, mniej gadać, więcej robić w imię hasła swój do swego.

M. S.

Wzrost Prasy Polskiej.

Wychodzący od roku 1922 w Amsterdam, N. Y., tygodnik “Biały Orzeł” przestał wychodzić. Wydawcą “Białego Orła” był realnościowiec, p. D. P. Wójcicki.

Zwinięcie tygodnika “Biały Orzeł” nastąpiło w ten sposób, że wydawnictwo tygodnika “Słowo Polskie” w Utica, N. Y., przejęło czytelników tygodnika “Biały Orzeł”.

Jest to upadek już drugiego tygodnika polskiego w stanie New York w ciągu jednego roku, gdyż w roku 1931 przestał również wychodzić tygodnik “Polonia” w Syracuse, N. Y., który przejęło także “Słowo Polskie”.

Kurczyć zaczyna się więc liczba pism polskich na wychodźtwie.

W Polsce nie mogą się pozbyć naszej “Brodawki”. Miesięcznik “Polacy Zagranicą” podaje w numerze styczniowym:

“W Chicago od pewnego czasu ukazuje się nowe pismo sokole p. t. “Zwierciadło”, w Nowym Yorku ukazało się pismo humorystyczne p. n. “Brodawka” (redaktor J. Dziadowicz), a w Los Angeles, w Kalifornji, polsko-amerykański Klub Obywatelski przystąpił do wydawania pisma w języku angielskim p. n. “The Polish-American Citizen”.”

Więc nie kurczy się, lecz nadyma liczba pism i brodawek polskich.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 25go lutego, 1893 roku.

W Bostonie założony został „Klub polsko - litewski Orła i Pogoni”. Ma on na celu łączenie Polaków i Litwinów.

Parafję polską w Mt. Carmel, Pa., po zmarłym ks. Klonowskim objął ks. Jan Machnikowski, kapłan powszechnie lubiany i szanowany.

W Berlinie Tow. polskie dramatyczne urządziło dnia 12-go lutego przedstawienie teatralne. Odegrano z powodzeniem „Podróż po Warszawie”.

Za jakie dwa tygodnie Jackson Park zamknięty zostanie dla zwiedzającej publiczności. Do Parku będą mieli wstęp aż do czasu urzędowego otwarcia wystawy tylko robotnicy, wystawcy i urzędnicy.

Sankami przez morską odnogę. — Nie dalej jak przed dwoma tygodniami, trzech panów z Landskrone (Szwecja) przebyło sankami zamarznięty Sund, odbywając suchą nogą przeprawę z Szwecji do Danji, czem nikt oprócz nich poszczycić się nie może... Szlichtada udała się szczęśliwie. Celem wycieczki była Kopenhaga, lecz podróżni zmylili drogę i dotarli natomiast do Kastrup.

HUMOR “MUCHY WARSZAWSKIEJ”

Z WYKŁADÓW ROZTARGNIONEGO UCZONEGO.

Afryka to czworobok naokoło zaokrąglony.

Nil jest rzeką pełną krokodyli, gdyby ich tam nie było, to ta rzeka byłaby Wisłą.

Rzymianie śmieli się rzadko, a jeżeli się śmieli, to tylko płacząc.

Gdyby na Saharze leżał do dzisiaj nie piasek, a złoto, toby go tam już od dziesięciu tysięcy lat nie było.

OKAZJA MINĘŁA.

— Dzisiaj umarła ta bogata wdowa...

— A wczoraj była jeszcze taką dobrą partją do zrobienia.

MODA NA TUSZĘ.

Białogłowom, dotychczas wymokłym jak śledzie,
Dziś tuczyć się forsownie do głowy znów wpadło...
A naszym smutnym losem, jak było — tak będzie —
Przyjmować bez szemrania i kości i... sadło...

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

OSTRY KATAR JELIT (ACUTE ENTERITIS).

Ostry katar jelit zajmuje rzadko całą długość jelit, najczęściej pojedyńcze ich odcinki, a przedewszystkiem najczęściej bywa zajęta **gruba kiszka (acute colitis). Przyczyny kataru ostrego jelit** są prawie te same, co i ostrego kataru żołądka, mianowicie: użycie nadmiernej ilości pokarmów (przejedzenie się), lub napojów alkoholowych (przepicie się), spożycie zbyt ostrych, korzennych, za kwaśnych lub sepsutych potraw, zbyt zimnych napojów, niestosownych mieszanin pokarmów i napojów. Nie wszyscy jednak ludzie zapadają pod tymi wpływami na ostry katar jelit. Do tego trzeba zwykle jeszcze pewnego usposobienia. Małe dzieci, ozdrowieńcy po ciężkich chorobach, chorzy na chroniczny katar żołądka, jakoteż osoby, przyzwyczajone do bardzo lekkich potraw, doznają często ostrego kataru jelit już wskutek samej zmiany diety.

Czynniki szkodliwe, które dostają się naprzód do żołądka, mogą w nim nie sprawić żadnych zmian, zbyt krótko w nim przebywając, a dopiero w jelitach, gdzie dłużej przebywają, jak np. w grubej kiszce, w t. zw. okrężnicy, wywołać stan chorobowy. Najczęstszą przyczyną takiego ostrego kataru jelit jest podrażnienie ostremi substancjami chemicznemi, znajdującemi się albo w pokarmach np. kwasy w owocach niedojrzałych), albo częściej wytworzonemi pod wpływem bakteryj przez gnicie lub fermentację (zepsute: piwo, wino, ryby, mięso i t. d.). Również przejedzenie się mieszaninami potraw i napojów bywa często przyczyną ostrego kataru żołądkowo-jelitowego, gdyż soki trawienne nie mogą przetrawić tak wielkich ilości pokarmów, a w tak korzystnie dla bakteryj urozmaiconem podłożu rozwijają się następowo rozmaite sprawy fermentacyjne. Wiele bardzo środków leczniczych, zależnie od ilości i od usposobienia ustroju, wywołuje tę chorobę, jakoteż środki ostre przeczyszczające.

Katar ostry jelit rozpoczyna się zwykle przelewaniami i pobolewaniem w brzuchu. Potem pojawiają się nagle stolce z początku gęste (niestrawione pokarmy), następnie płynne, kilka lub kilkanaście dziennie — lecz zawsze jeszcze zabarwione żółto lub zielono. Ze stolcami wydostaje się zawsze śluz, co jest właśnie najgłówniejszą oznaką zajęcia kataralnego jelit i uchodzą obficie gazy cuchnące, wtedy stolce bywają pieniste, jak to się często widuje u dzieci. Do oddania stolca przynagla chorych parcie, niekiedy dosyć bolesne. Po kilku już stolcach czują się **chorzy ogromnie osłabieni i apatyczni**, trapią ich nudności i pragnienie. Gorączka przytem dość często się zdarza. Język chorego jest mocno obłożony, na wargach pojawiają się opryszczki, brzuch bywa tkliwy i bolesny, szczególnie okolica okrężnicy (grubej kiszki), która najczęściej bywa katarem (acute colitis) zajęta. Ostry katar jelit ustępuje zwykle po kilku dniach, tylko **u niemowląt i osłabionych starców może się zakończyć śmiercią.**

O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —
1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

ZMIANY STARCZE W SOCZEWCE.

(Ciąg dalszy)

Operacja przy zaćmie starczej niedojrzałej czyli trudności, jakich doświadczają chorzy wskutek upośledzonego wzroku z powodu zaćm nie dojrzałych, prowadzą do wielu prób polepszenia ich doli.

Zaćma jedno-stronna. — Jeśli stwierdzimy zaćmę tylko w jednem oku a drugie jest zdrowe, to powinniśmy szukać przyczyny, która wywołała zaćmę, czy to pozostałość tętnicy ciałka szklistego, czy to uraz, czy dawne odwarstwienie siatkówki, czy zapalenie tęczówki i ciałka rzęskowego. Nieprawidłowe rzutowanie każe porzucić myśl o operacji.

Zaćma cukrzycowa jest to rodzaj zaćmy bardzo przypominający zaćmę starczą.

Występuje zawsze obuocznie, dojrzewa szybko, szczególnie jeśli cukrzyca ma charakter ciężki. Co się tyczy leczenia, to wszystko zależy od ogólnego stanu chorego, operacja nie jest wskazana, jeśli cierpiący jest bardzo wycieńczony, ma chorobę płuc, lub też jeśli ilość cukru w moczu jest znaczna.

Zaćma urazowa czyli uszkodzenie torebki soczewkowej, jakimkolwiek narzędziem kłującem objawia się zazwyczaj w kilka dni zmętnieniem całej soczewki pęcznieją i mniej lub więcej występują do komory przedniej. Bardzo łatwo w tych wypadkach występuje zapalenie tęczówki, stąd też źrenicę należy stale rozszerzać. Jak tylko napięcie gałki się wzmoże i oko zacznie boleć wskutek szybkiego spęcznienia soczewki, robi się jak naprędzej nacięcie rogówki i przy pomocy łyżeczki, wprowadzonej do przedniej komory ułatwia się wyjście skupionym białym masom zmętniałej soczewki. Jeżeli zaćma się wchłania wskutek stopniowego działania cieczy wodnistej, to mimo to, często źrenica pozostaje zakrytą resztkami zmętniałej torebki i tkanki soczewki.

Jeżeli jednak chory widzi dobrze na drugie oko, to się pozostawia samemu sobie, gdyż zabieg operacyjny na takiem oku jest dość ryzykownym z powodu zmian zapalnych lub ropnych, mogących wystąpić w tem oku i również możliwe zapalenie w spółczulne drugiego oka.

Zaćma wskutek wstrząsu jest rodzajem zaćmy urazowej, w której uderzenie np. pięścią bez zranienia oka jest przyczyną zmętnienia soczewki. Zmętnienie bywa zwykle na bardzo ograniczonej przestrzeni, najczęściej pąkcikowate w okolicy niegina przedniego lub tylnego. Zapewne w większości wypadków przyczyną bywa drobne pęknięcie torebki soczewkowej. Te drobne zmętnienia, znajdując się w środku źrenicy, upośledzają wzrok znacznie, jednak reszta tkanki soczewki może być zupełnie przezierną i wogóle wypadki tego rodzaju nie będą wymagać żadnego zabiegu. W innych wypadkach zmętnienie zwolna ogarnia całą soczewkę. Wówczas zabieg może być koniecznym.

(Dokończenie nastąpi).

Z JACKOWA.

Cała parafja wybiera się jutro wieczorem do sali parafjalnej na piękne przedstawienie Tow. Najśw. Imienia Jezus. Odegrane zostaną dwie arcywesołe komedje. Jedna w języku angielskim p. t. „A Sherlock Holmes", a druga w języku polskim p. t. „Końska Kuracja". Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8ej wieczorem. Kto pragnie przyjemnie spędzić wieczór jutrzejszy, naśmiać się do woli i choć na chwilkę zapomnieć o codziennych troskach, ten niech nieomieszka przybyć na to przedstawienie a będzie w zupełności zadowolony.

*

Państwu Adamowi i Franciszce Urbańskim, mieszkającym pnr. 3820 W. George ul., grono życzliwych przyjaciół sprawiło niespodziankę z okazji ich piętnastej rocznicy małżeństwa, jaką obchodzili przed kilkoma dniami. Mała Ewelinka Fijak powinszowała solenizantom i wręczyła im bukiet kwiatów, dla cioci i wujka. Pozatem goście składali im życzenia i obdarzyli upominkami.

Z CICERO.

W przyszył wtorek, dnia 28 lutego, odbędą się w Cicero prawybory. Wszyscy głosujący obywatele powinni pamiętać, że prawybory są tak ważne, a czasem ważniejsze niż same wybory. Dlatego powinni wszyscy głosować.

Jak głosować w prawyborach pozostawiamy to każdemu obywatelowi do jego rozsądku. — Jedną sprawę chcemy tu tylko podnieść. Musimy tak czynić, abyśmy przez solidne poparcie wysiłków p. A. Maciejewskiego, uzyskali dla niego i sprawy polskiej pożądany respekt i szacunek. Niech się nasze głosy nie rozpraszają. A idąc zwartym szeregiem w tym kierunku, zapewnimy nie tylko jemu, ale i sprawie naszej na przyszłość powodzenie. Bo my sami jako Polacy, nigdy na żaden urząd nikogo nie wybierzemy. A rozbicie się naszych głosów, może się w przyszłości odbić źle dla całej sprawy polskiej.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. President-elect Franklin D. Roosevelt recently celebrated his 53rd birthday			
2. Sir Ronald Lindsay is the French ambassador to the United States			
3. New Orleans is the southernmost city of the United States			
4. James G. Blaine was "The Plumed Knight" of American political history			
5. The Declaration of Independence begins with the words "When in the course of human events," etc.			
6. Diaz was the discoverer of the Philippines			
7. Manx cats are tailless cats			
8. New York was the first state to accept the federal constitution			
9. Behind the windpipe is the gullet leading to the stomach			
10. The circumference of the earth measured along the equator is 24,899 miles			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

YO HO, AND A BOTTLE OF RUM!

Z KAZIMIERZOWA

Tak starszy jak i też młodszy element parafjan wybiera się gromadnie na wspólną zabawę, zwaną "Bal Pączkowy," który odbędzie się staraniem Tow. Najśw. Imienia Jezus, jutro wieczorem w sali pod nową szkołą na Albany Ave.

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, za prośbą ks. kapelana Jana Petersona, który przedstawił im troski finansowe parafji, twierdząc, że dochody w obecnych trudnych czasach są małe, a rozchody konieczne prawie, że wcale się nie zmniejszają, podjęli się urządzenia zabawy przedpostnej, aby przez to coś grosza wpłynęło do znikomej kasy parafji. Jako przykład istotnego położenia finansowego parafji, ks. kapelan przedłożył ten fakt, że rachunek za samą elektryczność ubiegłego miesiąca wynosił $177, podczas gdy fundusze na utrzymanie szkoły obcięte były o połowę.

Udajmy się więc na tą zabawę, uczyńmy ten dobry uczynek dla parafji, a przytem przy dźwiękach muzyki ucieszmy się w wesołej atmosferze, która niezawodnie panować tam będzie. Pamiętajmy że cokolwiek uczynimy dla parafji, czynimy to dla Kościoła, bo tak jak rodzina jest podstawą społeczeństwa, to tak też i parafja jest podstawą Kościoła, a co czynimy dla Kościoła, robimy to dla Boga, a On przeto ześle nam łaski i błogosławieństwa.

Komitet zabawy jutrzejszej tworzą następujący: Jan Skorupa, przewodniczący, Walenty Kubiszewski, Jan Falkowski, Jan Erazmus, Ignacy Kopicki, i Klement Haydock. Bilety można nabyć w aptece p. Jana Paprockiego.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży na swem ostatniem posiedzeniu przeprowadziło rezolucję, — czując że jest na miejscu odzwięczyć się choć w małej mierze zacnemu prałatowi ks. Antoniemu Hałgasowi za hojność i za przychylne usposobienie dla młodzieży naszej parafji, — aby wystąpić sto procentowo na tą zabawę rodzicielskiego towarzystwa na korzyść parafji.

W oficjalnym turnieju piłki koszykowej w zachodnim oddziale diecezji, partje polskie zadały porządne lanie partjom irlandczyków, bo w ostatnim konteście piątka graczy polskich z parafji św. Pankracego zdobyła pierwsze miejsce, a piątka graczy z naszej parafji wzniosła się na drugie miejsce, podczas gdy reszta partji składających się przeważnie z Irlandczyków muszą się kontentować miejscami na dole. Medale od Biskupa Bernarda Sheil za tak świetne spisanie się odbiorą: Syl Haydock, Edward Jakubowski, Czesław Kułis, Jan Koridek, Bruno Kudła, Juljusz Łuczak i Tadeusz Wiktor.

*

Staraniem Korpusu Pomocniczego No. 33 S.W.A.P. urządzone zostanie "Bunco Party", w niedzielę dnia 26go marca, w sali Sokół Jedność, przy 23ciej i Whipple ul. Dochód przeznaczony na korzyść Weteranów.

*

W domu państwa T. A. Madej, zam. pnr. 3305 W. 23 ul., w sobotę dnia 11go lutego odbyła się zabawa "Valentine Party" dla ich córki Anieli Madej. W zabawie brały udział następujące osoby: panny: Helena Gondek, Olga Gąsiorek, Konstancja Gąsiorek, Władysława Wojciechowska, Irena Mróz, Marja Wiśniewska, Augusta Noga, panowie: Bolesław Wojciechowski, Antoni Kasprzycki, Józef Sikora, Wincenty Maćkowiak, Leonard Miller, pp. Ludwik i Gertruda Bryk, pp. Franciszek i Anna Heiden. Zaznaczyć należy że panna Aniela Madej jest członkinia Klubu Kraków przy Grupie 1867 Zw. Nar. Polskiego.

*

Klub atletyczny młodzieży św. Karola, urządza zabawę taneczną dziś, w sobotę, dnia 25go lutego, w sali ob. Łuczaka, 3028 W. 22-ga ul. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

W przyszłą środę przypada Popielec, pierwszy dzień czterdziesto-dniowego Postu. Tradycyjne posypywanie głów popiołem na znak pokuty i umartwienia, odbędzie się w kościele św. Kazimerza rano, o godzinie 8-ej, po Mszy św. i wieczorem po nabożeństwie.

*

Kartki do spowiedzi wielkanocnej wydawane będą jak zwyczajnie na plebanji, podczas godzin urzędowych. Przy kartkach parafjanie otrzymają sprawozdanie z gospodarki zeszłorocznej.

*

Regularne posiedzenie Tow. Matki Boskiej Królowej Pokoju, Macierzy Polskiej, odbędzie się w poniedziałek wieczorem, w sali zwykłej. Przyjdą pod obrady ważne sprawy.

*

Dzisiaj rano, z kościoła św. Kazimerza, odbył się pogrzeb śp. Stanisława Górnego, którego zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych przewiezione zostały na cmentarz św. Wojciecha i złożone na wieczny spoczynek.

*

Stary wiarus kazimierzowski, ob. Józef Paprocki, zam. pn. 1926 S. Albany ave., obchodził w tych dniach 72 rocznicę swoich urodzin. Okazję tę wykorzystały jego dzieci i wnukowie, które sędziwemu ojczulkowi i dziadzi składali serdeczne życzenia, by jeszcze długie lata cieszył się czerstwem zdrowiem.

*

Fryzjer Teodor S. Serdiuk, obchodził 22-gą rocznicę swego interesu w jednym i tym samym lokalu, w budynku aptekarza Jana Paprockiego, pn. 3001 W. 22-ga ul. Liczy on obecnie lat 50. Syn jego, Leonard, jest redaktorem pisemka West Side News.

*

Grono młodzieńców i panienek, stanowiące sam kwiat młodzieży, zrzeszone w Kółku Dramatycznem p. o. św. Kazimierza, zakończy głośny karnawał kostjumową zabawą taneczną we wtorek wieczorem, w sali parafjalnej, pod nową szkołą. Na zabawę wybierają się starzy i młodzi, wszyscy, którzy pragną zabawić się do syta i spędzić wieczór w kółku przyjaciół i znajomych. Będzie to zabawa kostjumowa i ktokolwiek sobie życzy, może przybyć w kostjumie. Komitet zabawy tworzą: Helena Wiktor, przewodnicząca; Helena Pazdan, Łucja Jaworska, Józefina Smuda, Marja Smuda, R. Slaski, Jan Labus, Władysław Wójcik i Kazimerz Romanek.

SEZ YOU Answers

1\. False. 51st. 2. False. British ambassador. 3. False. Key West, Fla. 4. True. 5. True. 6. False. Magellan. 7. True. 8. False. Delaware. 9. True. 10. True.

Na Urzędzie Asystenta Prokuratora.

Adw. Eugenjusz L. Wachowski.

Do grona asystentów prokuratora stanowego powołany został w tych dniach adw. Eugenjusz L. Wachowski, syn ś. p. Alberta i ś. p. Konstancji Wachowskich, zam. pnr. 3030 W. 22-ga ul., na Kazimierzowie. Przydzielony został do sądu kryminalnego. Urodzony dnia 15go sierpnia, 1901 r. w Chicago, — nauki elementarne pobierał w szkole parafjalnej św. Kazimierza i szkole publicznej John Spry. Średnie nauki odbył w szkole wyższej Harrison High. Kurs prawa ukończył na Uniwersytecie De Paul. Jest członkiem polskich organizacyj. Ożeniony z Rozalją z Klawikowskich, ma dwoje dzieci.

Z MARJANOWA

Pączki, smaczne pączki, to specjał polski. A cóż dopiero za przysmak, gdy je upieką nadobne gosposie marjanowskie! To też nie dziw, że bilety na Bal Pączkowy Klubów Parafjalnych, który odbędzie się jutro, w niedzielę, 26 lutego, wieczorem, w sali dużej na Marjanowie, są zakupywane tak ochoczo. Jeżeli członkowie komitetu sami sprzedali od 30 do 50 biletów i nawet przeszło, i to nie razem, ale poszczególne jednostki, cóż dopiero powiemy, kiedy się zważy, że każdy członek i członkini klubów przynajmniej po dwa bilety sprzedali. A potem parafjanie, którzy zawsze popierają sprawy parafjalne i goście z bliska i z daleka, którzy zawsze są mile widziani na Marjanowie, i którzy chętnie goszczą tamże, bo zawsze się ubawią, kiedy i oni przyłączą się do tej liczby, która zapełni jutro salę marjanowską — to dopiero będzie zabawa! Iście zabawa karnawałowa! Bilety będzie można nabyć także przy kasie przy wejściu na salę, ale gdy sala będzie dostatecznie wypełniona, kasa będzie zamknięta, aby sali nie przepełnić, bo pragniemy, aby każdy natańczył się swobodnie i zabawił do syta. Prosimy o wczesne przybycie. Zabawa rozpocznie się o godzinie 6:30 wieczorem i potrwa do późnej pory. Zatem wszyscy jutro wybierzmy się na Bal Pączkowy.

*

Ofiary na szkołę w dalszym ciągu napływają. Nazwiska ofiarodawców podane będą w przyszłym tygodniu.

*

Roczne sprawozdanie można otrzymać w biurze parafjalnem darmo. Mylnie głoszą pogłoski jakoby trzeba było za nie płacić.

*

Dzisiaj rano, o godzinie 8-ej odbył się ślub p. Jana Weingart z p. Janiną Bielską.

*

Jutro pp. Jan i Józefa Barnaś, obchodzić będą 17 rocznicę wspólnego pożycia małżeńskiego. Z tej okazji Msza św. odprawiona zostanie o godzinie 7:30 rano.

*

Bractwo za dusze w czyścu i Sodalicja św. Teresy od D. J., urządzają zabawę kostkową i karcianą "bunco & card party," dnia 9-go marca, w sali pod kościołem, począwszy o godzinie 8-ej wieczorem. Cały dochód z tej imprezy przeznaczony będzie na biedne dzieci w parafji. Cel godny poparcia. Dużo użytecznych premji i miłych niespodzianek. Ks. Władysław Baron, C.R., wraz z komitetem, dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa udała się jak najpomyślniej.

*

Alumni szkoły marjanowskiej przygotowują się do przedstawienia, mającego się odbyć w niedzielę, 2-go kwietnia, w sali parafjalnej. Odegrają dwie arcywesołe komedje pt. "Szalona i wściekła odwaga" i "Kłopoty wyjścia za mąż." Obie sztuki obfitują w perły polskiego humoru. Warto będzie poprzeć wysiłki naszej młodzieży. — Bilety nabywać można w biurze parafjalnem i także od członków i członkiń stowarzyszenia alumnów. Stroną artystyczną zajmuje się kapelan ks. Władysław Baron, C. R.

*

Następujące towarzystwa odbędą posiedzenia w przyszłym tygodniu: we wtorek—Osada Zjednoczenia i Tow. św. Wincentego a Paulo; w środę—Tow. Polek św. Jadwigi; w czwartek—Dwór Niewiast św. Antoniego i Tow. Polek św. Anny; w piątek—Ap. Modlitwy Serca P. J. i Oddział św. Florjana.

ZE STANISŁAWOWA

W jutrzejszą niedzielę zapustną będzie rojno i gwarno w salach dolnych na Stanisławowie, wieczorem, a to dlatego, że Klub Pań Królowej Dąbrówki urządza bal pączkowy. Będzie doborowa muzyka, będą falowały skoczne oberki i zamaszyste mazury i poleczki, będzie ponadto przekąska z tradycyjnemi pączkami, pozatem inne miłe niespodzianki. Przyjdźcie jak najliczniej a zabawicie się w kółku przyjaciół i znajomych.

*

Oddział 26-ty św. Klary Macierzy Polskiej, odbędzie swe posiedzenie w przyszły poniedziałek, dnia 27go lutego, w sali nr. 2-gi, o godzinie 7:30 wieczorem. Ważne sprawy przyjdą pod obrady, wobec tego obecność członkiń jest pożądana. Prezeską jest Z. Polińska, a sekretarką Piotrowska.

*

Członkowie Klubu Obywatelskiego im. Tadeusza Kościuszki, wezmą udział w jutrzejszej zabawie pączkowej Klubu Pań Królowej Dąbrówki, w salach dolnych. Wszyscy klubowcy raczą się stawić w sali nr. 1-szy. Prezesem klubu jest Antoni Cichowicz, a sekretarzem S. A. Pufundt.

*

Macierz Polska, Oddział 18ty św. Heleny, odbędzie miesięczne posiedzenie, w poniedziałek, dnia 27go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Prezeską jest Joanna Sitkiewicz, a sekretarką Agnieszka Kmiecińska.

Między świńmi.

Obcy: — Słuchajcie człowieku, czy zastałem w domu pana dziedzica?

Wieśniak: — Jasny pan jest teraz koło chlewu i ogląda świnie.

Obcy: — Zaprowadźcie mnie do niego, bo nie znam go wcale.

Wieśniak: — Pan go zaraz pozna, bo ma kapelusz na głowie.

NONSENSE

AS SOON AS I FINISH CHOPPING THIS WOOD I'LL GET YOU SOMETHING TO EAT, MY POOR MAN

CZY NIE PRAWDA!

TEN CZŁOWIEK ODDAŁ 50 LAT SWEGO ŻYCIA SZKOLE...

I GDY UMARŁ, ZAPOMNIANO GO SZYBKO...

TEN CZŁOWIEK DAŁ SZKOLE CENĘ POLA FUTBALOWEGO— I PATRZ SIĘ TERAZ NA NIEGO—



O Małżeństwie Chrześcijańskiem.

(Z Powodu Encykliki Casti Connubii).

Troska pasterska naszego chwalebnie nam panującego Ojca świętego obdarzyła arcypasterzy świata katolickiego wielką encykliką, zatytułowaną: „O małżeństwie chrześcijańskiem; z uwzględnieniem dzisiejszych w rodzinach i społeczeństwie istniejących warunków, potrzeb, błędów i nadużyć". Zasady i rozstrzygnięcia, przestrogi i upomnienia, zawarte w tej encyklice, są nader podniosłe, ponieważ wielu ludzi nie zna niestety i czynnie się sprzeniewierza istocie chrześcijańskiego małżeństwa i obowiąkom, z niego płynącym. Uważając za swój obowiązek pasterski zastosować się z wdzięcznem sercem do wyraźnego życzenia Ojca św. i pouczyć lud o istocie i zacności chrześcijańskiego małżeństwa i środkach jego odnowienia, Biskup diecezji Warmijskiej wydał do wiernych list pasterski czyniąc to według wymagań czasu i opierając się na powadze Zastępcy Chrystusowego.

I.

Dobrodziejstwa Chrześcijańskiego Małżeństwa.

Jakaż więc jest istota małżeństwa? W tym względzie musi pozostać niewzruszoną i nietykalną podstawą, że według nauki Pisma św. i według stałego ustnego podania Kościoła małżeństwo nie przez ludzi zostało ustanowione i odrodzone, lecz przez Boga. Nie przez ludzi, lecz przez samego Twórcę ludzkiej natury. I przez Boga i Chrystusa, tejże natury odnowiciela, zostało ono obwarowane prawami, wzmocnione i uzacnione.

Dlatego nie może to zależeć od ludzkiej samowoli ani od wzajemnej umowy małżonków, czy chcą uznać te prawa, czy nie.

Mimo to powstanie poszczególnego małżeństwa zależy nietylko od Boga, lecz także od woli ludzkiej; bo małżeństwo jest kontraktem pomiędzy mężczyzną i niewiastą, a więc powstaje przez dobrowolne oświadczenie obojga, że biorą siebie za małżonków.

To nieprzymuszone oświadczenie woli jest do prawomocności małżeństwa tak konieczne, że żaden rozkaz władzy ludzkiej nie może tego oświadczenia zastąpić. Skoro jednak nowożeńcy tę zgodę swą bez zewnętrznego przymusu i z prawdziwym wewnętrznym zamiarem ujawnili, są już odtąd ściśle i trwale ze sobą związani związkiem nietylko ciał, lecz przedewszystkiem także dusz.

Tak więc święty węzeł prawdziwego małżeństwa powstaje równocześnie z woli Bożej i ludzkiej. Od Boga pochodzi ustanowienie małżeństwa; od ludzi poszczególne małżeństwo, ale z obowiązkami i dobrami, ustanowionemi przez Boga.

Owe dobra według słów św. Augustyna są trzy: potomstwo, wierność i sakrament.

1.

Pierwszem dobrodziejstwem prawdziwego chrześcijańskiego małżeństwa jest dziecko. Już w raju Bóg, ustanawiając małżeństwo, powiedział do prarodziców naszych, a przez nich do wszystkich przyszłych małżonków: „Rośćcie i mnóżcie się i napełniajcie ziemie" (Rodz. 1, 28).

Dziecko, to rzecz wielka i święta. Wynika to z jego istoty i z jego przeznaczenia. Ile drzemie w nim zdolności, wiele obiecujących! A Bóg chce, aby się rozwinęły, ślicznie rozkwitły i wydały owoce. — Święte jest dziecko w oczach rodziców, ponieważ oczekują, że w niem własne ich istnienie trwać będzie dalej i dojrzeje. — Święte jest w oczach narodu, który wita w dzieciach swą wiosnę i swą przyszłość. — Święte jest w oczach Kościoła, który je odrodza w kąpieli chrztu, darząc je nowem, nadprzyrodzonem życiem, a przez to dziedzictwem życia wiecznego. — Święte nareszcie jest ono w oczach Jezusa Chrystusa, Boskiego przyjaciela i widząc grożące im niebezpieczeństwa, przywoływał je do siebie, a straszliwem „biada" groził ich uwodzicielom.

Jeżeli matka prawdziwie chrześcijańska to wszystko rozważy, to pozna z radością, że do niej odnosi się w wyższem i pełnem pociechy zrozumieniu słowo Zbawiciela: „Niewiasta... gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta o ucisku z powodu radości, że człowiek na świat się narodził" (Jan 16, 21), i oboje małżonkowie swe dzieci, które z ręki Bożej z wdzięcznem sercem przyjęli, uważać będą jako skarb najcenniejszy, sobie powierzony, ale nie zapomną także o tem, że w dzień sądu muszą złożyć z niego surowy rachunek.

Wielkie więc i święte jest dziecko przez swą istotę i swe przeznaczenie, ale z drugiej strony jest ono słabe i skazane na pomoc w sprawach ciała i duszy. Nie wolno więc dziecka pozostawiać bez opieki; prawo natury i wola Ojca niebieskiego wymagają po rodzicach, aby swe dzieci wychowywali.

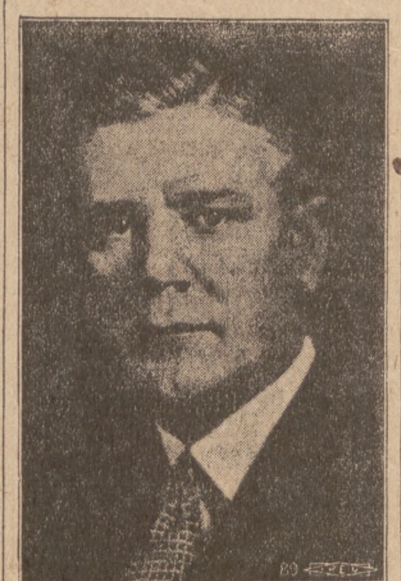
Wychowanie dziecka jest właściwie tylko dalszym ciągiem tego dzieła, które rozpoczęli rodzice rozniecieniem ludzkiego życia. To też potrzebie wychowania zaradza się najlepiej na łonie rodziny; tutaj bowiem zawsze i z obowiązku zapewnione są wspólny trud i wzajemna pomoc obojga rodziców, ponieważ małżonkowie złączeni są ze sobą węzłem nierozerwalnym. Dla chrześcijańskich małżonków wychowanie dzieci jest sprawą tem ważniejszą, że ma ono na celu skuteczne wprowadzenie i wzwyczajenie dzieci do nadprzyrodzonego życia duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZE STANISŁAWOWA

Bractwo Młodzieńców św. Józefa obchodzi złoty jubileusz swego założenia. Z tej okazji, w dzień św. Józefa, dnia 19-go marca, w Audytorjum św. Stanisława Kostki odbędzie się okazały bankiet z programem urozmaiconym. Komitet bankietu, z Michałem Żarek na czele, zaprasza parafjan i przyjaciół Bractwa, o wzięcie udziału w tym bankiecie. Bilety nabywać można w biurze parafjalnem lub w klubie Bractwa Młodz. św. Józefa.

NA ALDERMANA James J. McDermott



James J. McDermott jest kandydatem na aldermana 14tej wardy i ma poparcie wszystkich grup narodowościowych w tej wardzie.

Polski Regularny Klub Demokratyczny 14-tej wardy zaaprobował kandydaturę mec. James J. McDermott'a i serdecznie poleca go polskim wyborcom zamieszkałym w obrębie tejże wardy.

Liczne indorsacje od towarzystw, grup Związkowych, grup Zjednoczenia P. R. K., udowadniają, iż p. Mc Dermott, cieszy się poparciem między obywatelstwem polskiego pochodzenia.

Najwpływowsi działacze nasi we wardzie 14-tej są za JAMES J. MC DERMOTT'EM na aldermana 14tej wardy w nadchodzących wyborach we wtorek, dnia 28go lutego, b. r. Tacy jak: Jan C. Kluczyński, poseł stanowy; Dr. Edward E. Ronkowski, komitetowy senatorjalny; Jan F. Bogaczyk, Ob. S. Sakulski, ob. R. Meyer, ob. F. A. Frankowski, Dr. M. W. Majchrowicz, ob. F. Słowiński, ob. Cieślewicz, Ludwik Nowakowski, ob. Antoni Graczyk, S. Burdziński, ob. T. Formaniak, ob. F. Goryl, ob. Fr. Rogers, ob. J. Kukulski, ob. S. Witmański, ob. J. Detloff i inni są zdania by aldermanem wardy 14tej został znany i poważany przez ogół 14 wardy mec. James J. McDermott.

James J. McDermott w ostatnich wyborach przyczynił się do zwycięstwa posła Jana C. Kluczyńskiego, pierwszego posła polskiego pochodzenia z 4go dystryktu i dra. E. E. Ronkowskiego, jako komitetowego senatorjalnego z tegoż dystryktu.

Głosujcie Na McDermott'a Na Aldermana 14-tej Wardy

(Ogł.)

Nowy pogląd na życie.

„Dwa lata temu byłam prawie gotowa do poddania się", pisze pani Minnie B. Moore z Cleveland, Ohio, „nie znajdując ulgi po leczeniu lekarskiem i zapomocą różnych lekarstw doznałam zupełnego upadku fizycznego. Odczuwałam bóle po całem mem ciele, nie miałam apetytu i traciłam na wadze z każdym dniem. Mój brat dał mi butelkę Dra. Piotra Gomozo, po którego użyciu zaczęłam się czuć lepiej; używając to lekarstwo w dalszym ciągu, boleści ustąpiły stopniowo i mój apetyt powrócił. W przeciągu sześciu miesięcy, po użyciu około ośmiu butelek Gomozo, odzyskałam trzydzieści funtów. Dziś mam nowy pogląd na świat; liczę 60 lat i czuję się jakbym miała 40." Przez swe działanie na proces trawienia i wydzielania, ten niezrównany preparat ziołowy pomaga naturze w budowie czerstwego i zdrowego ciała; posila on czynności żołądka, wzmaga apetyt, pobudza trawienie i reguluje kiszki. Gomozo nie jest artykułem handlu aptekarskiego, jedynie specjalni agenci mogą je dostarczyć. Po dalsze informacje piszcie do Dr. Peter Fahrney and Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill

NA INSTALACJI NOWEJ GRUPY.



W sali bankietowej restauracji Lenarda odbyła się elegancka zabawa instalacyjna Tow. Młodzieży Nowoczesnej, Gr. 2713 Z. N. P. — Od lewej do prawej widoczni: Genowefa Stępieniówna, sekr. fin.; Zofja Zawadówna, sekr. prot.; pani Bron. Zawilińska, dyr. Z. N. P.; mec. Fr. X. Świetlik, cenzor Z. N. P.; Irena Wilkówna, prezeska, Helena Ostopówna, wicepr.; Joanna Pasowska, marszałkini i Eugenja Markiewiczówna, kasjerka.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Bractwo Dzieci Marji, oddział starszych, t. j. dziewcząt z 7-go i 8-go stopnia i wyższej szkoły do lat 16-tu z okazji urodzin ojca naszego kraju, Jerzego Washingtona, urządziły sobie nadzwyczaj piękny i interesujący program, we wtorek zaraz po szkole. Popisywały się członkinie bractwa w różnych tańcach ,monologach i dwóch krotochwilach. Ostatni akt stanowił nader zabawny t. zw. "Minstrel Show." Po skończonym programie rozdano wszystkim przekąskę. Potem nastąpiły różne gry towarzyskie. Zabawę zakończono krótko przed kolacją, t. j. przed godziną 6-tą. Każdy kto tylko był obecny przyzna, że była to wspaniała rozrywka dla naszych dziewcząt po całym dniu szkoły.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela zbierze się o godz. 1ej po południu na posiedzenie. O tej samej porze zbierze się i grupa Macierzy Tow. Polek Matki Boskiej Dobrej Rady. Punktualne przybycie jest okazem sumiennego członka.

*

W tę niedzielę na naszej sali o godz. 2ej urządzony jest wiec organizacyjny klubu "Eleventh Ward Civic and Improvement Club". Program jest śliczny i urozmaicony. Zaproszono na mówców ludzi wybitnych w naszem społeczeństwie, którzy bardzo przewidują potrzebę takiego klubu. Wstęp jest zupełnie wolny, dlatego każdy obywatel powinien przybyć na ten wiec.

*

Już w tę niedzielę o godz. 7:30 odbędzie się oddawna zapowiadany taniec kontestowy t. zw. "Diamond Ring Popularity Dance," podczas którego naj popularniejszej panience lub mężatce dany będzie ślicznie wykonany pieścień djamentowy wartości $50, który ofiarował p. A. J. Zygmuntowicz, kandydat na aldermana tejże wardy. Przypomina się jeszcze raz, że żadnych losów się nie sprzedaje. Każdy bilet upoważnia każdą osobę do jednego głosu, z tego wynika, czem większa grupa tem mocniejszy jest głos na jej kandydatkę.— Do tańca przygrywać będzie orkiestra "Supreme Melody Boys" pod dyr. p. Karola Czesławskiego. Ponieważ jestto ostatnia zabawa parafjalna przedpostna dlatego uprasza się tak nasze towarzystwa jak i poszczególne osoby, a zwłaszcza naszych byznesmanów o przybycie na tę zabawę i poparcie przez to sprawę parafjalną.

*

Począwszy od poniedziałku dnia 27-go t. m. wydawane będą kartki do spowiedzi wielkanocnej. Przypomina się, że wszyscy parafjanie bez wyjątku muszą koniecznie przystąpić do spowiedzi św. z kartką parafjalną. Jeżeli pod koniec czasu odprawienia spowiedzi wielkanocnej kartki nie będą zabrana, to się wyśle te kartki do domu tych, którzy się po nie nie zgłosili. Jak jużeśmy często obznajmiali, że system kartkowy jest najlepszy w celu zaznaczenia kto odprawił spowiedź a kto nie. Ci, którzy nie mogą żadnej ofiary złożyć — nie mają się wzbraniać od zgłoszenia się po swoje kartki, bo kartek się nie sprzedaje tylko się je wydaje.

Przy tej sposobności dany będzie każdemu tak samo rocznik ze sprawozdaniem parafjalnem finansowem, który jest bardzo interesujący w tym roku.

*

W środę przyszłą, t. j. dnia 1-go marca rozpoczyna się pora wielkopostna. W pierwszy dzień wielkiego postu każdy zobowiązany jest pościć. W ten sam dzień ostatnia Msza św. odprawiona będzie o godz. 8-ej, podczas której święcony będzie popiół a potem posypywanie głów. Wieczorem będzie rozpoczęcie nauk postnych ze zwyczajnem nabożeństwem "Gorzkich Żali," wystawienia i błogosławieństwa Przen. Sakramentem, a potem będzie jeszcze raz posypywanie głów popiołem święconym z rana.— W piątek wieczorem będzie "Godzina Święta." Po południu o godz. 3-ej będą Stacje Drogi Krzyżowej. Ustawy wielkopostne tłumaczone będą na wszystkich Mszach św. w tę niedzielę. Wypada nam wszystkim abyśmy się przejęli podczas tej świętej pory duchem postu, umartwiając swoje ciało i duszę, biorąc czynny udział w nabożeństwach wszystkich, a ostatecznie gorliwie przystępując do Stołu Pańskiego.

*

W ten czwartek po Mszach św. rano, o 3ej po południu i o 7-mej wieczorem księża słuchać będą spowiedzi św. z okazji pierwszego piątku.— W piątek pierwsza Msza św. dla pracujących będzie o godz. 5:30, a o godzinie 8ej przystąpią do Komunji św. jak zwykle wszyscy uczniowie i uczennice Wyższej Szkoły. Wieczorem zaś będzie nabożeństwo Godziny Świętej.

*

W poniedziałek o godz. 10ej odbył się pogrzeb ś. p. Wiktorji Smiglewskiej. Po skończonych wigiljach ofiarowana była za spokój duszy solenna Msza św., podczas której asystowali X. Ignacy Renklewski i X. Jan Kalata. Zwłoki złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się p. Wład. Pomierski.

*

We wtorek rano przy licznym udziale krewnych i znajomych odbył się pogrzeb ś. p. Juljana Swieckiego, który przeżył lat 66. Zwłoki z domu eksportował w asystencji miejscowego organisty1 X. Franciszek Płoszek. Potem odśpiewane były wigilje. Msze przy bocznych ołtarzach odprawili X. Jan Kalata i X. Ignacy Renklewski. Do asysty przy głównym ołtarzu byli X. Rajmund Zock i X. Jan Sprengel. Po skończonych ceremonjach kościelnych orszak pogrzebowy ruszył w stronę cmentarza Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie dokonano resztę ceremonij pogrzebowych. Pogrzebem zajął się p. Wł. Pomierski.

*

W poniedziałek, dnia 27go lutego, o godz. 9:30 rano i 1:15 po południu wyświetlany będzie dla dzieci pouczający obraz historyczny "Uncle Tom's Cabin.' W dodatku będzie życiorys Abrahama Lincolna i rozweselająca komedja "Uncle Tom's Habits." — Starsze osoby mogą przyjść na to przedstawienie tak samo. Cały dochód obrócony będzie na parafję.

Rosjanie Będą Śpiewali Po Polsku.

Koncert na Uniwersytecie Chicagoskim.

Klub Słowiański przy Uniwersytecie Chicagoskim, składający się z reprezentantów wszystkich słowiańskich narodowości urządza koncert ze współudziałem dwóch rosyjskich artystów: pani Marji Kureńko, dobrze znanej w Polsce z koncertów w Warszawie i Lwowie, i p. Fedora Gontzoffa, artysty Carskiej Opery w Moskwie, a obecnie profesora śpiewu przy chicagoskiem konserwatorjum. Koncert odbędzie się w teatrze International House, 1414 E. 59ta ul., w niedzielę 26go lutego, o godz. 2:45. Program składa się z klasycznych utworów kompozytorów słowiańskich, — między innemi pani Kurenko będzie śpiewać Mazurkę Chopina i Kołysankę Niewiadomskiego.

Po ślubie.

Młoda żona: — Ponieważ jako mąż i żona powinniśmy mieć wszystko spólne, więc proszę cię, abyś od dzisiaj podzielał moje zapatrywania.

NA KORZYŚĆ DOMU STARCÓW W AVONDALE.

Zabawa t. zw. Hard Time Party and Dance w poniedziałek, 27go lutego, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Domu Starców przy Ridgeway i Schubert.



KAZ. SZYMAŃSKI.

Pan Szymański, baryton, znany z swego śpiewu przez radjo całej Polonji w Chicago i poza Chicago, śpiewać będzie także na tej zabawie.

Dalej młoda panienka — panna Andzia Kuczak.



ANDZIA KUCZAK

wystąpi ze śpiewem na ten szlachetny cel. Publiczności jej miły głos już jest znany przez radjo więc nie potrzebuje bliższego określenia.

Panna Proczak ofiaruje Szanownym Gościom na tej zabawie piękny i zajmujący monolog.

Prócz wyżej wspomnianych, wystąpi, jak już kilka dni temu zaznaczyliśmy, panna Stasia Józefowicz, znana ze swych występów na scenach i ze śpiefu na radjo z panną Zofją Strysik w duecie, przy akompanjamencie p. Pawła Szawicy. Panna Józefowicz od wielu lat zachwyca Sz. Publiczność swym czarującym głosem sopranowym.

Bilety na tę zabawę są na sprzedaż po 25c sztuka w następujących miejscach: A. Gryczewski, 5852 Diversey ave., Jan Wojciechowski, 5327 Fullerton ave., Jan Schwaba, 3600 Diversey ave., Logan Bake Shop, 2868 Milwaukee ave., Restauracja Lenarda, 1166 Milwaukee ave., Helena Kleczewska, 3638 Belmont ave., także w Domu Starców przy Ridgeway i Schubert ave.

ODCZYT w P. U. L.

W niedzielę, dnia 26go lutego, o godzinie 3ciej po południu, Polski Uniwersytet Ludowy będzie miał przyjemność słyszeć profesora Stanisława Gałązkę na temat "twórczości literackiej Adama Mickiewicza i Juljusza Słowackiego".

Odczyt odbędzie się jak zwykle na sali odczytowej Domu Społecznego Lairda, 1838 W. Division ulica. Wyświetlenie ruchomych obrazów treści edukacyjnej poprzedzi odczyt punktualnie o godzinie 3ciej. Wstęp jest wolny. Goście są zawsze mile widziani. Dr. Paweł Fox, sekr. wykonawczy.

Co Słychać na Polonji.

Tow. Rozwój, gr. 2677 Z. N. P. urządza zabawę kostkową „bunco" w niedzielę, dnia 5go marca, w sali pnr. 2316 Carolina ul., o godzinie 2giej po poł.

*

Klub Ziemi Lubelskiej proszony jest wystąpić na bal Tow. Niech Żyje Polska, gr. 2714 Z. N. P. jutro w sali Pokłackiej, 2110 N. Damen Ave. o godzinie 6:30 wieczorem.

*

We wtorek 28go lutego, w sali ob. J. Augustyna przy narożniku Cornell i Elizabeth ul., odbędzie się zabawa taneczna z racji zakończenia karnawału Trębaczy i Doboszy Post. Roosevelta No. 4. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

Poza doborową muzyką komitet przygotował wiele niespodzianek dla gości. Dla uczestników zabawy podana zostanie kawa z pączkami.

Dochód idzie na fundusz zakupna mundurów dla Oddziału Trębaczy i Doboszy.

*

Klub Lisia Góra według zapadłej uchwały wystąpi na zabawie klubu Niedomice jutro, w sali Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 6tej wieczorem.

SOBÓTKA

Bal Maskowy.

— Patrz, Serafinie — powiedziała Serafinowa żona, Paulina — bal maskowy w mieście organizuje się. Wyraźnie w Kurjerze napisano, co orkiestra straży ogniowej przygrywać będzie i że, wszystko pod protektoratem burmistrza odbywać się ma. Na bal maskowy. Serafinie, się wybrać musisz i ludziom pakazać. Dwanaście lat na jednem stanowisku i kategorji w magistracie siedzisz, bo aspołeczny jesteś i zniewieściały. Ja na bal z tobą się wybiorę i pokazywać będę, co i jak czynić należy.

— Czasy ciężkie i jakoś ochoty niema po temu.

— Głupiś, Serafinie. Z Obuszkówną się ożeniłeś, a wiadomo, że z domu poważnego pochodząc, znam się na sztukach światowych. Jeszcze cię jakim naczelnikiem od kamalizacji po tym balu zrobią...

Na drugi dzień u Serafinostwa zawrzało.

Paulina do dentysty chodziła, by jej ząb przedni zalepił, by wymowę mieć lepszą, gdyż mówiąc bardzo świstała, a Serafina po godzinach służbowych do blacharza Ajzyka poslała, do miary, gdyż Serafinowy kostjum balowy robił, jako że ten ostatni jako rycerz rzymski miał wystąpić. Sama z firanek, co to jeszcze w posagu dostała, kostjum sobie szyła:

— Łabędziem będę umierającym i w białej sukni jak do ołtarza albo trumny pójdę. Tą małpę burmistrzycką szlag trafi...

Na dwa dni przed balem uciszny dom Serafinostwa zawrzał jak ul na wyroju. Dwa razy dziennie zachodziła krawcowa, a blacharz aż do naga kazał się Serafinowi rozebrać, żeby dobrze zbroję zanitować...

W dniu balowym Paulina nie jadła obiadu, a Serafina golił cały dzień fryzjer z uczniakiem na spółkę:

— Ogol się przyzwoicie i akuratnie, Serafinie, byś jako rycerz nie był małpa kudłaty. Obiadu dziś nie dostaniesz, boby na ciebie przez otyłość ten żelazny samowar nie wlazł.

Wieczorem Paulina z mężem w stołowym pokoju się zamknęła i powiada tak:

— Burmistrzycha na Pompadurę się zrobiła, w białej peruce i kiece jak studnia magistracka, w stylu rekoko. Wiesz?

— Wiem przecież, bom do przedszkola chodził i na kursa pisania na maszynie też.

— Tej słodkie słówka powiadaj, i o przyjaźni do tego złodzieja burmistrzyny też może coś być. A wszystko ładnie i grzecznie.

— Wiem!

— Naczelnikowa twoja będzie też. Ale tej to znów na burmistrzychę powiadaj, że ma krzywą łopatkę i że to, co o niej opowiadali i o weterynarzu to wszystko prawda, iżeś ich sam widział, jak szaleli razem w budce od wody sodowej. Za jednym zamachem i naczelnikową zjednasz i jej męża i ładnie opowiadając burmistrzowej.... napewno awansujesz. Naczelnikowa będzie za pawia ubrana, chociaż do gęsi sama podobna... Pamiętaj więc, Serafinie....

— Pamiętam...

W płaszcze się ubrali i poszli.

Skład pomp i wozów strażackich na salę balową był przerobiony, a w końcu buffet stał, gdzie była woda sodowa, piwo i serdelki. Dla pań zaś tort sporządzono. Prawda, że stary to był tort i już od Zielonych Świątek w cukierni na wystawie leżał. Zapadł się ten tort jak stara mogiła i róża na nim ochlapła, ale zato zapach fatalny i niepokojący wokół rozsiewał.

Goście już byli i burmistrz też za króla Salomona przebrany w orszaku niby swoich niewolnic, które robiły manikiurzystka i córka rzeźnika z rynku...

A widno było, a radośnie.

Trudnoby opisywać cały przebieg balu, który w historji miasta tego przejdzie do kronik, to jednak należy zaznaczyć, że dwu asystentów z magistratu i brandmajster ze straży ogniowej, odrazu i jak jeden mąż chcieli porwać i uwieść starą sparaliżowaną majorową, że na skutek oporu męża emeryta b. armji rosyjskiej, wszyscy trzej upili się do nieprzytomności, a branmajster chciał się powiesić, ale poprzestał tylko na przespaniu się pod wielką sikawką.

Serafinostwo powrócili do domu.

— Czego się tak wiercisz, Serafinie? — zapytała żona.

— Ktoś mnie proszku łechcącego za blachę nasypał i podrapać się nie mogę.

— A jak tam z babami. Gadałeś?

— A jakże.

— No i co?

— Obie słuchały i każda powiadała, że „jutro porozmawia pan z mężem".

— To awans pewny.. widzisz, jak ci poradziłam.

Następnego dnia rano, jak zwykle poszedł Serafin do biura. Prawda, że głowa mu ciężyła i niewyspany się czuł. Siadł ledwie za stołem, a tu woźny przychodzi i powiada:

— Pan burmistrz prosi do siebie... Strach, jaki zły, maszynistkę omal nie pokąsał, a ze złości to portjery w gabinecie w paski od 2 do 5 centimetrów porwał... Pies jestem dzisiaj wściekły! Dawajcie mnie tu Serafina".

Serafin wstał i ruszył w kierunku gabinetu szefa, rozmyślając....

— Zły to on taki, że awansować mnie musi. Żona mu pewno nagadała, jaki ja to dla niej był grzeczny, a teraz nie chce, a musi mnie kategorję podnieść.

Serafin zakołatał do gabinetu burmistrza i cicho otworzył drzwi.

Za stołem jak tygrys w dżungli zaczajony siedział dygnitarz miejski.

— Do nóg padam panu prezydentowi . . .

Burmistrz sapał jak lew . . Serafin podszedł bliżej .

Wtem stała się rzecz straszna i nieoczekiwana. Gdyby Serafin ujrzał miast błota wykwitający na rynku gaj pomarańczowy, nie byłby się bardziej przeraził.

Burmistrz oszalał.

Zerwał się z krzesła i ryczał:

— Trupa twego zmiażdżę, łajdaku!! Rycerz rzymski niby to na balu, a świnia w rzeczywistości, masię rozumieć. Toś żonie mojej, padlino, opowiadał,, że ona z tym konowałem, masię rozumieć, w budce od wody sodowej . . Toś jej nie poznał, a chciał plotki o niej gadać! Precz z urzędu . .

— Ależ ja z pawiem . .

— Z pawiem, łobuzie, z pawiem rozmawiałeś, bo masięrozumieć, tak była żona ubrana...

— Ja myślałem, że Pom . . Pom . . pa . . .

— Bluźnisz jeszcze, masięrozumieć, oszczerco . . . Precz!! Woźni!! . .

Serafin wyszedł złamany.

Wrócił do domu i kazał sobie postawić cięte bańki.

Teraz zrozumiał wszystko. Żona, zasugerowana balem maskowym, pomięszała stroje maskaradowe obu dam.

Karjera magistracka Serafina . . . leżała w gruzach.

THE TUTTS By CRAWFORD YOUNG

CLARA BUD DAD MOM STUBBY GRACIE SNOOKS

STUBBY RECENTLY LOST HIS WHITE RAT BUT VOLGA, THE CLEANING WOMAN CAUGHT HIM

WOOSH!

HERE'S MY WHITE RAT! VOLGA'S GOT HIM!

JUTRO WYSTAWA POLSKICH MALARZY.

Otwarcie o Godz. 3ej Po Poł.

Jutro wielkie otwarcie wystawy prac malarzy i rzeźbiarzy chicagoskich, polskiego pochodzenia, pod auspicjami sekcji plastycznej Polskiego Klubu Artystycznego. W latach poprzednich, około Nowego Roku, wystawy odbywały się pod zwierzchnictwem jury, która decydowała o przyjęciu obrazów i przyznawała nagrody.— W tym roku taka wystawa jest planowana podczas Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Stuletniego Postępu.

Otwarcie wystawy bez jury nastąpi w lokalu pn. 1176 Milwauke ave., tuż koło apteki W. Wieczorka, o godzinie 3-ej po południu. Poczem, zgodnie z opracowanym programem, odbędzie się recepcja oraz regularne posiedzenie Klubu Artystycznego. Wystawa potrwa do środy, dnia 8 marca i otwarta będzie codziennie od 3-ej po południu do 9-ej wieczorem.— Członkowie klubu będą na zmianę odbywać dyżury w zaimprowizowanym na prędce salonie sztuki. Urządzeniem wystawy zajmuje się sekcja plastyczna z p. N. Czarnowskim na czele. Jak słychać, tegoroczna wystawa zapowiada się nader interesująco z punktu widzenia artystycznego.

Cenny podarunek dla Klubu Artystycznego.

Panna W. Prus, przedstawicielka firmy Polish Publishing Co. w New Yorku, przesłała Polskiemu Klubowi Artystycz. komplet dzieł Wacława Gąsiorowskiego w dowód wdzięczności za to, że Klub tak wielce dopomógł jej w urządzeniu wystawy Książki Polskiej, która odbyła się w lokalu klubu. — Dzieła będą umieszczone w bibljotece Klubu Artystycznego, otwartej dla członków w każdy piątek wieczorem. Bibljotekarką jest panna J. Hajdukówna.

GARY, IND.

Z PARAFJI NAJŚW. RODZINY.

Jutro tj. w niedzielę dnia 26 bm., o godz. 6ej w sali parafjalnej na Rodzinowie, w dzielnicy Glen Park, będzie bal pączkowy, na który zaproszeni są wszyscy Polacy z całego miasta Gary. Kuchnią zajmą się zacne niewiasty z Klubu Dobroczynności Pań Dorka, które wykazały wielką umiejętność w sztuce kulinarnej i zawsze chętnie pracują dla dobra spraw społecznych i dla Kościoła. Będzie doskonała muzyka, a bufet zaopatrzony w słodkie i zdrowe napoje. A więc — na Rodzinowo idźmy wszyscy w niedzielę, aby się pięknie zabawić.

*

Szanowni Rodacy i Zacne Rodaczki! — Zapewnie każdemu jest wiadomem, że nasz rodak cb. Alojzy W. Hosiński, sędzia miasta South Bend, Ind. został naznaczony na posadę marszałka federalnego w północnej części stanu Indiana.

Urząd powyższy jest bardzo ważny i dla nas Polaków awans do takiej posady człowieka typu i charakteru jakim jest sędzia Alojzy W. Hosiński, daje nam pierwsze przełamanie lodów do kół wyższych w polityce tak stanowej jak również i w polityce krajowej.

Senator - elekt Frederich W. Van Nuys jest przyjacielem naszej narodowości. — Uczynił on doskonały wybór, rekomendując naszego zasłużonego rodaka, a zarazem oddał polskim wyborcom słuszne i należyte uznanie, co poprzednio żaden z senatorów nie uczynił.

Dlatego też w dowód wdzięczności senatorowi Frederich W. Van Nuys powinniśmy złożyć podziękowanie przez wysłanie rezolucji, jak również kopje takowej rezolucji wysłać Szan. Panu sędziemu Alojzemu W. Hosińskiemu, przyszłemu marszałkowi federalnemu. — Rezolucje wysłać powinny wszystkie Kluby Obywatelskie z całego północnego stanu Indiana. Przez ten czyn okażą żywotną siłę i solidarność myśli polskiej.

Rodacy! Odzywam się do was jako kapłan polski, który pragnie dobra swego narodu i pragnie widzieć jak najwięcej swoich braci na wyższych stanowiskach. Okażmy więc zadowolenie z tego wyboru, okażmy naszą siłę polityczną. Obconarodowcy liczyć będą się z nami w przyszłości, a nasi polscy liderzy, ku chwale imienia polskiego zdobywać będą intratne stanowiska miejskie, powiatowe, stanowe i krajowe. Zawsze szczerze oddany sprawom narodowym **X. Michał C. Gadacz,** proboszcz parafji Najśw. Rodziny. Gary, Ind., dnia 25go lutego, 1933 r.

*

Coraz więcej znachodzi się mieszanych małżeństw u Polaków. W tym celu powinna posłużyć ambona, aby ostrzec naszą młodzież. Jestto faktem stwierdzonym, że małżeństwa mieszane u Polaków czy Polek z obcemi wyznaniami rzadko są szczęśliwe. Przedewszystkiem potrzeba przykładu od tych którzy mają być solą ziemi. Pismo św. mówi: „Lecz jeśli sól zwietrzeje, czem solona będzie (Luk. XIV. 34)." Potrzeba młodzieży dać dobry przykład. Tego przykładu potrzeba w naszem mieście. Rodzice, powinni pamiętać o swych obowiązkach.

*

Chór św. Cecylji z Rodzinowa przygotowuje dwa piękne przedstawienia teatralne, które odegrane zostaną na dochód parafji wkrótce po Wielkanocy. Bezwątpienia przedstawienie będzie wielkim sukcesem, bo role znajdują się w ręku dzielnych aktorek, które wiele razy wykazały swe wielkie talenta aktorskie. W swoim czasie podamy więcej wiadomości o tym przedstawieniu.

*

Radny miejski, L. C. Christopher jak również X. Michał C. Gadacz, rzucili myśl między obywateli naszego grodu, aby miasto Gary nabyło na swą własność wodociągi. Miasto posiadające właśie wodociągi daje lepszą obsługę za mniejszą opłatę. Ceny za elektrykę, gaz i wodę są wygórowane, a tysiące ludzi znajduje się bez wody i światła. Gdyby wytwornie te znajdowały się w ręku obywateli, byłaby ulga dla biednego ludu.

*

Jutro po południu o godz. 2ej w sali parafjalnej Najśw. Rodziny odbędzie się miesięczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego pod nz. Glen Park Civic Club. Wszyscy członkowie proszeni są stawić się na posiedzenie. Klub istnieje dla dobra spraw obywatelskich naszej dzielnicy i całego miasta. Aby praca była wydajną i skuteczną trzeba pracować z roztropnością i umiejętnością tak zarządu jak i poszczególnych członków.

*

Nabożeństwa postne na Rodzinowie będą w środę i piątek wieczorem o godz. 7:30 każdego tygodnia przez wielki czterdziestodniowy post. W środę wieczorem Gorzkie Żale, kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, a w piątek, Droga Krzyżowa.

Wielki post ustanowiony jest na pamiątkę i cześć postu Pana Jezusa na puszczy, i dla przygotowania nas do godnego obchodu święta Wielkanocy. Zaczyna się od Środy Popielcowej, w którą kapłan poświęca popiół, jako godło żałoby i znak głębokiego smutku, i posypując nim głowę każdego z wiernych, mówi: „Pamiętaj człowieku, iż proch jesteś i w proch się obrócisz." Powtarzając te słowa, wyrzeczone przez Boga do Adama już grzesznego, przypomina nam, żeśmy przez grzechy nasze zasłużyli na śmierć i pobudza tem do uczuć pokory i pokuty.

Z INDIANA.

W następujących miejscach można kupić Dziennik Chicagoski:

EAST CHICAGO, IND.:
Joseph Krzywiński, 4901 Baring Ave.
Jacob Jakubczak, 4801 Wegg Ave.
S. Kubacki, 4907 Magoun Ave.
Peter Wyslocki, 1113 — 150-ta ulica.
Jan Sumara, 602 — 151-sza ulica.
Kotzan Drug Store, 4859 Alexander Ave.

WHITING, IND.:
Tony Kryszyński, 2043 Indianapolis Blvd.
Tony Guzek, 2128 Indianapolis Blvd.
Anthony Kamiński, 1405 — 121-sza ulica.
Jan Tuszak, 2356 Schrage Ave.
Dybel's Grosernia, 2474 White Oak Ave.

INDIANA HARBOR, IND.
Edmund Sudziński, 3833 Alder ulica.
Jan Mytych, 3833 Evergreen ulica.
Josephine Bankowska, 3808 Main ulica.
Kromels Drug Store, 3902 Deodar ulica.
Public Drug Store, 3738 Main ulica.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

JUTRO POSIEDZENIE AVONDALE IMPROVEMENT KLUBU.

Regularne miesięczne posiedzenie klubu wyżej wspomnianego, przy parafji św. Jacka, odbędzie się jutro, dnia 26 lutego, o godzinie 2-ej po południu, w sali parafjalnej, — na które wszyscy obywatele są proszeni o przybycie. Kandydaci na członków mile będą widziani.

Klub ten na rocznem posiedzeniu jednogłośnie zatwierdził wybór swojego członka, aldermana Władysława Orlikowskiego w 35-ej wardzie. — A. Kajzer, prezes.; A. S. Tworek, sekr. prot.

WIFE PRESERVERS

Always wash the coffee pot well after using. You can't make good coffee in a pot that isn't clean.

Z JADWIGOWA



JOHN (JAN) J. KALETH

Zięć ś. p. ALD. ADAMOWSKIEGO wysuwany na Radnego Miasta.

Po skończeniu szkoły parafjalnej św. Jadwigi i wyższej szkoły Lane Tech., studjował prawo w uniwersytecie Northwestern, gdzie otrzymał dyplom z wydziału prawniczego w roku 1917. Jest członkiem Tow. Orzeł Biały, grupy 523 Z. N. P., członkiem klubu Polsko-Amerykańskiego 33ej Wardy i wielu innych klubów.

GŁOSUJCIE NA

☒ **JOHN'A J. KALETH**

Kandydata na Aldermana 33ej Wardy. (Ogł.)

CHÓR PANIEN NA BRIGHTON PARKU.

Powstał p.n. 'Marjonetek'; Liczy 40 Członkiń.

Prof. Eugenjusz A. Kozłowski, kierownik miejscowej Modernistycznej Szkoły Muzyki, zorganizował chór pod nazwą „Marjonetki." Dotychczas zapisało się do nowego chóru przeszło 40 panienek w wieku od 12 do 16 lat, które korzystają z lekcji śpiewu pod kierownictwem organizatora. Wspólne lekcje śpiewu odbywają się raz w tygodniu, a mianowicie w każdą sobotę po południu o godz. 4ej w sali balowej „Cameo", przy 4257 Archer ave. Poszczególnym sekcjom chóru udziela nauki śpiewu prof. Kozłowski w każdy dzień w swoim studjum muzycznym, 4254 Archer ave., bezinteresownie.

Rodzice, których córeczki pragną zostać członkiniami chóru „Marjonetki", proszeni są przez zarząd o zapisanie tych do chóru u prof. Kozłowskiego, każdego dnia od godz. 4—6 po południu i od 7—9 wieczorem. Wstęp wolny. Żadne podatki nie obowiązują nikogo. Wymagany jest wiek od 12—16 lat.

Do chóru należy: Felicja Bugajska, Alicja Chwierutówna, Genowefa Ciskówna, Lilja Ćmielewska, Rozalja Cyganówna, Genowefa Dziegińska, Genowefa Frączkówna, Irena Frączkówna, Marja Gajówna, Marja Głowaczówna, Helena Grzymkówna, Joanna Jaszczakówna, Ewelina Kostańska, Irena Kiculówna, Zofja Kucharzyk, Janina Leżanówna, Helena Łopatyńska, Eleonora Łukasiewiczówna, Alicja Madalińska, Rita Madalińska, Ewelina Marciniakówna, Helena Niewidokówna, Stanisława Płaczkówna, Lilja Pisulówna, Florentyna Różycka, Helena Stepalska, Eleonora Strzycka, Florentyna Strzycka, Lilja Świętkówna, Klara Tomaszewska, Sylwja Wcisłówna, Stefanja Zagórska, Zofja Bachurz, Joanna Gomółka, Gertruda Milówna, Dolores Rychlewska, Irena Marchewska, Walentyna Kubicka, Leokadja Kwakówna, Leokadja Jóźwiakówna, Emilja Trębaczówna, Stefanja Sieplakówna.

Poraz pierwszy chór wystąpi z publicznym popisem 21go kwietnia br. w Audytorjum śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

JUTRO KONCERT SYMFONICZNY W ORCHESTRA HALL.

Orkiestra wykona „Pieśń o Sokole."

Jutro po południu w Orchestra Hall przy Michigan ave., odbędzie się koncert symfoniczny orkiestry operowej pod dyrekcją p. DeLamartera, która m. in. wykona jeden utwór polski, a mianowicie „Pieśń o Sokole" Grzegorza Fitelberga, którego pamiętać będą szczególnie warszawiacy, gdy w swoim czasie p. Fitelberg prowadził koncerty symfoniczne w gmachu Filharmonji w stolicy Polski. Dziś p. Fitelberg należy do wybitnych muzyków, nietylko w Polsce, ale i w całej Europie Zachodniej.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

KARNAWAŁ KOŃCZY SIĘ U LENARDA.

We Wtorek u Lenarda Zbiera Się Całe Miasto.

We wtorek, na zakończenie karnawału, odbędzie się elegancka i huczna zabawa w sali bankietowej hotelu Lewis, 1166 Milwaukee ave. Zabawę urządzają pp. Lenardowie, właściciele znanej restauracji. Wieczór urozmaici doskonały program wodewilowy zawodowych artystów. Tudzież sala będzie specjalnie udekorowana — i doskonała orkiestra. Cena jednego dolara, włączając kolację, — czyli cały wieczór za dolara. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Gospodarze zapraszają wszystkich przyjaciół i całą Polonję. (ogł.)

Z WOJCIECHOWA.

Tow. św. Antoniego z Padwy urządza zabawę "ciężkich czasów" "Hard Time Party and Dance" dziś, w sobotę, dnia 25 lutego, w sali Pułaskiego, pnr. 1715 So. Ashland ave. Komitet przygotował sporo niespodzianek, aby zadowolić gości. Komitet tworzą: Jan Ozga, Al. C. Ropa, Adolf Fron, Józef Sponder i Franciszek Banaś.

*

Według intencji Regularnej Demokratycznej Organizacji 21ej Wardy, odprawiona zostanie jutro Msza św. o zdrowie dla burmistrza Antoniego Cermaka w kościele św. Wojciecha, o godzinie 12ej w południe. Miejscowy proboszcz X. Kazimierz Gronkowski odprawi Mszę św.

KUPON

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
25-go LUTEGO, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

2506 — 515

ŁADNA I ZGRABNA SUKIENKA.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2506.

Nabyć można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38 i 40.

Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji i 1¾ jarda kontrastowej materji.

BARDZO MŁODOCIANY FASON. MODEŁKO 515.

Nabywać można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36 i 38 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji i ćwierć jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Ostatnie Wieści ze Świata.

WŁASNOSC OBCOKRAJOWCOW W NIEMCZECH ZAGROZONA.

Berlin, 25. lutego. — Organ hitlerowców w Berlinie zapowiada, że władze rządowe „zaopiekują się" wkrótce posiadłościami obcokrajowców, którzy nabyli domy w miastach w czasie inflacji. Pismo twierdzi, że obcokrajowcy, posiadający realność w miastach, nie pamiętają jak łatwo i jak tanio nabyli swe domy w czasie inflacji, zmuszają obywateli Niemiec do płacenia wygórowanego czynszu za mieszkania, tych, którzy nie płacą wyrzumają na bruk i nie chcą reperować swych domów. Władze rządowe mają wkrótce zająć się tą sprawą i stanąć w obronie obywateli Rzeszy przeciw obcokrajowcom.

WŁOCHY OSTRZEGAJĄ FRANCJĘ.

Rzym, 25. lutego. — Fulwio Suwich, wiceminister spraw zagranicznych, oświadczył wczoraj w izbie deputowanych, że „zamieszanie, wywołane transportem broni w Austrji oraz tajnym paktem Małej Ententy — musi ustać." Włochy obawiają się, że sprawa ta może wyjść poza granice normalnych stosunków międzynarodowych i może spowodować nowy konflikt. Przedstawiciel Mussoliniego oświadczył również, że Włochy zajęły obronne stanowisko w sprawie transportu broni po stronie Austrji przeciw Francji i Anglji, uważając, że noty Francji i Anglji, domagające się od Austrji spalenia, lub oddania Włochom broni oraz składające całą winę spisku na barki Austrji, były niesłuszne.

POCIĄG ANGIELSKI ZAGINĄŁ W ZAWIEI ŚNIEŻNEJ.

Londyn, 25. lutego. — W Anglji panują wielkie śnieżyce. Cały kraj pokryty jest 13 stopową warstwą śniegu. Komunikacja w niektórych częściach kraju została kompletnie sparaliżowana. W Londynie oczekują z niecierpliwością na wiadomość o pociągu pospiesznym, który zaginął gdzieś w drodze z Fishguard do Londynu. Od kilku godzin brak wiadomości o pociągu, gdyż komunikacje telegraficzna i telefoniczna na linji tej są uszkodzone.

KRYZYS GABINETOWY W NORWEGJI.

Oslo, Norwegja, 25. lutego. (Prasa Stow.) — Premjer Jens Hundseid oświadczył wczoraj, że gabinet jego złoży dzisiaj rezygnację w rezultacie uchwały przyjętej przez parlament Norwegji, potępiającej rząd za „brak chęci do współpracy rządu z radykałami."

FRANCJA PRAGNIE POWROCIC DO PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW Z AMERYKĄ.

Paryż, 25. lutego. (Prasa Stow.) — W senacie francuskim stwierdzono wczoraj, że antyfrancuski sentyment, jaki powstał ostatnio w Stanach Zjednoczonych i w niektórych krajach europejskich, jest szkodliwy dla interesów Francji. Dlatego, aby uzdrowić te stosunki, zamianowano specjalny komitet senacki, który ma się zająć zbadaniem tej sprawy i przedstawić senatowi sposób do przywrócenia przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi przedewszystkiem.

Dwa Nowe Banki Formują Się w Detroit.

Detroit, Mich., 25. lutego. — Organizacja dwóch nowych banków, które mają przejąć płynne zasoby dwóch największych banków w Detroit, First National Bank i Guardian National Bank of Commerce, czeka na aprobatę kontrolera pieniężnego w Washingtonie.

Plan, posiadający tentatywną aprobatę dept. skarbu, ma na celu upłynnienie 50 procent wszystkich depozytów i jest uważany za najlepsze rozwiązanie zagadnień finansowych, które skłoniły gub. Comstocka do ogłoszenia „święta bankowego" w dn. 14. lutego. Nowe instytucje miałyby nietylko płynne zasoby starych banków, ale od $10,000,000 do $20,000,000 złożonych na rzecz kapitalizacji przez wielkich depozytorów.

W Dearborn mówiono, że H. Ford nie będzie subskrybował żadnej nowej sumy w nowych bankach, zostawi jednak swoje wielkie depozyty w dwóch starych bankach. Depozyty w First National podawano w końcu grudnia na $423,357,897, a w banku Guardian National na $138,385,923.

W międzyczasie, 530 banków w Michigan nadal trzymają się zmodyfikowanej ceduły w wypłacaniu depozytów przewidzianej drugą proklamacją gubernatora. Większość z nich ogranicza wypłaty do 5 procent depozytów lub innej, określonej części.

Kongres Chce Zwolnić Lekarzy z "Suchej" Kontroli.

Sprawa przedmiotem gorącej debaty w Izbie.

Washington, 25. lutego. — Bil Cellera, mający usunąć ograniczenia co do liczby recept na trunki medyczne, wydawanych przez lekarzy, był wczoraj przedmiotem zaciętej debaty w Izbie, gdzie dzisiaj ma iść pod ostateczne głosowanie. — Przyjęcie bilu zdaje się być pewnem, tak w Izbie jak i w senacie.

Susi próbowali zablokować dyskusję w tej sprawie, nie dopięli jednak swego. Potem, ponad protestem autora bilu, Izba przyjęła poprawkę kongr. Schafera z Milwaukee, pozwalającą lekarzom wydawać recepty na piwo.

Kongr. Blanton, dem. z Tex., przywódca suchych, zarzucił, że „bil zrobi z drogueryj saluny, a z lekarzy bartendrów."

ODDALONY, ZABIŁ PRACODAWCĘ I SIEBIE.

New York, 25. lutego. — Oddalony robotnik zatłukł na śmierć Jamesa A. Walsha, właściciela zakładu bednarskiego, a potem popełnił samobójstwo.— Robotnik, Dominik Tierney, uciekł do swego domu w Brooklynie i zabarykadował drzwi.— Kiedy policja przyszła, zastała go martwego z poderżniętem gardłem.

Zebrania i Posiedzenia

Tow. Pań Opieki nad Wyższą Szkołą SS. Felicjanek p. o. Matki Boskiej Dobrej Rady, odbędzie swoje posiedzenie dn. 26go lutego, w audytorjum w Klasztorze przy N. Crawford i 3800 Peterson Ave., o godzinie 2:30 po południu. Obecność wszystkich członkiń jest pożądana, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Komitet.

*

Miesięczne posiedzenie North-West Side Tax Payers' Assciation odbędzie się w niedzielę, dnia 26go lutego, o godzinie 2ej po południu w sali parku Pułaskiego, przy Noble i Blackhawk. W. Brzostowski, prezes; Jan Łasinski, sekr.

*

Tow. św. Wojciecha B. i M. ma posiedzenie w niedzielę, 26 lutego, o godzinie 2-ej po poł., w sali zwykłej. — J. Gasikowski, prezes; A. Szymkowski, sekr.

*

Z Kolegjum św. Stanisława K.

Posiedzenie Klubu Matek przy kolegjum św. S. K., odbędzie się w przyszły wtorek, dn. 28go lutego, o godzinie 8ej w bibljotece kolegjalnej, przy Division ul. Wszystkie są proszone na to posiedzenie. Będzie niespodzianka. — M. Szramkowska, prezeska.

*

Stowarzyszenie Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

Jutro, w niedzielę, dnia 26go lutego, o godzinie 3ej po południu, odbędzie się zebranie Stowarzyszenia w sali Nr. 4ty na Stanisławowie, wejście z podwórza. Posiedzenie jest roczne i odbędzie się instalacja nowego zarządu, w skład który wchodzą: X. Franciszek Kuliński i X. Szczepan Bubacz, kapelani; Andrzej Dulski, prezes; Marja Rudzińska, wiceprezeska; Albert Menkicki, sekr. prot.; Marja Piejda, sekr. fin.; Józefa Skupniewicz, kasjerka; Stanisław Wichłacz, Helena Karpińska i Helena Czapiewska, opiekunowie kasy.

Lekarz Stanie Przed Sądem Jako Fałszerz.

New York, 25. lutego. — Sędzia Cove w sądzie federalnym podpisał wczoraj rozkaz odstawienia do Chicago d-ra V. Gregory Burtana, lekarza w New Yorku, pozostającego tam pod oskarżeniem za posiadanie w bezprawnej intencji $90,000 w podrobionych 100-dolarowych banknotach. Adwokat Burtana ma wnieść do poniedziałku apelację w federalnym sądzie obwodowym.

Dr. Burtan, opisywany różnie jako agent rządu sowieckiego i cieszący się powodzeniem lekarz w New Yorku, urodził się w Rosji, ale teraz jest naturalizowanym obywatelem amerykańskim. Według prokuratorji, jego łączność z fałszowanymi pieniędzmy została stanowczo ustalona, jakkolwiek kwestja, w jaki sposób i gdzie dostał te falsyfikaty, jest do tej pory tajemnicą.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

ZDERZENIE NA GÓRNEJ KOLEI.

Zderzenie pociągu pasażerskiego i towarowego na górnej kolei przy Ashland Ave. W wypadku 19 osób odniosło rany. Pociąg linji „Lake Street" najechał na stojący pociąg towarowy, gdy motorniczy zdrzemnął się na moment, jak ustalił asystent szefa ruchu

Wykłady Literatury Polskiej w Columbia.

New York, 25. lutego. (PAT) Dr. Arthur B. Coleman wykładać będzie w przyszłym roku szkolnym na Uniwersytecie Columbia Literaturę Polską 20go stulecia. W pierwszem półroczu wykłady obejmą literaturę tę aż do wybuchu Wielkiej Wojny, a w drugiem od Wielkiej Wojny po czasy dzisiejsze. Osoby zainteresowane tymi wykładami mogą się zgłaszać do prof. Stefana Mierzwy, dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej, 149 East 67th St., New York City.

Morgenthau Na Czele Federalnych Biur Rolniczych.

Mowa inauguracyjna ma trwać 8 minut.

Hyde Park, N. Y., 25. lutego. Z autentycznego źródła dowiedziano się wczoraj, że biura rolnicze w Washingtonie będą złączone w jedną agencję, na czele której stanie Henry Morgenthau (syn) z New Yorku.

Podczas kampanji Roosevelta, p. Morgenthau był nieocenioną pomocą w zszeregowaniu różnych organizacyj farmerskich za kandydaturą Roosevelta i od tego czasu był czynnym w pozyskaniu organizacyj rolniczych dla jednego definitywnego planu pomocy rolnej, któryby administracja Roosevelta wprowadziła w życie.

Prezydent-elekt oznajmił dzisiaj w swoim domu, że spodziewa się ogłosić nazwiska pozostałych członków gabinetu przed środą i że odeszle nominacje do senatu 4. marca. Potwierdził również pogłoski, że jego mowa inauguracyjna zabierze tylko osiem minut czasu, co będzie prawie rekordem.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej i nigdy niezapomnianej córki i siostry naszej,

ś. p. Ireny Ozóg

Nasamprzód dziękujemy ks. Edwardowi Przybylskiemu za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i za odprawienie Mszy św., ks. proboszczowi Stan. Czapelskiemu i ks. Władysławowi Kozłowskiemu z parafji św. Jakóba za asystę podczas Mszy św., organiście p. Franciszkowi Pawłowskiemu za śliczną grę, oraz chórowi żeńskiemu za śpiew na chórze podczas Mszy św., tym młodzieńcom za niesienie trumny, członkiniom Dziewic Różańcowych za modlitwy w domu i w kościele, członkiniom Tow. Królowej Jadwigi nr. 845 Z.P.R.K. i Tow. Ogniwo Polskie, grupa 1991 Z. N. P. za branie udział w pogrzebie, tym wszystkim którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu p. A. Hupka za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu składamy nasze najserdeczniejsze Bóg Zapłać.

W smutku pogrążeni:

Jan i Katarzyna Ozóg, rodzice, wraz z całą rodziną.

(Ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Z pogrzebu śp. Józefa Rapaczyńskiego.

Składamy serdeczne podziękowanie X. Andrysiakowi za eksportację zwłok z domu do kościoła i za odprawienie Mszy św. przy wielkim ołtarzu; X. Dampts i X. Krakowskiemu za asystę; X. Nowakowskiemu i X. Nosalowi za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach, panom organistom za piękny śpiew; miejscowym Siostrom na piękne udekorowanie ołtarzy; członkom Klubu Jana Sobieskiego za niesienie trumny; Tow. Katolickich Leśniczych za asystę; wszystkim tym, co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu p. Piotrowi Wójcikowi za umiejętne prowadzenie pogrzebu i wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu kochanego męża mego i ojca naszego, składamy staropolskie „Bóg zapłać!"

W smutku pogrążona,

żona i dzieci.

Ogł.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim uczestnikom pogrzebu śp. Józefa Kozak, z serdeczną wdzięcznością składamy staropolskie „Bóg zapłać!"

Aniela, żona; **Józef,** syn.

Ogł.

Przeprasza Po 35 Latach.

Seattle, Wash., 25. lutego. — Dr. I. C. Brown, tutejszy medyczny inspektor szkolny, czekał 35 lat, ostatecznie jednak przeprosił panią T. Roosevelt, wdowę po Prezydencie.

Na przyjęciu wydanem na cześć pani Roosevelt, która zatrzymała się tu w powrotnej drodze z Manili, dr. Brown zbliżył się do niej i powiedział: „Nie wiem, czy pani mnie sobie przypomina. Czekałem 35 lat, aby panią przeprosić."

„Pańska twarz jest mi znana" — wdowa po prezydencie odpowiedziała. „Pańska godność?"

„Dr. Brown, w owym czasie major 6-go pułku kawalerji."

„Więc to pan!" — wykrzyknęła pani Roosevelt z udanym gniewem — „to pan jest tym człowiekiem, który izolował w kwarantannie mojego męża. A-leż byłam zła na pana!"

Oboje przypomnieli sobie, jak w sierpniu, 1898, major Brown, oficer kwarantanny w Montauk Point, N. Y., dwukrotnie, w dwóch kolejnych dniach, przyłapał pułk. Roosevelta usiłującego wymknąć się z kwarantanny, aby odwiedzić mieszkającą w pobliżu żonę. Maj. Brown kazał przyszłemu prezydentowi wracać do obozu i pilnował, aby nie próbował znów wymknąć się poza granice kwarantanny.

Hitler Daje Broń Swym Bojówkarzom.

Berlin, 25. lutego. — Wszystkie bojówki hitlerowskie i oddziały wojskowe stahlhelmowców, które paradowały dotychczas bez broni, na polecenie kanclerza Hitlera, otrzymały wczoraj broń i stanowić będą rezerwę dla policji w Prusach.

Hitler oświadczył, że uzbrojeni hitlerowcy i stahlhelmowcy będą mogli ulżyć przepracowanej stałem wartowaniem policji pruskiej. Pozatem, będą oni mogli pełnić służbę wartowniczą na dworcach, w fabrykach, w elektrowniach, w wodociągach miejskich i w innych punktach strategicznych, gdzie na wypadek zaburzeń potrzebne są silne posterunki.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

„MAŁY GABINET" DAJE KRZESŁO HOOVEROWI.

Washington, 25. lutego. — Prezydent Hoover był gościem obiadowym członków swojego „małego gabinetu" — asystentów sekretarzy dziesięciu departamentów federalnych — w hotelu Mayflower. Ofiarowali mu oni jako pożegnalny prezent fotel z jego kancelarji w Białym Domu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz,

Ś. P.

JÓZEF SKWIERCZ

Członek Tow. św. Jadwigi, Foresterów Dworu 918 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go lutego, 1933 roku, o godzinie 4:10 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka A. Patka, narożnik 48ej i So. Hermitage Ave. do kościoła Najsł. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Marjanna, Anna, Helena, Józefina, Ewelina i Aniela,** córki; **Adam,** syn; **Ignacy Kaluzny, Józef Zmudka, Edward Hughes, Antoni Rimsza, Wacław Rączek,** zięciowie; **Antonina Skwiercz,** synowa, wnuki, wnuczki i prawnuk, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Yards 3713.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

Ś. P.

JÓZEFA KUKOWINSKA

(z domu Słominska)

Członkini Niewiast Różańca św. Róża 22 — po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, 24go lutego, 1933 roku, o godzinie 8:45 wieczorem, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28go lutego, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 1901 No. Oakley Ave.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, mąż; **Piotr Jr.,** syn; **Józefina,** matka; **Kazimiera, Marjanna i Łucja,** siostry; **Natalja Kukowinska,** teściowa, **szwagrowie i szwagierki, wraz** z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stefan Winiarski. 2021 Carolina ul. Telefon Humboldt 9463. 27

Wszystim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz,

Ś. P.

JAN HILGER

Członek Tow. ks. Poniatowskiego, Związku grupa 662 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go lutego, 1933 roku, o godzinie 2:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Edwarda A. Kirsten, 1006 N. Western Ave. do kościoła św. Franciszka z Asyżu, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Rozalja i Zofja,** siostry; **Stanisław, Józef i Piotr,** bracia w Polsce; **Leon Kurpiel i Jan Kramasz,** szwagrowie; **Józef Sejud i Jan Nowak,** półbracia; **Józefa Mrówka,** pół-siostra, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

STANISŁAW BIENIASZ

Członek Tow. Króla Jana Sobieskiego No. 290 ZNP. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go lutego, 1933 roku, o godzinie 8:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28go lutego, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 1742 W. 18ty Place, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina, żona; **Weronika i Marjanna,** córki; **Jan Buch i Michał Dobias,** zięciowie; **Siostra M. Romualda ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek,** szwagierka, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Salamowicz, Telefon Lawndale 0778. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój,

Ś. P.

PAWEŁ SAMBOROWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go lutego, 1933 roku, o godzinie 4:10 po południu, przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go lutego, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby, pnr. 735 N. Spaulding ave. do kościoła św. Mateusza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Apolonja,** matka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Jan Olenec, 2301 W. Chicago ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babusia nasza,

Ś. P.

MARJANNA NOWAK

(z domu Kudron)

Członkini Niewiast Różańcowych 1go Drzewa, 19ej Róży, Tow. Security Benefit Ass'n. Sobieski Council 1751 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dn. 22go lutego, 1933 roku, o godzinie 4:30 po poł., w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27go lutego, 1933 r., o godz. 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5512 Drummond Place do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Jan, synowie; **Katarzyna, Siostra M. Ludmila ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, Stefanja i Marjanna,** córki; **Józef Podraza, Piotr Mosior i Harry Heath,** zięciowie; **Katarzyna i Kunegunda,** synowe; 35 wnuków i wnuczek, 3 prawnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski Berkshire 2876-77. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJA MALICKA

Członkini Tow. Różańca św. przy parafji św. Anny, i Tow. Matki Boskiej Bolesnej No. 26, Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go lutego, 1933 roku, o godzinie 9:35 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go lutego, o godzinie 9:45 rano, z domu żałoby, pnr. 2042 W. 18ta ulica, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Petronela, Anna i Florentyna, dzieci; **Adam Osucha,** zięć i wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Jan J. i Anna V. Dulski, Telefon Canal 1973.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

JAN KOMARA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go lutego, 1933 roku, o godzinie 2:25 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2322 Lyndale ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, Anna i Stanisława, córki; **Jan,** syn; **Franciszek Mazurek i Karol Black,** zięciowie; **Ryszard,** wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Kasluga, 810 N. Carpenter ul. Monroe 0945.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

Aleksander Krupkowski

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go lutego, 1933 roku, o godzinie 4:00 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 1909 W. Cullerton ulica.

W ciężkim żalu pogrążona:

Anna, żona, wraz z dziećmi.

Pogrzebowy Michał Kowalski, 1735 W. 18ta ulica. Canal 0471.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

IGNACEGO STANKIEWICZ

będą odprawione żałobne Msze św., pierwsza Msza św. odprawiona będzie 1go marca, o godzinie 8mej rano, w kościele św. Stanisława Kostki; druga Msza św. 1go marca, o godzinie 8mej rano, w kościele św. Jacka; trzecia Msza św. 1go marca, o godzinie 8mej rano, w kościele św. Jakóba.

Codzienny odgłos dzwonu kościelnego,
Wzbudza wspomnienie dnia tego smutnego,
Kiedyś opuścił dom i kochającą rodzinę,
Z hasłem "W Imię Boże" w inną krainę,
Koroną najwspanialszą za pracę, cierpienia i znoje,
Któreś ponosił dla rodziny przez całe życie swoje,
Niech modlitwa żony i twych dzieci do Boga zaleci,
Gdzie światłość wiekuista na wieki wieków świeci.

Do jaknajliczniejszego współudziału w nabożeństwach zapraszają:

Teofila Stankiewicz, żona, wraz z dziećmi.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego ojca naszego, ś. p.

JÓZEFA SOBECKIEGO

będzie odprawiona solenna żałobna Msza św., w poniedziałek, dnia 27go lutego, o godzinie 9tej rano, w kościele Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

DZIECI.

IN MEMORIAM

Jako w trzecią rocznicę śmierci najdroższego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

FRANCISZKA NAPIERAŁA

odprawioną będzie Msza św. w kościele św. Stanisława Kostki, w poniedziałek, dnia 27go lutego, o godzinie 6:30 rano.

Do licznego współudziału zapraszają:

Katarzyna Napierała, żona, wraz z dziećmi.

SPORT

'CIĘŻKA ARTYLERJA' Z WEBER HIGH DOSTAŁA SMARY.

Smary, jakie tkwić będą w ich pamięci na długie lata, dostali członkowie "ciężkiej artylerji" z Weber High, kiedy się zmierzyli z piątką tej samej wagi ze szkoły św. Jerzego, dnia 21 bm. Tamci pokonali polskich graczy w piłkę koszykową punktami 80 do 4—jeden tylko Moskal zdobył dla weberowców "koszyk" w tym konteście.

Piątka lekkiej wagi z Weber High pokonaną także została przez rywali ze szkoły św. Jerzego punktami 40 do 32. Cyfry:

	B.	Ft.	P.
Weber (cięż. wagi)	1	2	12
Klub św. Jerzego	32	6	9
Weber (lek. wagi)	13	6	5
Klub św. Jerzego	18	4	12

Referentem gier był Cunningham, sędzią Blake, a czas raportował Bocian.

Z SOKOLNI NA STANISŁAWOWIE.

Piątka wagi 135 funtów z Tow. Sokołów Orła Białego, pokonała rywali z piątki Roosevelt A. C., punktami 36 do 16, w grze w piłkę koszykową, rozegranej w sokolni na Stanisławowie. "Mickey" Janowski spisał się doskonale dla zwycięzców, gdyż zdobył 7 "koszyków."

Piątka żeńska White Eagle-Renard Girls, pokonała rywalki z piątki Sunflowers, punktami 23 do 21.

Piątka ciężkiej wagi Sokołów Orła Białego stoczyła zacięty kontest z piątką Roosevelt A. C., przez którą została pokonana 40 do 33. Janowski w tym koteście został okaleczony niemal przy końcu gry.

Z LIGI ALUMNEK NA MARJANOWIE.

Z kontestów rozegranych w kręgielni parafjalnej na Marjanowie przez członkinie ligi wyżej wspomnianej, nadesłano nam taki raport cyfrowy:

A. Urbańska	139	141	111
L. Zastawny	170	132	163
J. Zastawny	157	165	158
M. Ceglarska	147	146	141

Z LIGI STARSZEJ PRZEMYSŁOWCÓW NA MARJANOWIE.

W kręgielni marjanowskiej piątki z ligi wyżej podanej zmierzyły się przed paru dniami, gdzie A. Kazmin, z piątki Sadowskiego, zdobył 686 punktów na serję, a 290 w jednej partji. Cyfry:

Kluby:			
Sadowskiego	955	900	1026
Edwarda	983	963	845
Rostenkowski	989	870	950
Dziennik Chic.	976	1027	979
L. W. P. H.	893	934	946
Kociałkowski	830	956	953

ZDOBYLI 84 PUNKTY WIĘCEJ OD RYWALI.

Ze specjalnego kontestu kręglarskiego klubów Micheala i Edwarda, jaki rozegrany był w kręgielni na Marjanowie, podają raport taki:

Piątka Micheala	883	987	911
Klub Edwarda	909	874	914

Piątka Micheala zdobyła w serji 2,781 punktów, rywale—2,697. Ci pierwsi wygrali, zdobywając 84 punktów więcej.

Jutro Zabawa Tow. Młoda Polska.

Znane Tow. Młoda Polska, gr. 865 Z. N. P. urządza jutro, w niedzielę, zabawę w pięknych salach Klubu Młoda Polska, p. nr. 1575 Milwaukee ave.

Zabawa ta urządzona jest dla starszych i dla młodzieży, dla członków Towarzystwa jak i dla przyjaciół i sympatyków.

Energiczny komitet, który niejednokrotnie dał już dowody umiejętnego urządzania zabaw, na niedzielę zapowiada wiele niespodzianek i nowych atrakcyj, z których jedną będzie orkiestra przybyła z dalekiego zachodu, krainy kaubojów. Czy polki i oberki grać potrafi? Przyjdźcie a przekonacie się. Początek o godzinie 5ej po południu.

Drobne Ogłoszenia

LECZNICE.

KĄPIELE Mineralno Waporowe i praktyczne masaże dla mężczyzn i kobiet na reumatyzm, ból w krzyżach, zaziębienie i ogólne osłabienie, poleca LECZNICA ZAKOPIAŃSKA, 1500 N. Damen Ave., Chicago.

Zgubiono - Znaleziono

NAGRODA

Zgubiono młody "Wire Haired Terrier," suczka, biała z czarnemi plamami, brunatne uszy, zaginęła 15-go lutego, popołudniu, Western i Carver ul. Właściciel żałuje, C. Wall, 2066 No Western Ave.

ROZMAITE

RANO o 10tej, pokój 605, — 64 W. Randolph ul. Józef S. Stelnicki, Notarjusz Publiczny. Ekspert w sprawach realnościowych, 2-go morgeczowych, podatkowych i innych. Asekuracja. Daje małe osobiste pożyczki. Wieczorami od 7 do 9tej, 1318 N. Homan Ave. Telefon do mieszkania Belmont 4745. 23-25

PAPIEROWANIE i dekorowanie — wykonuję wszystkie roboty tanio, prędko i gustownie. Humboldt 7890. 23,25,28,2,4,7,9,11

MALARZ I DEKORATOR
Wewnętrznie i zewnętrznie, specjalnie niskie ceny, robota gwarantowana, wykonana tylko przez fachowców. Tel. Humboldt 2044.

POSZUKUJĘ miejsce ze stołowaniem w okolicy Brighton Park, (w średnim wieku mężczyzna), u poczciwej rodziny, lub u samotnego mężczyzny.) J. K. 3002 W. 41sza ulica.

MALARZ I DEKORATOR
Wykonuje wszelkie roboty malarskie w nowoczesnym stylu, specjalnie niskie ceny. S. Szymański. Tel. Brunswick 9534.

OSOBA lat średnich, dobra kucharka szuka zajęcia, zarządzać domem przy dorosłych. 2057 Chicago Ave., front.

DEPOZYTORZY
North Western banku, przyślijcie 3c znaczek, otrzymaci styczniowy numer POSTĘP, za dodatkowe 6c wyślemy wam United Depositors Review (w angielskim) piszcie lub przychodźcie po wszelkie informacje do biura komitetu, 755 N. Ashland Ave., Chicago, Ill.

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ $8,000 na pierwszy morgecz, nowy dom narożnikowy, byznesowy. — Telefonować Brunswick 4992. 25

POTRZEBA $3,000 na pierwszy morgecz, dobra gwarancja, 3 po 6, basement, parą ogrzewane, pół bloku od Humboldt Parku. Zgłosić się 1550 Tell Place.

POTRZEBA $1,500 jako pierwszy morgecz na murowany dom, na jeden rok czasu. Tel. Armitage 6838.

POTRZEBA $4,500 na pierwszy morgecz, dam dobre komisowe, dobry dom. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica pod literą Z-2.

POTRZEBUJĘ $3,000 na pierwszy morgecz, dwu piętrowy dom murowany nowy. 4636 S. Albany Ave.

POTRZEBA $5,000 na pierwszy morgecz na dwu piętrowy murowany dom w Portage Parku, 6 procent komisowe. Telefonujcie Kildare 9715.

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

DO WYNAJĘCIA

OSOBNY pokój, ogrzewany, $3 tygodniowo, duży $6, z kuchenką od $5 do $8. 1961 Fowler ul., obok Wicker Parku. satxxx

DO Wynajęcia 5 pokoi, parą ogrzewane, $30 miesięcznie, 1sze piętro,— także dobre miejsce na każdy interes, włączając "soft drinks parlor." 1974 Wilmot Ave. Telefon Albany 5042.

SKŁAD do wynajęcia, stosowny na grosernię i buczernię, rent przystępny. Zgłosić się 1751 W. Superior ul., 2-gie piętro. 25

UMEBLOWANY, ogrzewany, frontowy pokój do wynajęcia; można gotować. 1308 N. Hoyne ave. 25

"ROOMING" pokoje wynajmę, parą ogrzewane, nowo umeblowane. 1654 Division ul. 25

POKOJE do wynajęcia, po niskich cenach. Crown Hotel, 1659 W. Division ul. 4,6,8,11,13,15,18,2022-25-27

DO Wynajęcia 6 pokojowe nowoczesne mieszkanie, gorącą wodą ogrzewane, widne dookoła, oszklona weranda. 1919 N. Lincoln ul. Humboldt 6973.

POKOJE umeblowane, można gotować, $1.50 i wyżej. 1901 W. North Ave. 23-25

DO Wynajęcia 5 pokoi, ofisa, parą ogrzewanie, $35 miesięcznie, dobre na beauty parlor, dla doktora lub adwokata. 1953 N. Western Ave. Telefon Albany 5042. 25

ODNAJMĘ 5 pokoi ogrzewane, na drugiem piętrze $28. 4324 Milwaukee Ave.

OSOBNE pokoje dla mężczyzn, kobiet lub małżeństwa wynajmę, można gotować, telefon, wanna do użytku, $2.00 i wyżej. Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 25

DO WYNAJĘCIA ładnie umeblowane pokoje, parą ogrzewane, prywatny dom, przystępnie. — 1631 Milwaukee ave., 3-cie piętro. 23,25

POKOJE do wynajęcia umeblowane, gorącą wodą ogrzewane, tanio. 1816 Haddon Avenue.

DO WYNAJĘCIA umeblowany duży nowoczesny ogrzewany pokój. 1343 N. Leavitt ulica.

NA MIESZKANIE potrzeba pana. 1060 N. Paulina ul. 2gie piętro.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie, furnesem lub piecem ogrzewanie, okryta weranda, także 4 pokoje piecem ogrzewane. Zgłosić się w niedzielę. 4320 Crystal ul.

DO Wynajęcia 7 pokojowe mieszkanie, 1721 W. Division ul., obok górnej kolei. $25.00.

DO Wynajęcia skład na reperację obuwia, 10 bloków niema naokoło żadnego, najlepszy byznesowy narożnik, dobry na skład cukierków. 2879 Elston Ave.

WYNAJMĘ 4 i 3 pokojowe mieszkania. — 1751 W. Erie ulica.

6 POKOI do wynajęcia na drugiem. 1934 Hoyne Ave. na Jadwigowie.

POKOJE umeblowane do wynajęcia, można gotować. 1513 N. Hoyne Ave.

4 POKOJE z wanną wynajmę tanio. Skład dla szewca $7.00. 2037 W. Chicago Ave.

DO Wynajęcia frontowy pokój, osobne wejście, gorąca woda.— 1117 N. Hoyne Ave.

NOWOCZESNE 5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia, obita weranda, furnesem ogrzewanie. 1728 N. Meade Ave. Merrimac 4841.

NAROŻNIKOWY skład do wynajęcia, stosowny na salon, także skład obok stosowny na restaurację. Zgłosić się: 1637 Division ul.

UMEBLOWANE pokoje $1.75 i wyżej, można gotować. 1465 W. Chicago Ave.

DO WYNAJĘCIA widny pokój u bezdzietnej rodziny, tanio. 1858 N. Leavitt ulica.

HELENOWO 4 pokojowe mieszkanie w nowoczesnem budynku, z kąpielnią, do wynajęcia, na drugiem, tanio. 2520 Walton ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje. 1047 N. Hoyne Avenue.

AVONDALE 4 pokojowe mieszkanie do wynajęcia, widne i czyste tanio. 3222 N. Central Park blisko Belmont Avenue.

6 POKOI słoneczne, weranda i garaż, góra na bieliznę, $20. Blisko kościoła i szkoły. 1926 N. Hermitage Avenue.

POTRZEBA uczciwego mężczyznę na mieszkanie. 2241 W. Walton ulica, 3cie piętro.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje i "kitchennette", ogrzewane, z umeblowaniem lub bez. 1308 N. Hoyne Ave.

PIĘKNE 6 pokoi do wynajęcia $20. Telefon Brunswick 2269.

OGRZEWANY pokój do wynajęcia, osobne wejście, tanio. 2128 Haddon Avenue.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje na 2giem z tyłu. $10.00. 1318 Crittenden ul.

FRONTOWY pokój ogrzewany z osobnem wejściem wynajmę. 1645 W. Chicago Ave.

SKŁAD i mieszkanie do wynajęcia, wodą ogrzewane, tanio. 2121 N. Leavitt ulica.

FRONTOWY pokój ogrzewany, telefon, wynajmę inteligentnej osobie tanio. 2036 Haddon Ave.

PRACA

KUPUJĘ KSIĄŻECZKI
Pocztowej Kasy w Warszawie płacę najwyższą cenę. S. Kafara, 1913 Hervey ul. blisko Damen Ave. przy Armitage Ave. 21-25

NAUCZCIE się deseniowania, szycia sukien i szycia na parowej maszynie w najstarszej polskiej szkole, założonej przed 20 laty. Chicago School, 323 S. Franklin ul. xxx

GOTÓWKĄ
Za P. K. O. książeczkę. Kupię polskie bondy, najwyższe ceny. 4915 Fullerton Ave. 11-18-25-4

OPERATOREK doświadczonych przy pralnych sukniach, przyjdźcie gotowe do pracy w poniedziałek. Silverstine Mfg. Co. 1351 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, pokój, wikt i $2.00. — 4136 Wilcox ulica. Slovy.

POTRZEBA mężczyzn i chłopców do sprzedawania chrzanu od domu do domu. Zgłoszenia: 1435 Ashland Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, 2 lub 3 dni w tygodniu. Sachs, 3237 Dickens Ave.

POTRZEBA mężczyznę na mleczarski trok hurtowny, taki który może nabyć nowych odbiorców i dostarczyć bond. — Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą H-2.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, do domu na noc, niema pracy w soboty. Spaulding 8124.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dobry dom, mała rodzina. — Telefon Albany 3778.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Mrs. L. Linsky, Wellington 4901.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pani Naiman, 1501 N. Irving Avenue.

POTRZEBA służącej, mała familja. Zgłoszenia wieczorem, pozostać na noc. Salomon, 2648 Evergreen Ave.

POTRZEBA doświadczonych "linkers" i do wszelkiej pracy w fabryce kiełbas. 5831 So. State ul. 27

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Telefon Brunswick 3514.

POTRZEBA dziewczyny 25—30 letniej do ogólnej domowej roboty i gotowania. Pokój, wikt i $3 tygodniowo. 2821 W. Division ul. B. Meyer.

POTRZEBA doświadczonych operatorek do jedwabnych sukien. 333 S. Market ul. 614.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, do domu na noc, rekomendacje. 3624 Wrightwood Ave. Tel. Belmont 6953.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KRAWIECKIE urządzenie na sprzedaż. 4148 W. Division ulica.

NA SPRZEDAŻ urządzenie do groserni tanio. 901 N. Hoyne Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPIĘ delikatesen lodownię i refrigeration counter do lodu. Podać cenę. Szymandera, 1949 W. 21-szy Place.— Canal 5148. 23,25

NA SPRZEDAŻ waga wartości $300, elektryczny młynek, register i slicer, bardzo tanio. 1417 N. Ashland Ave.

TROK, maszyna do szycia, sprzedam przystępnie. 1909 N. Francisco Ave., 2gie piętro. Hans.

2 DRZEWKA wiśniowe na sprzedaż. 1852 N. Spaulding Ave.

DWA szklanne "show cases", 6 stóp długie i kantor na sprzedaż tanio. 1749 N. Artesian Ave.

CHCĘ kupić elektryczną maszynę do szycia, musi być taniość. Telefon Belmont 0108.

BALWIERSKIE urządzenie na sprzedaż tanio. 1629 N. Hermitage Ave. Tel. Humboldt 0731.

NA SPRZEDAŻ szewskie maszyny bardzo tanio. 1054 N. Marshfield Avenue. 27

KUPIĘ balwierskie urządzenie na dwa krzesła, białe lub drzewiane. — 1839 W. Chicago Ave.

SPRZEDAM urządzenie do składu cukierków, oraz zapas. 2608 Augusta ulica.

"CASH Register" na sprzedaż. 3245 W. 22ga ul.

NA SPRZEDAŻ urządzenie do składu cukierków. 1303 W. Erie ul.

NA SPRZEDAŻ 3,000 stóp 10 i 12 calowych desek, 2,000 stóp 6 calowych na podłogę. 1113 Noble ul.

KUPIĘ "Ice" maszynę do buczerni, jeden 'horse power." Kompletnie, musi być tanio. Merrimac 2235.

RZECZY DOMOWE

MUSZĘ sprzedać ogrzewacz, dywany i player piano z rolkami, najlepsza oferta, wszystko w najlepszym porządku. 3518 Odell Ave.

GWARANTOWANE używane elektryczne maszyny do prania na sprzedaż, $10 do $29.50. Nowe Thor $37.50 i $49.50. Także nowe Maytag. Skład polski. Edward Brzezinski, 1440 Milwaukee Ave.

MASZYNY do prania $10.00 i wyżej, elektryczne zamiatacze $5 i wyżej, nowe wałki do wyżymaczek $3 para, reperacje i wszystkie części. 5225 S. Kedzie Ave. 28

SPRZEDAM Singer maszynę $6, radjo elektryczne $6. 1406 N. Paulina ulica.

HOT Blast piec i ogrzewacz na sprzedaż tanio. 1073 N. Hermitage Ave.

KOMBINACYJNY gazowy range i ogrzewacz, jak nowy, sprzedam tanio. 1455 W. Walton ul.

NOKOL ogrzewacz olejowy do bojleru w najlepszym porządku sprzedam bardzo tani, 1113 Noble ul.

SPRZEDAM ogrzewacz olejowy palacz, piec do odpadków i Hot Blast. 1611 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ 7 kawałkowy garnitur do jadalni, dywan i "pad," porcelanowa lodownia, klatka dla ptaszka, za bardzo przystępną cenę. 2132 No. Powell Ave., narożnik Shakespeare, 1-szy apartament, Seral.

RADJO

$150 RADJO w dużem gabinecie — sprzedam za bezcen albo zamienie za midget. 1821 North Ave. 27

7 TUBOWE radjo, mało używane, sprzedam bardzo tanio. 2119 Carolina ul., 2gie piętro.

RADJO, 4 miesiące stare, w pięknym orzechowym gabinecie, sprzedam tanio. 2703 Haddon Ave.

$200 RADJO oddam za $22, pierwsze piętro, 857 N. Oakley Blvd. 25-28

INSTRUMENTA

ACCORDION pianowy Włoski, 120 basów, tanio za gotówkę lub na spłaty, lekcje darmo. Bezcenny w zamianie na jakikolwiek instrument, z małą dopłatą. 1256 N. Lincoln ul. na 3ciem.

HARMONJA na sprzedaż hromatyczna, 3 rzędowa, 80 basów, bardzo dobra do nauki, tanio. 1455 Augusta Blvd., basement.

PLAYER piano na sprzedaż tanio. 1624 N. Leavitt ulica.

HARMONJA dwu rzędowa $25 wartości za $5.00. 2845 N. Central Park Ave.

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI na sprzedaż białe, cinnamon i samiczki. 1750 W. 21 Place i Wood ulica. 25-4-11-18-25

ROLERY kanarki na sprzedaż, dobre śpiewaki $3, zdrowe samiczki $1. 4943 No. Moody Ave. 25-4

NA SPRZEDAŻ kanarki Seifer Roller $2.50 i wyżej, 18 samiczek, gotowe do pary. 5015 N. Moody Ave.

INTERESA.

SPRZEDAM grosernię i buczernię tanio. 3358 N. Monticello Ave. Telefon Keystone 2680.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, Landis maszyny. 2936 Diversey Avenue.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków tanio. 728 N. Ada ul.

PIEKARNIA na sprzedaż w polskiej okolicy. 1026 N. Ashland Ave.

SKŁAD cukierków, lodów, cygar, szkolnych przyborów i rozmaitych drobiazgów, przy dwóch dużych szkołach, stare wyrobione miejsce,— na sprzedaż z powodu choroby. 2315 Southport Ave. Telefon Spaulding 0923.

ZAMIENIĘ dobrą grosernię i buczernię za bondy polskie lub większy dom. 2232 W. 19ta ul. Tel. Palisade 6646.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

GROSERNIA na sprzedaż, stare miejsce, przystępna cena. 1315 Dickson ul. 25

BALWIERNIA na sprzedaż. Zgłosić się 652 No. Ashland Ave. 25

SPRZEDAM małą restaurację tanio. Rent $15 miesięcznie. Adres 2515½ S. Halsted ulica. 21-24-25

ZAMIENIĘ grosernię i buczernię za dom lub farmę, lub sprzedam lodownię do buczerni tanio. 4301 Cortez ul.

BUCZERNIA na sprzedaż lub zamienię na automobil bardzo tanio. 6016 Broadway. 25

DOBRE MIEJSCE
Wynajmę skład i 5 pokoi $25. — 2124 Churchill ul. i piękny skład 915 N. Ashland Ave. 25

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu śmierci w dobrej dzielnicy za waszą cenę. Zgłosić się 1700 N. Mozart ul. 28

NA SPRZEDAŻ skład przyborów szkolnych przy Junior High School, 3 pokojowe, parą ogrzewane mieszkanie, oddam tanio. 1413 N. Leavitt ulica. 25

NA SPRZEDAŻ grosernia, dobre miejsce, tani rent, oddam tanio jeżeli zaraz. Brunswick 3487. 27

GROSERNIA na sprzedaż na Marjanowie, jedna w bloku, tanio.— 1815 Hermitage Ave. 25

NA SPRZEDAŻ lunchroom i chili parlor, dobra lokacja; rent $12 miesięcznie; sprzedam tanio. 2149 N. Cicero ave. 23,25

NAROŻNIKOWA grosernia i buczernia, dobry interes, sprzedam za połowę ceny. 1232 No. Washtenaw Ave.

NA SPRZEDAŻ skład obuwia i reperacji, bardzo tanio, z powodu wyjazdu z miasta. Zgłoszenia: Northwestern Leather Co., 2415 Homer ul. 23,25,27

BARGAIN, narożnikowy skład, dobry na grosernię, buczernię, aptekę, salon. Sprzedam tanio, wynajmę. — 5958 Wrightwood Ave., narożnik Austin. 21-23-25

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład delikatesów, dobre miejsce, mieszkanie w tyle, tani rent, z powodu ważnej przyczyny. 901 N. Paulina ul. 21-25

GROSERNIA na sprzedaż, bardzo tanio, z powodu choroby. 1757 No. Keeler Avenue.

SKŁAD cukierków na sprzedaż albo do wynajęcia. 2071 N. Western Ave.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż. 5822 W. Division ul.

NA SPRZEDAŻ skład zawierający cukierki, przybory szkolne, rzeczy religijne i inne materjały. Znajduje się blisko kościoła św. Stanisława Kostki. Sprzedam z powodu ważnej przyczyny. 1353 Noble ulica.

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, dobre miejsce. 849 N. Winchester Avenue.

SPRZEDAM grosernię tanio. 1727 N. Washtenaw Avenue.

BACZNOŚĆ PIEKARZE
Piekarnia i grosernia dobry wyrobiony interes. Na sprzedaż z powodu choroby. Telefonować Berkshire 2679.

SPRZEDAM dobrą grosernię za pół ceny, jest dobre miejsce do połączenia buczernię i daleko od byznesowej ulicy. 3000 S. Kostner Ave.

GROSERNIA i buczernia z małem budynkiem, sprzedam tanio jeżeli zaraz lub wezmę małą zamianę. 4001 Brighton Place. Lafayette 8780. 25-4

NA SPRZEDAŻ stacja gazolinowa i przekąsek dobre miejsce naprzeciw Dam No. 1 na Milwaukee Ave. w Wheeling. Telefonować Armitage 3107 2330 Altgeld ulica.

SPRZEDAM grosernię, skład owoców, bardzo tani rent $30 z 4 pokojami. 1435 N. Ashland Avenue.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, bardzo tanio. 925 N. Ashland Ave. wejście od Walton ul.

DELIKATESEN i grosernia na sprzedaż, wyrobiony interes, przystępny rent, mieszkalne pokoje, warunki. — Mam dwa składy, nie mogę sam prowadzić, sprzedam jeden. 4253 Fullerton Ave. Avenue 9300.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, dobre miejsce, z powodu wyjazdu. 2146 Chicago Ave.

GROSERNIA na sprzedaż, stare miejsce na Jadwigowie. 2226 Colvin ulica.

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio. 943 N. Ashland Avenue.

GROSERNIA i skład cukierków na sprzedaż, blisko szkoły św. Jacka, 3700 George ulica. 28

NA SPRZEDAŻ albo zamianę restaurację blisko domu Związku Polek, sprzedaję z powodu innego interesu. 1249 N. Ashland Ave.

AUTOMOBILE

JESTEM zmuszony sprzedać automobil w dobrym porządku Nash sedan, model 1930 za $100. Zgłosić się A. Maj, 5855 W. Addison ul. Tel. Avenue 5929.

Cadillac De Luxe Najnowszy Model 1931 Sedan
Jeździłem nim bardzo mało i jest wprawdzie jak w dniu kiedy go kupiłem. Oryginalne śliczne dwu odcieniowe wykończenie — niema zadraśnięcia, doskonałe opony. Musicie automobil zobaczyć aby go całkiem ocenić, oddam za tylko $275. W domu w niedzielę. 1715 Humboldt Blvd. 1szy apartament.

1930 PONTIAC 4 drzwiczkowy sedan tanio. 2343 Canton ulica.

Hupmobile 8 Najpóźniejszy 1932 Custom De Luxe Sedan
Niespełna 5 miesięcy stary, używałem go tylko kilka set mil. Automobil jest wprawdzie nowy. 6 druciane koła, opony jak nowe, ogrzewacz gorącą wodą. Zapłaciłem zań przeszło $2,000. Potrzebuję gotówkę przeto oddam go za tylko $350. Zgłosić się w niedzielę tylko. 4832 N. Winchester Ave. blisko Lawrence Ave. 2gie mieszkanie.

NA SPRZEDAŻ Studebaker Commander, mało używany. Tanio. — 6303 Hyacinth ul., nar. Milwaukee Ave. 25

STAKE Body na sprzedaż tanio, — 8x5½x5½. — 1535 Cornell ul. 25

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

Oldsmobile Najpóźniejszy Model Sedan
Nie można odróżnić od nowego. Używany przezemnie niespełna jeden rok. Jest doskonały w każdym szczególe, najlepsze auto jakie kiedykolwiek posiadałem. Ma 6 kół, 6 opon jak nowych. Potrzeba gotówki zmusza mnie do sprzedania za niską cenę $250. Zgłosić się w niedzielę. 2020 N. Spaulding Ave., 2gie mieszkanie.

NA SPRZEDAŻ 1928 Essex sedan, dobrze jeździ, oddam przystępnie $35. — 1048 N. Leavitt ul.

SPRZEDAM truck lub zamienię na nowszą maszynę. Także sprzedam "Wholesale Fruit Route" tanio. Zgłosić się w sobotę lub w niedzielę 3707 Diversey Ave., 1sze piętro.

LOTY I FARMY

WIELKIE taniości w zakresie małych farm 75 mil od Chicago, idealne na warzywne lub ogólne farmy. 10 akrowe, 3 pokojowy dom $750, gotówki $400 — 25 akrowa, 6 pokojowy dom, stajnia, gotówką tylko $1,500 — 60 akrowa, 6 pokojowy dom, nowy kurnik, "hog-tight" płot, $2,650, gotówki $1,000. Wszystkie farmy z dobrej czarnej ziemi. Żadnej zamiany. Kupiłem jeden z tych farm i teraz jestem reprezentantem właściciela, bo wiem że jest więcej Polaków którzyby chcieli wiedzieć o tych wielkich taniościach. Zgłosić się lub pisać: John Kopkowski, 2707 N. Ballou ul. Albany 4887. 25-28-2

CHCĘ wymienić za budynek w Chicago, 12 akrów ziemi, budynek rezydencyjny i budynek byznesowy, w którym znajduje się duża sala do tańca, mieszkanie i obszerny skład i 12 lot, wszystko w wiosce przy stacji kolejowej, budynki ogrzewane furnesem, nie chcę agentów. Dr. W. Sadlak, — 4303 Archer Ave. 25

NA SPRZEDAŻ 34 akrowa farma, dobra ziemia, dobre budynki, kamienna droga, konie, krowy, świnie, kury, pasza i maszynerja, częściowo gotówki, reszta spłaty. Harry McKee, 723½ Lincoln Way, La Porte, Ind. 27

80 AKROWA farma, sprzedam lub zamienię, blisko Chicago. Elektryka, telefon. 3538 N. Lawndale Ave.

40 AKROW dobrej ziemi w Michigan, na sprzedaż albo zamienię za mały dom. Zgłosić się 853 N. Western Ave.

KTO potrzebuje połowę loty na cmentarzu św. Wojciecha. Zapytać 3305 N. Springfield Avenue.

FARMA 360 akrowa bez długu w Indiana, Washington powiecie, blisko Little York, na sprzedaż lub zamianę. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, pod literą K-2. 27

FARMA 120 akrów zamienie za dom. 2047 N. Albany Ave. Telefon Albany 3251.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę 20 akrów dobrej ziemi, duże budynki, — dom 6 pokojowy ogrzewany, inwentarz, maszynerja. Jestem samotny. 43 akry dobrej ziemi, ładny sad, nowe zabudowania, $600 wpłaty. Józef Majewski, R. 2, Paw Paw, Mich.

FARMA na sprzedaż albo zamianę na dobre properta w Chicago, 80 akrów dobrej ziemi, budynki w najlepszym położeniu, 12 krów, 2 konie, 70 kur i wszystka maszynerja. Właściciel A. Kissel, Rt. 2, Custer, Mich.

FARMA 80 akrów zamienię za morgecz. Telefon Albany 3251.

FARMĘ 80 akrową sprzedam lub zamienię za dom, 70 mil od Chicago. M. B. R. 2, Box 8, Union Grove, Wisconsin.

CHCĘ małą farmę blisko Chicago, odpowiednią na kurzą albo warzywną farmę, musi być przystępnie. — 2246 Canton ulica. Chicago. F. Mikołajczyk.

FARMA 120 akrowa w Petoskey, Michigan. Maszynerja i zapas, zamienię za chicagoskie property. Zgłosić się 1746 Cortland ul.

FARMA na sprzedaż, 80 akrów z inwentarzem. 1810 W. Superior ul.

ZAMIENIĘ lotę na skład cukierków. Humboldt 7934.

FARMA, kosztowała $19,000, teraz $7,000. Mało gotówki, duży inwentarz. 2147 Webster Ave. Farmer.

DOMY I ZAMIANA

SZANOWNI państwo, jeżeli macie dom jakikolwiek do zamiany albo loty lub interes, zobaczcie się ze mną. Farmerzy chcecie zamienić swoją farmę, mam małe domy na zamianę za farmy, tylko napiszcie do mnie jakie farmy mace i jaki dom chcecie. Jeżeli chcecie kupić za gotówkę cottage 5 pokojowy murowany, około Młodziankowa, cena $1,400, wpłaty $200. Jeżeli macie budynki większe a macie złote bondy, morgecz, a nie możecie utrzymać domu, możeście są w tyle z opłatą, zgłoście się do mnie, ja wam dam dom 6 mieszkaniowy, morgecz jeden w Związku $11,000. Kto sobie życzy jaką zamianę to proszę się zgłosić do mnie osobiście albo napiszcie list, 1325 Julian ul., pomiędzy Noble i Elston. Kozłowski.

NA SPRZEDAŻ bardzo tanio 3 piętrowy murowany dom, gorącą wodą ogrzewany, garaż 2 automobilowy,— Avondale. 3662 George ul.

ŁADNY 6 pokojowy bungalow, 5650 Henderson ul., sprzedam tanio lub zamienię. Zgłosić się pnr. 1721 W. Division ul., w restauracji.

HELENOWO murowany nowy budynek, 2143 W. Superior ul., 4x4, ogrzewany, bez morgeczu, sprzedam lub zamienię za pierwszy morgecz, nie mieszkam tam. 1641 W. 21sza ul.

ZAMIENIĘ dwu mieszkaniowy dom za bungalow, albo cottage. Zgłoszenia 1550 Tell Pl.

ZAMIENIĘ murowany budynek, 2x4, 1—3, bez długu, na 2x6, musi być murowany z małym długiem. Zgłosić się pnr. 829 N. Damen Ave. Telefon Brunswick 8775, zapytać o P. Wolcyrz.

NA SPRZEDAŻ byznesowy budynek razem ze składem rzeźniczym, 4ry pokoje za składem ogrzewane, na dwie maszyny garaż, $1,500 wpłaty, $4,500 morgecz. Zgłosić się pnr. 829 N. Damen Ave. Zapytać o p. Wolcyrz.

MUROWANY dom 4 pokoje z kąpielnią, garaż 4 automobilowy, zamienię za większy. 5 pokojowy cottage sprzedam za $1,500, gotówki $150. — 17 akrów dobrej ziemi $750, gotówki $200. Rybacki, 2024 N. Western Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

Brighton Park—Bargain
2 po 6 murowany nowy zmuszony jestem sprzedać tanio. Właściciel 2912 N. Springfield Ave. Telefon Spaulding 3651. 25

UWAGA.
Na sprzedaż trzy piętrowy budynek, skład i 22 "rooming" pokoi, oddam za bezcen, ażeby zamknąć spadek. 759 Milwaukee ave. Telefon Buckingham 7572. 25

NA SPRZEDAŻ bargain narożnikowy budynek pnr. 6759 S. Ashland Ave., właściciel Keegan. 641 E. 79ta ulica. 21-23-25

ZAMIENIĘ za farmę murowany dom 6—4 pokojowe mieszkania, mały morgecz, bez agentów. Hvorcik, 920 W. 19-ta ul., basement w tyle. 23-25

MUSZĘ sprzedać 6 pokojowy murowany bungalow, bardzo tanio, gorącą wodą ogrzewanie, oszklona weranda. John A. Swiglowski, 2427 N. Mango Avenue.

ZAMIENIĘ budynek 5 po 4 za farmę. Capital 1215.

DOM na sprzedaż lub zamianę na jakikolwiek interes. 1925 Nebraska Avenue.

NA SPRZEDAŻ 2 po 6 i 4 pokoje z tyłu, wielka taniość, niska cena. 1251 N. California Ave.

AŻEBY nie zgubić, oddam przystępnie za $500 lub najlepszą ofertę moją część w 3 mieszkaniowym nowoczesnym drewnianym domu, 2 po 5 i 4 pokoje, lub zamienię za cottage na południowej stronie. Właściciel, 1509 N. Ashland Ave., 3cie piętro.

ZAMIENIĘ 2 po 5 mieszkania za 6 pokojowy bungalow. 2859 N. Austin Avenue.

DOM 2—6 ogrzewany, szeroka lota, zamienię za grosernię, skład cukierków z domem. 6452 S. Rockwell ul.

ZAMIENIĘ mały dom — co macie. 2136 Lyndale ulica.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę 3 mieszkaniowy budynek na 2 mieszkaniowy lub bungalow. Albany 1402.

ZAMIENIĘ dom na farmę, cztery mieszkania, bez długu. 1847 Armitage Ave. 3cie piętro.

DOM byznesowy bez długu zamienię za farmę. 15238 Page Ave., Harvey, Illinois.

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy dom, basement, gorącą wodą ogrzewanie, garaż 3 automobilowy. 2411 S. Millard Ave.

ZAMIENIĘ budynek murowany, 4 mieszkania na mniejszy lub farmę, morgecz $2,800. Właściciel. 2008 W. Raymond ul. Agenci wykluczeni.

NA SPRZEDAŻ dwu mieszkaniowy drewniany dom, murowany basement, 4 i 4 pokoje, furnes, 8 pokojowy cottage z tyłu, garaż, lota 177x25, wszystko w dobrym porządku, bardzo tanio. Właściciel, 1743 Hancock ul. Telefon Belmont 5787. 25-4

WŁADYSŁAWOWO, zamienię 6 pokojowy drewniany bungalow, furnesem ogrzewany i garaż, piękna okolica, blisko szkoły i transportacji, za 2 po 6 lub 6 i 4 starszy dom. Zgłosić się 5035 Barry Ave. Właściciel nie chce agentów.

DOM murowany 2 po 4 i basement, garaż na dwie maszyny, pierwsze piętro ogrzewane, lota 33x125. Sprzedam za połowę wartości, wszystko opłacone. Zgłosić się do właściciela. 5829 S. Sawyer Ave. Tel. Republic 9084.

$500 GOTÓWKI, sprzedam dwa domy, cztery mieszkania, 2x5 i 2x6. Marjanowo, $4,000 jeden morgecz. Telefon Juniper 10289.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

HELENOWO, cottage 6 pokojowy zamienię na grosernię, buczernię lub inny interes. Tel. Kildare 1178. 25

NA SPRZEDAŻ dom, 2 składy i 6 pokojowe mieszkanie, dobra lokacja, dobry interes tanio. 6037 Irving Park Blvd. Mrs. Geller. 25

NA SPRZEDAŻ murowany cottage, 6 pokojowy, gorącą wodą ogrzewanie, 2 automobilowy garaż, pół bloku od szkoły i kościoła. 2713 Warsaw ave., blisko California ave. Właściciel. — Juniper 3166. 25

UWAGA byznesiści, 2—4 zamienię na grosernię, buczernię z budynkiem małym lub większym. Mam dopłatę. Tel. Kildare 1178. 25

NA SPRZEDAŻ 10 pokojowy murowany dom, gorącą wodą ogrzewany, 3 automobilowy garaż. Właściciel odda tanio. 1519 Wicker Park Ave. Tel. Armitage 2472. 25

NAROŻNIKOWA 6 pokojowa rezydencja i garaż na 2 automobile, sprzedam tanio. 900 W. 53-cia ul. 25

TU JEST WASZA SPOSOBNOŚĆ
Z powodu śmierci rodziców i ażeby zamknąć spadek, dzieci oddadzą 2 piętrowy murowany dom za prawie pół ceny 7 i 8 pokoi, wszystkie ulepszenia zaprowadzone, furnesem ogrzewanie, duży basement; balje do prania, piec, pokoje, etc., garaż 2 automobilowy, budynek bez długu, assesmenta zapłacone do dnia. Cena tylko $7,500. 1907 S. Turner Ave.

SPRZEDAM tanio 3 mieszkaniowy budynek, jeden morgecz. 2325 N. California Ave.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy murowany bungalow lub zamienię za lotę. 843 N. Kedvale Ave. przy parafji św. Franciszka z Assyżu.

MUSZĘ oddać za bezcen 5 i 5 pokojowy dom, gorącą wodą ogrzewany, typ słonecznego parloru, murowany 2 mieszkaniowy, 2 automobilowy garaż, blok od szkoły i najlepszej transportacji, $8,750, warunki. Otwarte w niedzielę od 1szej do 5tej po południu. 2842 N. Austin Ave. Columbus 1540.

SPRZEDAM murowany dom 6 pokojowy ogrzewany, mała wpłata, $20 miesięcznie z procentem. 3037 Throop ulica.

DOM murowany z buczernią, dobre miejsce na grosernię, na północno-zachodniej stronie, 4 pokoje za składem, 7 pokoi u góry, dębowe wykończenie, wodą ogrzewany, garaż murowany, niema morgeczu, sprzedam za $6,500, mała wpłata. Tel. Humboldt 0699.

5220 S. Lotus Ave. 4 pokojowy murowany bungalow, garaż 2 automobilowy, 2 oszklone werandy, blisko szkoły i kościoła, ½ bloku od Archer Ave. linji tramwajowej, $4,800 lub najlepsza oferta.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Vapor
6—Largest plants
11—Man's name
12—A family name
14—Sword
15—Rabid
16—————Baba and the 40 thieves
17—Hotel
19—Sheep, the nahoor
20—Writing instrument
21—To tend the fire in, as the furnace of a steam engine
23—Ever (poet.)
24—Units of energy
26—Sabers
28—Sun god
29—Half type measure
30—Flexible strips of leather
34—Rears
38—Tiny golf mound
39—Petty quarrels
41—Land measure
42—A beautiful maiden in Spenser's "Faerie Queene"
43—Greek letter
44—Japanese coin
45—Near
48—Babbled
51—Amassed
52—Things which ease
53—Dirks
54—Plants

DOWN

1—One who affixes official seals
2—Drinking alcoholic liquors excessively
3—Silkworm
4—Era
5—Earns
6—Opines
7—Sped
8—Bitter vetch
9—Expunger
10—Erred
11—Fruit
13—Cauterizes
18—Negative reply
21—Breaks suddenly
22—Water pitchers
25—Anglo-Saxon money of account
27—Unit
30—Parts left when main parts have been consumed
31—Doctrines
32—Argue
33—Makes haste
34—Russian stockades
35—Thrown (obs.)
36—Corners
37—Dispatches
40—Preposition
46—Anger
47—River in Scotland
49—Feminine name
50—Peer Gynt's mother

Answer to previous puzzle

NOTATKI REPORTERA

Maruda 114-tą ofiarą wypadków automobilowych.

Przy narożniku 32-ej i South Morgan ul., Jan Maruda, lat 49, pn. 2900 Poplar ave., wczoraj najechał go automobil i zabił na miejscu. Maruda jest 114-tą ofiarą wypadków automobilowych w powiecie Cook, od dnia 1-go stycznia.

* * *

Skradli $365 po zatrzymaniu automobilu.

Franciszek Jeros, z pn. 2550 S. Troy ul., wczoraj był obrabowany z $365 przez dwóch bandytów, którzy zatrzymali jego automobil przy narożniku 26-ej ul. i Homan ave.

* * *

Dziś pierwsza zabawa adwokatów.

Pierwsza zabawa taneczna, czyli bal zorganizowanych adwokatów polskich, odbędzie się dzisiaj wieczorem w klubie "Medinah," przy Michigan ave. Wieczór zabawy rozpocznie się kolacją o godzinie 7-ej.

* * *

Szukali bandytów; stracili automobil policyjny.

Policjanci Franciszek Pravek i Teodor Michalski, wczoraj zajechali pod podany im adres, aby tam przeprowadzić inwestygację, gdyż podano w raporcie, że bandyci gościli w domu pn. 2203 Ridgland ave. Gdy stanęli pod wyżej podanym adresem, pozostawiając automobil policyjny na ulicy, weszli do mieszkania. Wyszedłszy z domu przekonali się, że ktoś ukradł im automobil, który później znaleziono w pobliskim zaułku. Widocznie ktoś zakpił sobie z policjantów.

* * *

Z teatru Kościuszko.

Donoszą nam z teatru wyżej podanego, że ze względu na ogólną depresję, ceny biletów zostały znacznie zniżone. W soboty wstęp dla dorosłych po 15c, a dla dzieci 5. W niedziele do godziny 2-ej po południu, ceny te same co w sobotę, a po tej godzinie dla dorosłych 20c, a dla dzieci 10c.

* * *

Znaleźli bandytę pod łóżkiem.

Piotr Kleba, lat 24, z pn. 2254 Lewis ul., wczoraj po południu udał się do składu Joan Violet Dress Shop, pn. 3654 Belmont ave. Z rewolwerem w ręku zmusił on właścicielkę składu, panią Joan Walińską, do wydania mu gotówki w sumie $3.65. Po rabunku uciekł. Pani Walińska puściła się w pościg za bandytą. Kleba uciekł do bejzmentu domu pn. 3038 Haussen court, a potem przy pomocy znalezionego klucza, dostał się do mieszkania Ralpha C. Martino i tam ukrył się pod łóżkiem. W międzyczasie o rabunku doniesiono policji drogą radjową. Oddział policjantów ze stacji Shakespeare otoczył dom mieszkalny Martino. W mieszkaniu tegoż pod łóżkiem znaleziono bandytę i zabrano na stację policyjną, gdzie ten przyznał się, że już raz siedział w kozie za bandytyzm.

* * *

Dzisiaj, w sali Nowe Życie.

Tow. Marji Rodziewiczowej, gr. 93, Z. P., urządza zabawę taneczną dzisiaj, z doborową orkiestrą, w sali Nowego Życia, 1182 Milwaukee ave., o godzinie 8:30 wieczorem.

* * *

Ad Astra zaprasza na "wjazd śledzia."

Tow. Ad Astra urządza na zakończenie karnawału, we wtorek, huczną zabawę z tradycyjnym "wjazdem śledzia." Zabawa odbędzie się w lokalu własnym, 1110 Milwaukee ave. o godzinie 8:30 wieczorem.

* * *

U Tow. M. Skłodowskiej zabawa kostjumowa.

Znana grupa Związku Polek, No. 211, im. Marji Skłodowskiej, urządza jutro wielką zabawę kostjumową na sali Synów Wolności, 1042 N. Damen ave., zapraszając wszystkich znajomych i sympatyków. Początek o godzinie 4-ej po południu. Komitet zapewnia dobrą muzykę i piękne nagrody za kostjumy.

* * *

Jutro wesele Kogucika w auditorjum św. Trójcy.

Słyszeliście już ogłoszenia przez radjo o doskonałej komedji w trzech aktach pt. "Wesele Kogucika z panną Mary Jajko," w której jest pełno zawadjackiego humoru i efektownych śpiewów. Otóż wesele to będzie odegrane już jutro, w auditorjum parafji św. Trójcy, przez najlepsze siły amatorskie oraz wystąpią artyści ze stacji radjowej z Kogucikiem na czele.

* * *

Z radości zmarła na udar serca.

Onegdaj późnym wieczorem zmarła nagle pani Zofja Jabłonowska, lat 54, z pn. 2136 N. Marmora ave., wskutek udaru sercowego. Nagły zgon lekarze przypisują wstrząsowi radości z racji uwolnienia z więzienia syna, Bronisława Jabłonowskiego. Syn jej tego dnia przed południem, na skutek starań obrońcy, został oddany na dwuletnią probację przez sędziego Prystalskiego, szefa sądu kryminalnego. Jabłonowski oskarżony był o dokonanie kilku rabunków, noszenie broni palnej, oraz złamanie poprzedniej probacji.

* * *

Wieczór gościnności młodzieży na wystawie obrazów.

W poniedziałek, dnia 27 lutego, w drugim dniu wystawy obrazów urządzonej staraniem Sekcji Plastycznej Oddziału Młodzieży przy Polskim Klubie Artystycznym, urządza Wieczorek Gościnności w salonie wystawowym pn. 1176 Milwaukee ave., zapraszając wszystkich swych członków, przyjaciół i sympatyków. Wstęp bezpłatny dla wszystkich. — Po zwiedzeniu wystawy (od 7-ej do 9-ej wieczorem), zebrani udadzą się wspólnie do Lenarda na herbatkę i zabawę towarzyską.

* * *

Zastrzelił się w parku, aby nie pożyczać.

Jan A. Johnson, dawniej zamożny kupiec, wczoraj zastrzelił się w Bessemmer parku, w South Chicago. W domu pn. 8920 Exchange ave., gdzie zamieszkiwał, pozostawił przez siebie napisaną notatkę adresowaną do żony, Anny, w której prosił o przebaczenie. Pisał: "Moja asekuracja da ci utrzymanie na pewien czas, a nie chcę pożyczać więcej, abym i to nie stracił." Po przeczytaniu tej notatki pani Johnson prosiła policję o odszukanie jej męża w nadziei, iż uda się jej uratować go od samobójstwa. Znaleziono Johnsona, ale już nie żywego na ławce parkowej.

* * *

Skradli automobil lidera demokratycznego.

Dwóch rewolwerowiczów weszło wczoraj wieczorem do garażu Fillmore - Independence Garage, pn. 3709 Fillmore ul., i tam zmusiło stróża, Williama Stricklanda, do wydania im dużej maszyny, w której później odjechali. Automobil wydany bandytom był własnością Moe Rosenberga, lidera demokratycznego na zachodniej stronie miasta.

* * *

Tydzień pięknych filmów w teatrze "Crown."

Nowy teatr "Crown," przy Ashland, Division i Milwaukee aves., donosi, iż mieć będzie piękny program filmów w przyszłym tygodniu, rozpoczynającym się jutro, 26 lutego. — Jutro i w poniedziałek wyświetlana będzie komedja pt. "Fast Life," w której rolę tytułową gram William Heines. We wtorek i środę na programie "Virtue," z Carole Lombard w roli głównej. W czwartek i piątek William Powell w filmie "Lawyer Man." W przyszłą sobotę film "Mummy."

* * *

Pani Sieracka poszukuje swojego brata.

Poszukiwany jest obecnie p. Franciszek Lewandowski, przez siostrę swoją, panią Marjannę Sieracką, która zamieszkuje pn. 1332 Dickson ul. Kto wie gdzie on przebywa, lub on sam, niechaj się zgłosi do pani Sierackiej, pod wyżej wskazany adres.

* * *

"Bezimienni bohaterowie."

Już jutro, w niedzielę, przez cały tydzień, do dnia 4 marca, będzie wyświetlany w teatrze Chopin, Milwaukee i Division ul., najnowszy film z Polski pt. "Bezimienni bohaterowie." — Najlepsze siły artystyczne biorą w nim udział. Marja Bogda i Adam Brodzisz w rolach tytułowych.

* * *

Oddział 12 św. Kingi M. P.

Macierz Polska, Oddział 12ty św. Kingi, będzie mieć posiedzenie miesięczne w poniedziałek, dnia 27go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, zamiast w sali Pulaski Park, odbędzie się w sali nr. 4-ty przy parafji św. Stanisława Kostki. Wszyscy są proszeni o przybycie, — wejście od podwórza. — Franciszka Nejman, prez., Łucja M. Mucha, sekr. prot.

NOWY DENTYSTA.

DR. KAZIMIERZ A. BONA.

W tych dniach nad apteką Braci Bonów, pnr. 3101 W. 22 ul., otworzył biuro dentystyczne dr. Kazimierz Bona. Nowy dentysta, wychowanek par. św. Kazimierza jest najmłodszym synem jednej z najzasłużeńszych i najstarszych rodzin na Kazimierzowie w Chicago. — Zacna matka, ś. p. Katarzyna, zmarła przed kilku laty. Czcigodny ojciec, p. Jan Bona, zamieszkuje w parafji św. Kazimierza. Brał on czynny udział w życiu parafjalnem i towarzyskiem. Przez długie lata w Spółce Kaz. Pułaskiego piastował urząd kasjera, z którego, z powodu nadwątlonego zdrowia, ustąpić musiał. Dr. Kazimierz Bona początkowe nauki pobierał w szkole parafjalnej św. Kazimierza. Po ukończeniu szkoły elementarnej udał się na dalsze studja do Wyższej Szkoły św. Trójcy, którą ukończył po czterech latach. Nieco później wstąpił na Uniwersytet Loyola, a kurs dentystyczny chlubnie ukończył w Uniwersytecie Creighton. W listopadzie młody rodak złożył pomyślnie egzamina stanu Illnois, w którym upoważniony jest praktykować.

Najstarszym bratem młodego dentysty jest Ks. Prałat Tomasz P. Bona, konsultor diecezji chicagoskiej, a równocześnie proboszcz par. Matki Boskiej N. P. na Bridgeporcie. Były proboszcz par. św. Kazimierza, a obecnie arcypasterz diecezji Grand Island, w Nebraska, jest drugim z rzędu bratem nowego dentysty. Oprócz tego w dziedzinie lekarskiej, p. Dr. Kazimierz ma dwóch braci: pp. doktorów Jana, członka F. A. C. S., którego ofis mieści się pnr. 2325 S. Marshall blvd., i Adolfa, profesora na Uniwersytecie Loyola z ofisem lekarskim pnr. 2200 W. 19ta ul. P. Adam Bona, zarządca cmentarza św. Krzyża w Calumet City od sześciu lat, jest taksamo bratem naszego p. dentysty.

Parafja św. Kazimierza szczyci się, że znowu jednego więcej jej syna postawiła na wysokim szczeblu społeczeństwa. Z tej okazji rodzina, krewni, przyjaciele i współkoledzy, tak w parafji Kazimierzowskiej, jak i z poza parafji, ślą słowa jak najserdeczniejszych życzeń pomyślności i wszelkiego błogosławieństwa Bożego nowemu dentyście, p. dr. Kazimierzowi, na nowem polu pracy.

Także klient banku.

— Muszę iść podjąć pieniądze z banku?

— Czy masz tam pan konto?

— Nie. Ale mam wytrych i rewolwer.

Doktorstwo Larkowscy Wrócili z Podróży Poślubnej.

W chwili gdy doktorostwo T. M. (z Malachowskich) Larkowscy powrócili do domowych pieleszy z kilkutygodniowej podróży poślubnej, zebrało się w mieszkaniu rodziców doktora Larkowskiego państwa Józefa i Heleny Larkowskich, przy Armitage ave. i N. Leavitt ul. spore grono gości a to w celu powitania państwa młodych. — Wśród gości byli obecni rodzice obojga państwa młodych, tudzież najbliżsi krewni, oraz drużbowie i druhny nowożeńców. Ponadto był także X. Tomasz Sampoliński, prob. prafji św. Wacława na Dekoven.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie.

Modele Polskich Wiosek Będą Gotowe Za Kilka Dni.

Dr. Fr. Dulak, przewodniczący komitetu radjowego nawiązuje kontakt ze wszystkiemi polskiemi stacjami w Ameryce, w celu by takowe przyłączyły się do ogólnej akcji propagandowej na rzecz „Polskiego Tygodnia Gościnności" na wystawie światowej.

*

Polski Klub Artystyczny w myśl porozumienia zawartego z p. Ed. Odalskim, przewodniczącym komitetu spektaklu, podjął się opracowania modelu „Wsi Polskiej", oraz przygotowania szkiców na rydwany. Po wykończeniu modele będą wystawione na widok publiczny w kwaterze wystawowej, a autorom najlepszych prac przyznane będą dwie nagrody. Członkowie sekcji plastycznej Pol. Klubu Artystycznego już rozpoczęli prace, które w ciągu tygodnia mają być gotowe.

*

W środę ub. obradowały w kwaterze jednocześnie aż trzy komitety, a mianowicie: komitet organizacji lokalnych, który ściągnął kilkudziesięciu reprezentantów organizacyj pod przewodnictwem adw. J. Rybickiego; komitet biletów — pod przewodnictwem p. Fil. Garbarka; oraz komitet golfowy z dr. Skrentnym na czele. Ostatni oświadczył, że udało mu się już zebrać około 50 cennych nagród na turniej golfowy.

Najliczniejsze zebranie było w komitecie adw. Jana Rybickiego, na którem przemawiali adw. M. Kudlick i p. Ed. Odalski.

Co zaś do komitetu biletów, to będą one gotowe w ciągu dwóch tygodni, a wtedy komitet energicznie zabierze się do ich sprzedaży.

*

W piątek komitet muzyczny odbył swe posiedzenie pod przewodnictwem p. Sylw. Kłosowskiego, na którem omawiane były szczegóły związane z pracą tegoż komitetu.

*

Komitet publicystyki, przewodniczącym którego jest sędzia Schwaba, odbędzie posiedzenie w nadchodzący wtorek, w kamerze sędziego o godz. 3ej.

*

Komitet prosi o sugestję, rady i zdania krytyczne, — dążeniem bowiem jego jest osiągnięcie jak najlepszych rezultatów. — Chodzi o to, aby „Polski Tydzień Gościnności" wypadł jak najwspanialej, — aby udział w nim wzięli nietylko chicagowianie, ale cała Polonja amerykańska stawiła się w tym czasie, w pokaźnej ilości.

Komitet zdaje sobie sprawę z tego, iż jest to moment bardzo ważny w życiu Polonji amerykańskiej, — moment, z którego należy wyciągnąć jak najdalej idące korzyści na niwie gospodarczej przedewszystkiem, — dla Polaków, Polski i sprawy polskiej na terenie Stanów Zjednoczonych.

*

Komitet przedzjazdowy wyłoniony z miejscowych towarzystw, lekarzy i dentystów uchwalił na swem posiedzeniu pracę swoją uzgodnić z komitetem tygodnia polskiego, a tak samo i adwokaci prawdopodobnie odbędą swój zjazd także w tym czasie, celem powołania do życia krajowej organizacji adwokatów polskiego pochodzenia.

Kongres Polek również ma mieć swój zjazd w drugiej połowie lipca, a więc trzy konwencje odbędą się podczas „Polskiego Tygodnia Gościności", tj. w dniach pomiędzy 17 i 23 lipca.

Wpływy Caponego w Polityce Wardowej.

BRUNDAGE OSKARŻA ALD. NELSONA.

Pomimo iż „król gangsterów" ma odsiadywać spokojnie więzienie i zachowywać się wzorowo, w związku z wyborami aldermańskiemi w 46ej wardzie sędzia federalny Wilkerson opublikował wczoraj iż dwa razy usiłowano przez politykierów wpłynąć na niego podczas procesu Caponego.

W wardzie ubiegają się dwaj republikanie, Oscar F. Nelson, obecny alderman, i p. Arthur B. Dehmlow. Alderman Nelson został nawet zaopinjowany przez Ligę Wyborców Municypalnych jeden z przedniejszych. I rekomendacja taka miała być wydana, jak podano do wiadomości wczoraj, pomimo doniesienia urzędnikom wzmiankowanej ligi przez byłego prokuratora generalnego, Edwarda J. Brundage, który jest „plecami politycznemi" p. Dehmlowa. Pan Brundage miał powiedzieć Lidze, że p. Nelson utrzymuje stosunki z Caponem, lecz słów tych opinjodawcy nie wzięli pod uwagę.

Ald. Nelson zaprzecza znów kategorycznie, jakoby miał utrzymywać poprzednio lub pozostawać w stosunkach z organizacją Caponego. Brundage zaś podaje, iż takie stosunki miały wypłynąć na wierzch podczas procesu „króla gangsterów" i zabiegów senatora stanowego Serritella o łagodny wyrok dla Caponego.

Co Słychać na Polonji.

Występ kółka am. im. Ossolińskich na bal Chóru Dudziarz będzie dziś, w sobotę. Także na wesele J. Wieczorka, wstępującego w związki małżeńskie z p. M. Stokłosa. Zbiórka u J. Stefanika, o godz. 7ej wieczorem.

*

Członkowie Klubu parafji Odporyszów wezmą udział w zabawie Klubu Luszowian, w sali Latki, przy Huron i Noble ul., o godzinie 6tej wiecz.

*

Występ Centrali Związku Klubów Małopolskich na Bal Pączkowy Chóru Dudziarz im. Paderewskiego dzisiaj, w sobotę, 25-go lutego. Występ będzie częściowo rewanżem za bezinteresowne występy tegoż chóru. Zbiórka o godzinie 7:30 wieczorem, przed salą J. Stefanika, 1401 W. Superior ul.

*

Zabawa orkiestry mandolinowej Lira, odbędzie się w niedzielę, dnia 26go lutego w sali Macierzy Polskiej, pnr. 1643 Milwaukee ave. Kilka numerów do tańca odgrają mandoliniści.

*

Tow. Białego Orła, gr. 462 ZPRK., na ostatniem posiedzeniu uchwaliło wystąpić na zabawę mającą się odbyć dnia 26 lutego w sali I. Stankiewicza. Zbiórka około tejże sali o godz. 7:30 wieczorem. z

*

Srebrne gody małżeńskie obchodzić będą jutro pp. Jan i Marta Czepek, zam. pnr. 5757 Gunnison ul. Msza św. na ich intencję odbędzie się w kościele św. Konstancji, o godzinie 9ej rano. Przyjęcie gości w domu jubilatów.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. — Bondy polskie 8-proc. $68.00; bondy 7-proc. $57.75; bondy 6-proc. $58.25.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

Z ROMANOWA

Uroczysta nowenna do św. Józefa, Obl. Najśw. M. P., rozpocznie się jutro w kościele św. Romana. Kierownikiem nowenny będzie misjonarz O. Marceli, O. M. C. Każdego dnia nowenny odprawiać się będzie Suma o godz. 10ej rano z kazaniem i nabożeństwo nowenny wieczorem o 7:30 z kazaniem. Jeśli kiedy, to właśnie w tych czasach dokuczliwej depresji i długiego bezrobocia, potrzeba nam, abyśmy nasze serca zwrócili z całem zaufaniem do tego najdzielniejszego patrona rodzin chrześcijańskich. Potrzeba abyśmy wszyscy słowami modlitwy wołali do św. Józefa o łaskę przywrócenia nam lepszej doli.

*

Jutro po południu o godz. 2ej zbierze się na swe miesięczne posiedzenie do sali zwykłej, Apostolstwo Modlitwy.

*

Towarzyskie Kółko Młodzieży św. Romana urządza jutro bal pączkowy w sali parafjalnej. Komitet obiecuje wszystkich ugościć i obdarzyć upominkami. Bal rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Dochód z zabawy jutrzejszej przeznaczony na korzyść parafji.

*

Wielki Post rozpoczyna się w środę popielcową, która tego roku przypada 1go marca. Jak po inne lata i w tym roku, według przyjętego zwyczaju kościelnego, kapłani będą posypywać głowy wiernych popiołem znacząc czoła ich krzyżem i wymawiając przy tem słowa: „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz".

We wszystkie Środy Wielkiego Postu będą Gorzkie Żale, począwszy o godz. 7:30 wieczorem z kazaniem. Kazania pasyjne głosić będą miejscowi kapłani. W Niedziele zamiast nieszporów będą Gorzkie Żale. W piątki zaś wieczorem Droga Krzyżowa. A więc zapraszamy na te nabożeństwa wielkopostne jak najliczniej i poświęćmy ten czas z korzyścią dla duszy naszej.

Dnia 12go marca, Tow. Dziewic Różańcowych, urządza zabawę kostkową „bunco party" w sali parafjalnej, począwszy o godz. 7:30 wieczorem. Panienki od dłuższego czasu wykonują robótki ręczne, które składają jako premje na zabawę kostkową. Ponadto komitet upiększy zabawę programem, który jest w toku starannego opracowania.

Wyświetlany będzie nadzwyczaj zajmujący obraz religijny dźwiękowy, w niedzielę, dnia 19go marca, w sali parafjalnej. Będzie bowiem sposobność dla wszystkich parafjan zarówno starszych jak i młodzieży a nawet i dzieci do zobaczenia tego pięknego obrazu.

Okres spowiedzi wielkanocnej wkrótce się rozpocznie, wobec tego miejscowy ks. proboszcz dr. Jan J. Kozłowski, opracował porządek w jakim towarzystwa będą spowiedź wielkanocną kolejno odprawiały. Porządek ten jest następujący: Niedziela, 5. marca: Apostolstwo Modlitwy; 12go marca; Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej; 19go marca: Tow. Najświętszego Imienia Jezus i Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo; 26go marca: Chór parafjalny; Tow. Kółko Młodzieży św. Romana i Przyjacielskie Kółko św. Józefa; 2go kwietnia: Tow. Dzielne Polki; Tow. św. Teresy i Alumni szkoły św. Romana; 9go kwietnia; Tow. Dziewic Różańcowych; 12go kwietnia, (Wielki Czwartek) Tow. Niewiast Różańcowych: 16go kwietnia (Wielkanoc): Tow. św. Romana, Kółko Mazowieckie i Kółko Jedność.

Nowy Polski Adwokat.

Władysław L. Patkowski.

Władysław L. Patkowski, od najwyższego sądu stanowego otrzymał licencję na praktykę adwokacką w sądach stanu Illinois. Egzamin stanowy na adwokata złożył w Springfield w listopadzie.

Młody adwokat pobierał nauki elementarne i wyższe w szkole św. Trójcy, kończąc Carl Schurz High School w roku 1927. Prawa uczył się na Uniwersytecie De Paul i otrzymał stopień Bakałarza w Chicago Law School.

Młody prawnik jest synem pp. Franciszka i Rozalji Patkowskich, znanych trójcowian i związkowców, którzy zamieszkują pnr. 1505 N. Lowell ave.

Jest członkiem Tow. Klucz Wolności gr. 420 ZNP., członkiem Klubu Adwokackiego, Sigma Delta Kappa. Jest członkiem firmy adwokackiej Roy Juul, byłego senatora stanowego, i George G. Both, komitymana z północnej strony miasta.

Z Ochronki Na Marjanowie.

Towarzystwo Opieki nad Ochronką Zmartwychwstania zaprasza na zabawę kostkową "Bunco," która się odbędzie jutro, dnia 26 lutego, w niedzielę, o godzinie 3ej w domu Sióstr, 1849 N. Hermitage ave. Przygotowane są piękne premje, o które warto się postarać, aby je otrzymać. A więc spodziewamy się, że usiłowania nasze, aby dopomóc Ochronce, zostaną poparte przez liczne grono gości, którzy przy wesołej zabawie miło czas przepędzą i chociaż na chwilę zapomną o swych kłopotach.